Utwory bez daty
lub daty wątpliwej

Nemrod. (niedokończone)

Pierwszy dłuższy mój wiersz (nie pamiętam w którym pisany roku)

Nemrod któremu nic w naturze oprzeć się nie zdołało, po swoich tryumfach widzi z nadmorskiej skały zachód słońca, — a pragnął by wiecznie zachwycony aby słońce nie zaszło — czuje że go on wstrzymać nie zdoła — — następuje burza, grzmoty F ~~[illegible]~~ ~~zwala jednym razem dęba wysokiego od owego którego~~ strachem

F Nemrod czuje że to siła olbrzymia (niepodległa i niezawisła od niego) i antropomorfizuje ją — w końcu zawistny jej, bo mu się zdaje że ona mu urąga — wyzywa ją do walki w tem —

piorun zwala jednym razem dęba wysokiego od owego którego Nemrod z takim trudem ściąć zdołał .... Nemrod czuje jak łatwo mógłby być zwalczony przez tego co ma słońce i pioruny w swej mocy i przyklęka. ~~[illegible]~~

Więc w góry, w doliny, na puszczę to w las,
Ze skały na skałę i z głazu na głaz,
Mnie nie ma gór ni rzek, –
Ja swobodny, wolny człek.
Broń ta przy mym boku
A męstwo w mem oku
Przestrasza tak wroga,
Że na twarz mu trwoga
Jak blade światło wstępuje księżyca
Gdy w pół zgniłego już trupa oświeca.

Zna broń tę kraj cały i boi się mnie,
Gdziekolwiek ja pójdę, kolano się gnie
Więc niech się ugina,
Chociaż mnie przeklina
Świat ten już cały
Przeklina – nieśmiały!
Ja nie dbam o ludzi
Ich widok mnie nudzi
I nudzi ten ciągły ich wyraz pokory
Więc idę na zwierza śmiałego w bory.

I zwierz już zwalczony tarza się w swej krwi,
I człowiek na wzrok sam mój nawet już drży:
Niema zwalczać kogo,
I niby mi błogo
Żyć już raz w spokoju
~~Lecz~~ A przecież do boju
Zrywa się wciąż ręka,
~~Aż~~ Lecz wszystko uklęka,
A krew mi tętnica niezprawna radości
Ha, więc niema ~~już~~ już z kim walczyć – [illegible]!

Lecz oto ten olbrzym ten dąb walczący
I wznosi swe ramię i wyzywa mnie
A wiatr z liściem wieje
~~Szel~~ Szelestem się śmieje
Że człowiek tak mały
Choć burze nim szarpały
Same się strudziły
Jego nie zwalczyły –
I ja dzieckiem byłem, ~~gdy~~ gdy sięgał już nieba
Gdym wszystko zwalczył, ~~tobie~~ jego zwalczyć trzeba.

Toporem zadaję po razie mu raz
Aż gdzieś tam już w dali ~~zanika~~ jęczy gdzieś tam

Daremnie, o starze, płaczesz
Zemsty nie przebaczę
Kto śmie się opierać, —
Dąb musi umierać
~~I [illegible] się już chwieje~~
~~[illegible]~~ [illegible] się śmieje
chwiać się już zaczyna
Chwieje się, pada i jęknął na ziemi
Lecz lecąc chwycił zgnieść mnie konarami
szalenie

Niech w nogi mi lecę, gdy ważyłeś się śmiać
Niech świat mnie się boi, powinieneś się bać
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~Albo [illegible]~~ Szczyt dęba gnie w chmurze
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Wieczny zawadzał trunę
~~[illegible]~~ Leci go tak wysoko
~~[illegible]~~ Nie dosięgło oko
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~Teraz~~ Wyżrą kruki,
Gryzą go robaki
Precz! niech przy mnie płacz szczytu nie [illegible]
Czyli tak zawsze, zawsze tak po śmierci?

~~[illegible]~~
[illegible] nie ucieszy mnie tej walki plon
Wszak z tłumu przy[illegible] ~~[illegible]~~ bożej widzieć zgon
~~[illegible]~~
Niedźwiedź i dąb ginie
Krew mi w piersiach płynie
Jak by mi tam rana
Czem była zadana
Na piersi mi ciężary
Jak dębu konary
Jakieś nowe ~~[illegible]~~ gniotą ~~[illegible]~~ znówbym dąb podniósł
By stał jak dawniej i do chmur się wznosił

~~Ale mnie toporem raz zadał mój gniew~~
Tyle mnie wzbiera w piersiach żal, krew
Kiedy dzieckiem byłem
Pod nim się uczyłem
Dziś w jego łęki
[illegible] i [illegible]
A w gwieździe strzały
Puszczać by spadały
Pod nim pierwszego zabiłem jelenia
Pod nim szukałem w upał zawsze cienia

Lecz darmo ratować, kiedy dąb już padł
Niech ~~[illegible]~~ widzą go ludzie ~~[illegible]~~, niech zadrży świat
Bom ja Panem świata......
Ha! i wóz znów przelata
Tak wszystko po błoniu?..
Ho ho dziki koniu
Tyś to ~~[illegible]~~ wszystkim śmiechem
Zakazał tam aż celem
Góry zawtórzy ty; Co?: ja arkanem
Cię schwycę, dziki koniu, ja świata Pan
~~[illegible]~~

Tak, — koń się wraca, chce stoczyć ze mną bój;
Ja arkan nań rzucam, złapałem — już mój!
Cha cha! on się wścieka!
Lecz teraz ucieka. —
Kopytami bije
Po ziemi się wije....
Darmo, — on już mój
Już mój, już mój!
Otóż ja nań wsiadam, — poleciał szalony
Kręci się w koło — to skacze na strony.

Nie zrzucaj mnie koniu, o nie zrzucaj mnie
Choć ucisk szalenie, w przepaść rzucasz się.
Skaczesz koniu śmiało
Bądź pewny że cało
Wyjdziesz z tej otchłani
Lecz zsiąść z ciebie ani
Zmusi mnie zmęczenie
Ani przestraszenie
Stanął na sekundę, — ~~stanął~~ bo z trudu omdlewa
Cierń go zrył krwawo, z pyska piana spływa

—

2) ~~i padł.... i~~ leci)
(Lecz teraz, (ryj ~~teraz~~; ~~a~~ pędzi ~~...~~ w lot..
1.) Jak strumień krew ~~spływa~~ i obmywa pot
Padł... już na pół skrzepły...
..Dysze.... jeszcze ciepły....
Ha! sam ~~...~~ już leci
Na żer... drugi... trzeci....
~~Nie~~ dla ciebie, kruku
~~Kto~~ zginął, — hej łuku! —
Naciągam, — strzałę wypuszczam z cięciwy:
Kruk zleciał na ścierwo,... zleciał — nieżywy.

—

Do Geniusza.

Geniuszu mój
O ty mnie wiedź
Przez życia trud i bój, —
Natchnienie wznieć
Nadziemskie w sercu człowieka; —
Jak bluszczu zwój
Z powoju kwieciem się oplata
Ni brat w objęciach ni brata
Tak ty się spleć
Uczuciem, myślą i czynem
Z mym duchem — z duchem człowieka
Nadziemski duchu mój!

Jak zdrój ze zdrojem się ściekа
[illegible] z [illegible] w [illegible]
~~Strumykiem~~ płyną jedynem
Geniuszu! z duchem człowieka
Ty w jeden spłyń się duch —
Ja będę tak co z źródła wypływa
Co z źródła zwolna si
~~Lecz zwolna tylko się~~ sączy
Przez wpływ zwolna się
~~Twoi siła [illegible] go w ruch~~
Jako strzępiony zdrój
Z Twa siła wprawia go w ruch
I Twoja siła szczęściem ożywia
Nadziemski toż ~~[illegible]~~ mój!
A Tobą przejęty niechaj duch człowieka
W życie jak górna potężnie rzeka
Wszelkie zapory rozrywa

A pośród świata
Śwarów, zamętu
Jak na wzmnożonym wody bezdrożu
Jakby na puszczy wodnej – na morzu
Ja będę nakształt łodzi olbrzymiej
Nakształt olbrzyma okrętu
A w koło fale
W żywiołu szale
Jakoby góry ~~wokoło~~ powstały
A w koło fale trzęsąc łono
W tej w obwa bijąc okrętu strony
I niosą okręt na skały...
A ty Geniuszu, duchu – olbrzymie
Okrętu będziesz sternikiem
Ty wichrem będziesz, co w łonie żagli
Zadmie – do biegu okręt przynagli
Ty wichrem będziesz co fale rozdmucha
Wichrem z siły twojej mocnej ducha
Ty będziesz olbrzymem co wszystko przemoże
Co chmury rozpędzi, uspokoi morze.
Przez Ciebie natchniony mój duchu sterniczy
Ja będę okrętem co wieczność przepłynie
Do szczęścia ~~[illegible]~~ świątynie
A na okrętu pokładzie portu
Tam w braterstwie i bez zwady
Zgodna w myśli, zgodna w czynie
Tym krokiem ludzkość popłynie!

Koniec.

. . . .

Część pierwsza.

Cymer Miecz Pawlikow

W kotlinie gór
Z rozpękłych chmur
Popatrzył księżyc czerwony, —
A pod sosnowym laskiem wzgórzu
Namioty szare ujrzał obozu,
A obóz ujrzał uśpiony.

I ujrzał straż,
I spojrzał w twarz
Strażnikom księżyc ciekawy:
A wszyscy ciężkim marszem znużeni
Na broni wsparci stali uśpieni
Trzymając w ręku miecz krwawy.

?

Czy wszyscy w śnie
Zgrążeni? – Nie,
Na ziemi żołnierz tam leży,
I głowę zwolna wznosi z pod burki –
Z uśmiechem czarta, wzrokiem jaszczurki
Na śpiących patrzy żołnierzy.

Wytęża wzrok
Choć nocy zmrok
Dal w grubej kryje mu cieni,
A gdy się księżyc zza chmur wychyla
On szyję wydłuża, wzrok swój wysila
Czy wszyscy wkoło uśpieni?

A pośród drzew
Słowika śpiew
W oborze zabrzmiał rozgłośnie.
~~[illegible]~~ Prócz jego pieśni nikt nie usłyszy
Nic wśród północnej, dzikiej tej ciszy, –
Li słowik kwili miłośnie.

Wtem jakiś trzask.....
Księżyca blask
Oświetlił skrzydła puhacza —
Ten trzask niemiły, trzask to puszczyka....
A za chwil parę z życiem słowika
Ucichła piosnka śpiewacza.

Nie słychać nic —
A swoich lic
Już księżyc nie rozbłoczył, —
Lecz póki świecił — żołnierz jedyny
Co wśród północnej nie spał godziny —
Wokoło wzrokiem swym toczył.

A teraz wstał —
A w dłoni miał
Nóż z obu krańców ostrzony.
A potem z nożem cichym się krokiem
Zbliżył — gdzie we śnie leżał głębokiem
Wódz ciężkim marszem strudzony.

Wódz młody śnił
Że wrogów zbił,
Że wrócił do swej rodziny, –
Że piękną sławą okrył swe imię,
W lubej objęciu że teraz drzymie....
To sen był śmierci godziny!

Bo w sercu nóż
Utonął już,
Bo z piersi strumień krwi płynie....
I nikt nie spostrzegł! – Żołnierz bezpieczny
Do pochwy schował nóż obosieczny – –
I – zasnął .... po takim czynie!...

W kotlinie gór
Z rozpękłych chmur
Popatrzył księżyc czerwony
A pod sosnowym laskiem wąwozu
Namioty białe ujrzał obozu
A obóz ujrzał uśpiony.

I ~~ujrzał~~ straż —
I spojrzał w twarz
Strażnikom księżyc ciekawy
A ~~wszyscy~~ z nim ~~[illegible]~~ znużeni
Wsparci na bronie ~~[illegible]~~ stali uśpieni
Trzymając w ręku miecz krwawy.

Czy wszyscy w śnie
Zgrążeni? — Nie,
Na ~~[illegible]~~ ziemi żołnierz tam leży
I głowę zwolna wznosi z pod burki
Z ~~z czarta~~ uśmiechem [illegible] wzrokiem jaszczurki
Na śpiących ~~spojrzy~~ patrzy żołnierzy.

Wytęża wzrok

Choć nocy zmrok

~~Wszystko w grubej kryje cieni~~

Dal w grubej kryje cieni

A gdy się księżyc zza chmury wychyla

Wzdłuż ~~wyciąga~~ wzrok swój wysila

Czy wszyscy wkoło uśpieni.

A pośród drzew

Słowika śpiew

W oborze zabrzmiał ~~wyśmiany~~ rozgłośnie

~~Nie wśród północnej dzikiej tej ciszy~~

Spod jego pieśni ...

Nie wśród północnej, dzikiej tej ciszy, –

Li słowik kwili miłośnie.

W tem jakiś wrzask ----

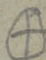
Księżyca blask

Oświetlił skrzydła puhacza –

Ten wrzask niemiły wrzask to puszczyka

A za chwilę parę z życiem słowika

Niknął piosnka śpiewacza



Pijaczka („w ogrodzie")

Na zielonej Turni polanie
Mirka przyszła pijaniutka
Zaraz się spowiła w trawie
Jak szynkarka zgrana
Do szynkarki to podobna
Kiedy piwem się zalewa
A gdy pijana że nadobna
Chwiać każdy z niej się śmieje
Tak nazwano ją od piwa
Jej się zdaje że dla tego
Iż blask lic jej wokół zamglony
Jakby pani pijanego
[illegible]
Po sądzie naszem nie nadawa
Po szynkarek [illegible]
Zapach pewnie każdy stroni

Gdy raz róża tu kwitnęła
Wokoło się ominęła z niej, ja [illegible]
„Skądżeś ty mój kwiatek wzięła
„Co wszystkie porósł tam przez Boga?
„Nad [illegible] bina stała
Więc [illegible] gada
„Czy nie chcesz mojej [illegible]
„Żeś ty zawsze taka blada.
Choć natura tak bogata
Do prawa jej się nie chwała
Że [illegible] żaden tego wzięła
Ale wrak wybrać miała
I wciąż przeminie na murawie
I przyjęcia wszystkich zdala
Że się żywiła każdy [illegible]
Blask się zbliżył, — wszystko oddała

Zawsze [illegible] zawsze zdrow[illegible]
zawsze płonie pośród świata
Słońce [illegible] [illegible]
Zawsze zdrowa i wesoła

Niska, [illegible] i rumiana
Niech się [illegible] do [illegible]
Tak [illegible] wszystko [illegible]
~~[illegible]~~ (Piosnka
Zawsze płonie tu)

Słonecznik. (: Do „Ogrodu":) 11

Patrz-no — przy ogrodu płocie
Co tam głów leży na ziemi!
To dyń i harbuzów procie, —
Patrz, słonecznik między niemi,

Żółty, cienki a wysoki
Patrzy ważnie w słońce do góry:
Coś jak te dawne proroki
Druidy albo Augury

Harbuzy go poważają,
A z dyń każda go rozpieszcza, —
Za geniusza tego mają
I za mędrca i za wieszcza.

On się zwraca do Idolu
Z kadzi ~~tam~~ — tylko okiem rzuca, —
I we wieczystym swoim bólu
Ziarnka, pestki swe wyrzuca.

A kto ziarnka te pozbiera
ogłupieniem to opłaci;
Wieszcz bolejąc — nie umiera
Kto go czyta ... rozum traci.

Przeszłość i teraźniejszość

(: M. w zbiorze z Listopada 1858 :)

2 Gwarne świegocą ptaszki z wieczorem,
Z mroku zapada osłona;
Dymi jezioro, — a nad jeziorem
Sosny zwiesiły ramiona.

---

1 Gdy wzrok żegnawczy kochanek rzuci,
Dziewczę wstydem zapłonie: —
Na słońca zachód ziemia się smuci,
I w blasku różowym tonie

A głosy świegotu ptaszego gwaru
Słowik swą piosnką przemika:
O! w gwarze uczuć serca pożaru
Miłość jest głosem słowika.

O lutni moja!.... Weźmy mą lutnię
Niech mi tak śpiewa gorąco
Jakby sercem mem była, — a smutnie
Jakby mą duszą tęskniącą.



Dźwięki głośniej – głośniej!

~~Dźwięcz przenikliwie~~, by z tłem powiewnym

Aż do Niej dźwięki płynęły.

Dźwięcz lutni moja [illegible] tak rzewnym

By łzy Jej w oczy płynęły.

Lecz nie, niech ~~[illegible]~~ nie zbiega się oko

Niech błękit błyszczy pogoda.

W duszy się dumka w przeszłość głęboko:

Wspomnienie tęsknot młodości.

Niech z pieśnią twoją wspomnienie lekkie

Szczęściem jest, szczęścia wspomnienie,

Po zmarłym szczęściu pieśni tak lekkie

Są jakby szczęścia wskrzeszenie!...

Pamiętam, widzę ~~[illegible]~~ błękitne oczy

Spojrzały na mnie ~~[illegible]~~ ... tak smutnie!

Toż i mnie łza się po lutni toczy

Strun dźwięki miesza jej [illegible]. *

Przeszłości krwawa! czemuż ty mi stajesz
Przed okiem duszy wiecznie nierozwiana?
W szkarłatnej szacie ty mi się wydajesz
Jak niezgojona, wiecznie świeża rana.

Przeszłości! – przestań – wszędzie powracisz
Przeszłości dzikiej! – ulec z mego serca
Ja Ci – ~~przy~~klinam – wszędzie ~~mnie pie~~ straszysz
Wiecznie wspominać chcesz mi zło morderca?

3 Tak mi ~~[illegible]~~ się w nicość! rozpryśnij wspomnienia
4 Jak gdy się gwiazda rozpryska w przestworze
1 ~~Rozp~~ Kiedy się ~~z [illegible]~~ szybciej ~~[illegible]~~ nowego cienia
2 Gdy się nad ~~[illegible]~~ rozczerwienią zorze

Tyś mnie owlokła płaszczem Dejaniry
Chcesz mego życia ostatek wypalić
Czyż ten co z łódką porywają go wiry
Musi utonąć, nie może ocalić?

Wciąż mi się zdaje jakbym słyszał jęki
~~[illegible]~~
Nigdzie ~~dość~~ piersi powietrza nie mają
Wciąż czuję uścisk jego zimnej ręki,
Gdy klamką ruszy — mnie nerwy zadrgają.

~~L~~udzie się dziwią... ~~[illegible]~~ Gdy przyjdzie godzina....!
Trudno swe myśli obłąkać, upoić
Krew się w żyłach zżyła i w sercu mym ścina
Chciałbym raz ... w męstwo niemocą uzbroić!

Złota mam tyle, pochlebców mam tyle,
Cześć mam u świata, znaczenie i mienie
Ludzie zazdroszczą! a jabym za chwilę
~~[illegible]~~ dał wszystko by zabić wspomnienie.
~~[illegible]~~ Brata zabiłem i nikt nie wie o tem —
Ja go zabiłem bo z miłości ludzi —
Wiecznie i mnie przeszłość na drodze
Choć wiem że zginął i nic go nie zbudzi? [illegible]

kropla trucizny
Wszak jedna ~~[illegible]~~ wystarczy?
Gdybyż duch zniknął z ciała zniweczeniem!
W kształtach nieprzebitej nieśmiertelności tarczy
Osłania ducha. — I śmierć jest złudzeniem...
Któż wie? —
~~[illegible]~~ a może jest to baśnią tylko
Co mi w dzieciństwie ~~tak~~ wrosła w mą duszę, —
Może zniweczyć jedną można chwilką,
I jedną chwilką zniszczyć swe naturze?

Tak jest — jam pewny! — Wszak mam lat ~~[illegible]~~ dzieści
~~Mamże~~ jak dziecię upadać w bezsile
W bezsile wiary, przestrachu, boleści?
Nie — ja w nicości rozpłynę za chwilę! —

jeszcze
Ale nim zginę — ~~[illegible]~~ raz ostatni
Przedśmiertną walkę ja stoczę z wspomnieniem
Ale nim zginę, jeszcze uścisk bratni
Rzucę w świat z wzgardą — jakgdyby kamieniem.
i Kochaniem ~~z żardą~~ Następne pokolenie.
Jak żebrakowi chleb się rzuca z wzgardą
Jam rzucał ludziom miłość — poświęcenie...
Wielkie m miał serce — chociaż duszę twardą.

Kiedym był młodym — przyjaciela miałem
Więcej ón go kochał niźli matka dziecię,
Młodzian kochankę — więcej go kochałem; —
Nie — nikt tak jeszcze nie kochał na świecie!

On był bogatym a jam był ubogi
Obaśmy ludzkość kochali nad wszystko:
Płomień przyjaźni nad życie był drogi
Lecz ludzkość była jak słońca ognisko.

Obaj wyższemi byliśmy nad tłumem
Lecz choć cel wspólny nigdy nas nie zwadził
Jam się czuł wyższym od niego rozumem —
W ~~wyborze~~ środków nigdym się nie zgadzał.

Nieraz dumałem: Gdybym miał to złoto
Co on k' dobremu nie umie używać
Jabym odzyskał li miłości cnotą
By w każdym czynie wszechmiłość rozsiewać!

O Luba, Najmilsza! Twe piersi, twe oczy

~~[illegible]~~

Na wschód ~~[illegible]~~, na zachód oczy twe!

To może przestrzenią powietrznych przezroczy

Zwrócisz ich do mnie.

O Luba Najmilsza! twe piersi twe oczy!

Na zachód ja patrzę — dwa widzę promienie...

O to ~~[illegible]~~ na mnie patrzysz Ty!

Lecz gdzież w tych blaskach dziś ~~[illegible]~~ częste tak drzemie?

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ ...

Czy ~~[illegible]~~ Luba! Ty?..

~~Na zachód ja patrzę~~ — dwa drżące promienie

Na zachód ~~Gdzie~~ dziś widzę ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Ssie mi serce, drgają ~~mi~~ nerwy
~~[illegible]~~
Kamienny [illegible] przed mi podnosi
Łzami zabiegły mi oko – – –
Ach darmo serce bije bezprzerwy
Darmo [illegible] łzami [illegible]
Ból w łonie wtórny głęboko —
~~[illegible]~~ Ach darmo, darmo! . . .

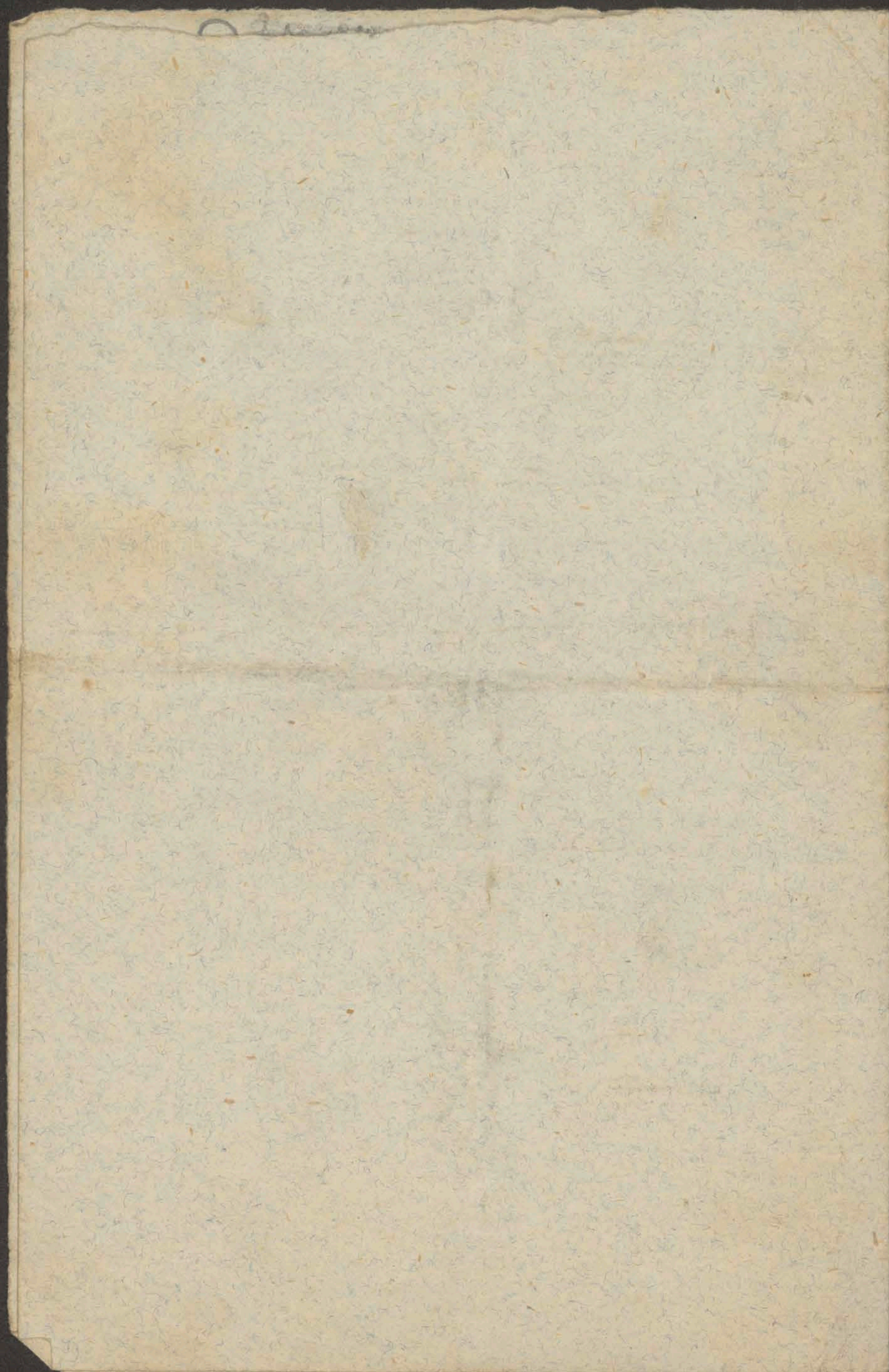
~~[illegible]~~ może ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
mówić wszystko
Grozi jak ogień burza mi w łonie –
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible]
Darmo bezsennie radziłem cały
Darmo w ~~[illegible]~~ [illegible] dzwonie
I bladość przed dniem w cierpieniu —
Ach darmo, darmo! . . .

I ~~[illegible]~~ darmo czasy szczęśliwe (wspomnienia)
~~Z [illegible]~~
Rozbiorę [illegible] mój nadzieję
I wspomnę — [illegible] . .
Darmo [illegible] ~~czasy darmo [illegible]~~
~~D~~ [illegible] moje [illegible]!
~~Darmo~~
O tak się dzieje przed [illegible] rozumiej
Darmo [illegible] po [illegible] światem . . . .

Ach darmo darmo

Darmo ~~[illegible]~~ tej nocy pora jest [illegible]
Do nas, gdzie pieśń [illegible]
Za[illegible] w rozpaczy
I darmo ~~[illegible]~~ wstęga barwnie
Darmo oczyma rozpacznie [illegible]
[illegible] umęczony w płaczu —
~~Darmo, [illegible] dumne . . .~~
~~Darmo jest [illegible]~~
I darmo jest [illegible] w [illegible] cyklu [illegible]
~~[illegible]~~
~~I pieśń [illegible] zasłuchała~~
~~O [illegible] Darmo [illegible]~~
~~I [illegible]~~
I pieśń co długo jest [illegible]
Zawiśnie nagle zasłuchała
Aż oczy nas gdzie spojrzy którędy —
Ani mnie ~~[illegible]~~ twoi mnie
Skonać? [illegible] nie [illegible]! . . .
~~Darmo~~

W -



2 VI H.

Jam Tobie mówił jak mi serce pała
Jam twojej mowy nie [illegible] kwiatami
~~Tylko [illegible]~~
w innym gdzieś rozpaczy przemawiał
Tylko me oko przemawiało łzami.
znać iż we łzach jest wielka wymowa
~~Gdy na [illegible]~~
Aż mi odrzekła ~~tylko te~~ tajemne dwa słowa:
„Wierzę – pojmuję...”

A gdym wytrwał jak w tym cierpieniu
Gdyś przemówiła o twoim sercu cierpiącym
Żem jam [illegible]
~~Że [illegible]~~ twe zapomnienie
~~To jam [illegible]~~ pysznie
Trudno [illegible] że nie [illegible]
Tylko raz pierwszy [illegible] mi głowę
~~Tylko~~ ze łzami ~~[illegible]~~ wyrzekłaś te słowa
„Wierzę – pojmuję...

Wierzę – pojmuję – ten kto zdradzony
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ cierpiący
~~[illegible]~~ stracone [illegible] pojmuje
Dziękuje im [illegible] cierpienia [illegible]
~~[illegible]~~ wszystkie [illegible]
Długo [illegible]
I długo jeszcze im pamięć przechowa...
Za wszystko [illegible] mi powtarzaj słowa
Wierzę – pojmuję...

twe serce

~~Że~~ Jeśli wierzysz ~~jeśli~~ pamiętasz

Miła, Ci nie gniewa się ... zawsze ...

Że ... [illegible] ~~[illegible]~~

~~A i ... i ... [illegible]~~

O być ... — ... [illegible]

~~Jeśli pamiętasz~~ ... ~~[illegible]~~

... pamiętasz?

u ... — pamiętasz ...

O drugiej kiedy gdy oblicze przedemną

O drugiej kiedy gdy mi radzisz ...

O drugiej kiedy ... by ... daremno

Drugi gdy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ zasnęła

Drugi gdy ... [illegible]

A już ... drugiej ...

Wiem — pamiętasz.

A jeśli pamiętasz jeszcze ... już ~~[illegible]~~

Jeśli nie przeszło czas ... ostatni ...

~~Gdy rzekną ... [illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Za ... na ... [illegible]

~~[illegible]~~ ... wtedy ... że ...

wiem, pamiętasz. —

Przestroga – Życzenie.

Gdy na rycerza jasnym szyszaku
Złowróżbna gwiazda zabłyśnie,
Kiedy w gołębie białych orszaku
Kalina czarna uwiśnie;

Gdy noc piorunna tajnemi skrzydły
Zieloność uwieńczy leśną,
Gdy głos tytanów, grozą przebrzydły,
Rozwionie w łezkę bolesną:

Wtedy młodzieńcze serce twe smętne
W stalową zakuj obróżę,
I falowania krwi twej namiętne
W pióra przystrajaj papuzie;

Wtedy Archontów pękniętą tarczę
W nagminne uzbrój piszczele,
I na zgłobionych Waregów karcze
Wyśpiewaj safońskie trele.

Niech cię wyspiarskich Łomotów strzyga
W aurońskie wzniesie odmęty!
Niech cię z okropów Hadu wydźwiga
W Erebu przestwór zaklęty!

Ogólno filozoficzne – głęboko delikatne

Niegdyś a dziś!

Pęka grom .....
Młodzian? – w lot! – –
Czoło w chmurach,
Myśli? w gwiazdach!

Biada mu!
Biada! – piekło!
Duma wszystkim
Niema snu ... niema snu!

Ale – – jak?
Czyli ... ~~wspak~~ wspak?
Nie, o nie!
Wszędzie źle!

O źle wszędzie
Jest i będzie! .....
Było – było
Niegdyś siły,
Niegdyś mocy,
Jasnej gwiazdy,
Ciemnej nocy,
Żartkiej jazdy,
Orlim lotem,
Strasznym gromotem ...
A dziś co?
~~Ach~~, – dziś mgły ..
A dziś czem?
Ach – dziś snem! – –
~~Zbladły już dni~~
A dziś co?
Zbladły już dni
Dzisiaj też ..
Więcej – nic! .. | Mi – ach nie! ———



Żale

Przepiórka, - furr - furka
Za wrzasy, niewczasy
Za myśli gdzieś ~~[illegible]~~ ...
~~W~~ bezmowy, w bezgłosie
Po smug? po rosie
Szczebiotka, pieszczotka, kochanie!

Gdzie zabłądź, gdzie ostaw?
Od lubka, od świata
~~Ptasz~~, hu, hu, szalona ~~widzenie~~
Na ziemi, ~~[illegible]~~
Poszumie pogrzebie
~~[illegible]~~
W lot wzleci, ~~uleci~~, odpoczni

~~Oj dolo, niedolo~~
Oj w doli, w niedoli
Przytuli, przyboli
W schowaniu [illegible] obejmie
Od rzeki od brzegu
~~[illegible]~~ na ręku
I uśmiechem ~~[illegible]~~ obejmie
~~[illegible]~~

Rozmarny, kochany...
W rozkuku nieznany
Samiutki, w stawnie się skryłany
Za gaju ostoją
Serdeczną, ostatną
Stąd leci, dwie mile, trzy mile.

I dalej i dalej
W omroczu i po fali
Rozbrzmiewa i huka w ziemi
I w rozkuk wieczny
Świat budzi, świat drży
Od jasnej podobien ocliny

W szaleństwie się ~~[illegible]~~ nutki
~~Echem~~
Od cichej ciszutki
Z tubiennym rozśpiewem dźwięczne
I na wieczni berłotnie
Z ~~[illegible]~~ rozsmarkani
podbrzeżni
Z przepięknej fiero-fortem wieczne

~z żyd. , dwuzyne, rozno, niemica
huk, hukać, wra-to, ścisz, ostrow
Kurhan, kmany, grach-, dźwigła się
na morzu, buzerny, tabun, nazwy łomy
senliz, rozhuk, rostawne, samintka
rozpółne rozdarcie, zbulaned, zdołoby
wamorozm, nazwieći, wielmozny
rozsnie, aby cindemo, ivnen.

Strzeżoga dusz.

Jak popielnica dźwięcząc etruska,
Hyksowych mirtów stalowa łuska
W mszystych podzwania mgłach,
Sennej Nioby jasnemi sploty,
Jak gdyby marą dziecka-Heloty
W piekielnych skrzy się snach.

Żywicą podań, bursztynnym piaskiem,
Wyschłych odmętów świetlanym brzaskiem,
Bezwonnym pyłkiem mchu, —
Ona się wstrzępia w rozgwaru ścieki,
Ona się wsklepia w rozstrzygnień rzeki,
Wokrężny sprzężaj tchu!

Biało i czarno w swym światłowidzie,
W ciemno-złocistej tarczy egidzie,
Orlęcą zwietrza strzeń,
Niby scytyjskiej tej wichrołomnej,
Najpierwszej z wieszczek wieniec ogromny
Z poczwarnych zwiany tchnień.

A wtedy ... wtedy płamiennolica
Nikczemnych zgryzot szychem przyświeca
W egejski spiesząc gród,
Śmiechu zwęgleniem żywotochciwa
Rozjemnych sądów grzebień rozrywa
Klnąc własnych czynów cud.

Więc współoklasków niepomna własnych,
Bezświtu strzygą w przezwzorach jasnych
Świecidłem mglicy tchnie,
Złorzeczy tylko odklęć pokorze
I na rozdrzewień swych sieciowzorze
Siatkuje skrę po skrze.

O biada wtedy wam niemowlęta
Kiedy w numidzki rozprzęg wprzęgnięta
Altejską zadmie pieśń,
Ona z lesbijskich kohort Seneką
Nad trzecią rzeką, nad piątą rzeką
Pomroki zdmuchnie pleśń.

Ona nadmiernych strzegotów czczością,
Orfejskich zwątpień sprawiedliwością

Rozstrzygnie życia zgrzyt,
Bo dla niej mglistość tęsknoty brańcem,
Bo dla niej zorze świtu zaprzańcem
A słońcem tylko świt.

Idźcie więc ku niej, wy, jej potomni,
Niech się w przegibach uwiekopomni,
Niech w znagleń źrni się złość.
A druidycznej jemioły dzieci
Niech się nad wami w strzeżogach zleci
Bezgrzmotnych roztleń czczość."

VI.

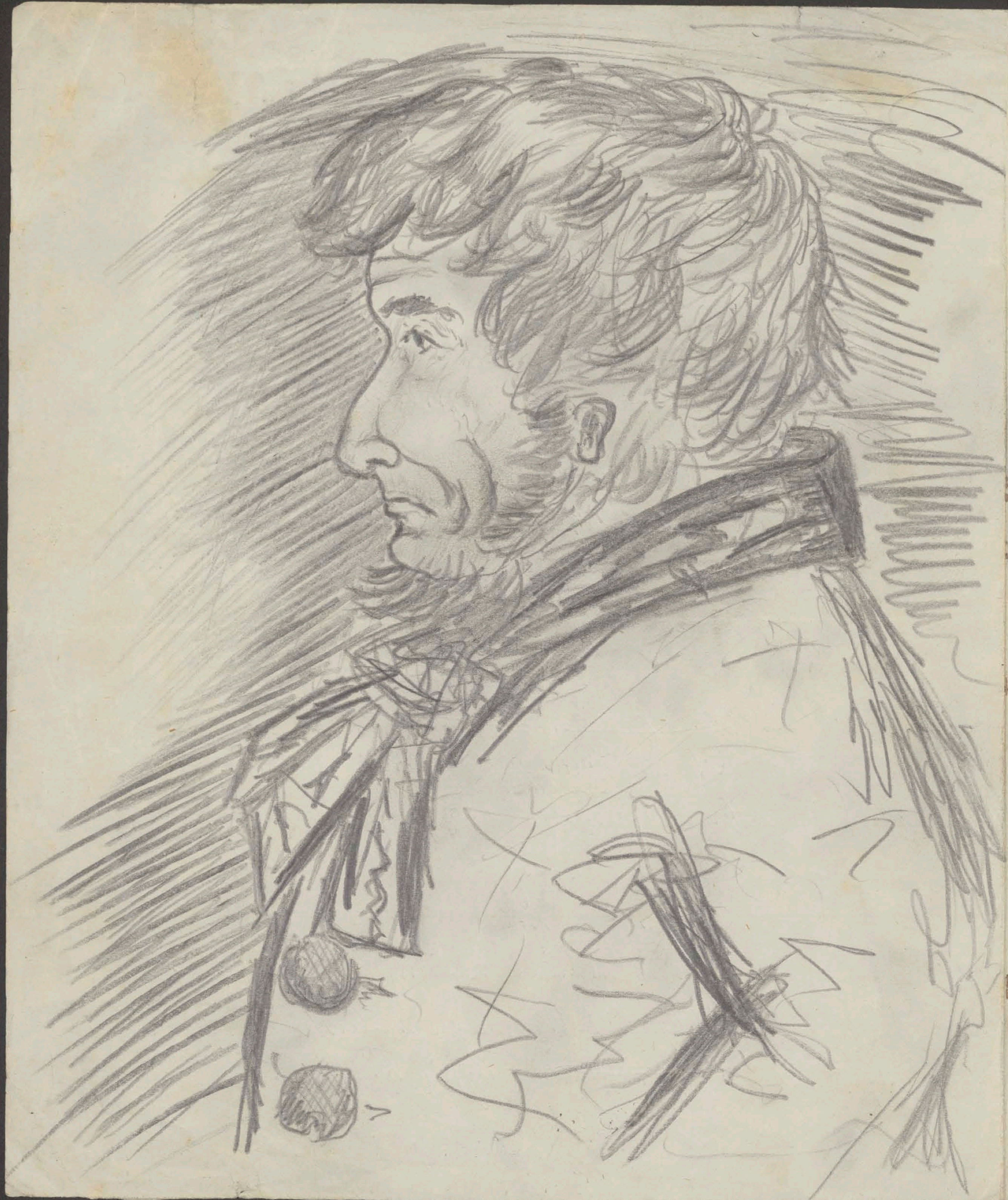
*

* 28 *

Zatrzymał się wózek przed chatą Sierockiego, gdzie mieszkał pan Adolf. Były tam trzy izby, w największej umieszczono Antosia. Zaledwie stanąłem w progu, spostrzegł mnie lekarz i energicznym gestem dał znak, żebym nie wchodził, poczem przykładając dłoń do ust i chmurząc czoło wymownym tym ruchem zażądał zachowania największej ciszy. Zatrzymałem się więc, nieśmiąc wejść, a pragnąc choć na chwilę obaczyć chorego i zasięgnąć od lekarza wiadomości. Stałem w progu, zaparłszy oddech w sobie i czekałem, nadsłuchując. Serce biło mi w piersiach jak młotem. Cisza była zu-

Proszę niechżej Xiądz Kanonik Dobrodziej nieraczyć ~~[illegible]~~ przyjąć ten puchar.

Przyjm więc Xiężę ten roztruchan!
Obyś zawsze był wysłuchan
Kiedy o co Boga prosisz. —
A kiedy me zdrowie wnosisz,
I wolną ręką bierzesz puchar,
To weź drugą ręką suchar.
Przekąś chleba Xiądz Kanonik!
Bo inaczej się zakrztusisz
~~Z[illegible] w gardło wino [illegible]~~
A do dna go wypić musisz.
Gdy wypijesz — to jak konik
Skoczysz wtedy Xiądz Kanonik.
I zatańczysz mi walca
I jak niemiec będziem fröhlich. —
Wlej butelkę w tego malca
~~Wypij Xięże~~ — wypij kielich!
Za me zdrowie



Wielebny a mnie wielce Szanowny
Mości Księże Kanoniku Dobrodzieju!

Racz Ksiądz Kanonik Dobrodziej łaskawie przyjąć
z okazyi nadeszłej uroczystości złotych Prymicyi
Księdza Kanonika Dobrodzieja
~~Jego~~, która tyle prawdziwych przyjaciół Jego i
(racz Ksiądz Kanonik Dobrodziej łaskawie przyjąć
dobrze życzących Mu uszczęśliwia, najszczersze powin-
„szowania"
i życzenia moje wszelkich pomyślności i szczęścia!
Oby Bóg łaskawy, który nam dozwolił doczekać
dnia
się tej uroczystej ~~epoki~~, raczył nam jeszcze przez
długi przeciąg lat zachować przy czerstwem
zdrowiu i błogiem powodzeniu naszego tak godnego
i szacownego Pasterza, dla szczęścia owieczek
Jego i tych wszystkich których łączą przy-
„jazne z Nim stosunki! — racz Ksiądz Kanonik

un

Dobrodzę przyjąć łaskawie te wyrazy (jako dowód) tej czci i uszanowania, którą ś. p. Ojciec i Mąż mój, dla Niego przejęci byli, a którą ja szczerze podzie„ „lając, Synowi mojemu przekażę. —

Żałuję ~~bardzo~~ że czas i okoliczności niedoz„ „walają (mi) być osobistym świadkiem tej tak wielkiej i rzadkiej uroczystości, byłaby to bowiem ~~wielką~~ dla mnie wielką przyjemnością, ale kiedy to być niemoże, upraszam Księdza Kanonika Dobrodzieja ażeby był łaskaw przy tej uroczystości której mu Bóg dozwolił być (doczekać) celem, wspomnąć na mnie (powodem przyjaźni) i Jedynaka mojego, i przynajmniej w myśli nas pobłogosławić! bo błogosławieństwa świątobliwego pasterza niezawodnie przynosi szczęście

Do mego Ktosia.

Żadna mnie płoć – żaden głos nie ruszy
Wszystko idzie na świat mimo uszy.
J. [illegible]

O moje dziewczę, o śnieżnolice!
Cóż mi świat cały bez Ciebie? –
Zasiał ja żytko – zasiał pszenicę
W zoranej a wczesnej glebie.
Zeszła pszeniczka i zeszło żytko,
Zeszło zielono i ładnie, –
Ale bez Ciebie [illegible] wszystko,
Wszystko mi jakoś nie składnie!

Tam dołem, wyżej, tam przy tym lasku
Sto wołów pracuje [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] piaskiem
W gronie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zielona
Na niej [illegible] – [illegible]
A [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Ale w mnie [illegible] – same [illegible] –
Aż w [illegible] [illegible] gorę,
A [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
A w [illegible] [illegible] [illegible].
Przy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible], [illegible],
A [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
A [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]

A moje sady – pełne jabłoni,
A gruszek – śliwy – ~~cz~~ czereśni,
Każde jabłuszko jak ty się słoni,
Jak twe usteczka czereśnie!

O i wiśnię ja mam u siebie
A takie słodkie jagody!
Ale cóż wszystko mi to bez Ciebie,
Moje wiśnice, ogrody?

Wśród róż wiotkich [illegible] [illegible]
A dla mnie róża bez woni,
Słońce tak lubo [illegible] [illegible]
W mem sercu [illegible] [illegible].

Ludzie mi mówią żem już bogaty
Ja [illegible]: Jakiem ubogi!
Ludzie mi mówią: cudne mam kwiaty!
Mnie wszystko jedno z nich drogi...

O nie zamorski, spod strzech gorących!
~~[illegible]~~ zaklęty...
Kwiat wszystkich – ale...
O nie z tych kwiatów [illegible], kwitnących –
To kwiat twej ręki [illegible]!

Mała się rybka pluszcze w jeziorze
~~Ta~~ Tak [illegible] tonie
O Luba! czemu czy tak ci mnie
[illegible] zapłakane w [illegible]?

Ty się zmienisz? – Ty się nie zmienisz,
Wszakże nam krótko się wokół –
Wszakżeśmy wyszli z głębi sumień,
Nie grzesząc myślą swawolną.

Pomyśl, jakby było w naszym dworze –
Ostrzej swobodnie jak w raju,
A niedzielnie jakby w klasztorze,
Gościnnie – jak po zwyczaju.

Czasemby trzeba było [illegible] –
Jak w kuźni – gdzie kują szable....
Później – gdy los nam nie podrzuca
Jak w obozie grano – diabła!

Ale bez Ciebie – trudno to trudno,
Zmarnieje życie, zmarnieje –
[illegible] w [illegible], na sercu nudno,
I wszelkie [illegible] [illegible]!

W naszych lasach dęby stuletnie –
Żadna ich burza nie złamie,
Jak dąb – w ciszy [illegible] chwiejnym świecie
Pierś masz dębową i ramię.

Tyś [illegible] [illegible] – była [illegible],
Ty byłaś mi gwiazdą zieloną,
Zimą i latem zieleniejąca
W nadziei świata [illegible].

~~Jakbym cię chronił [illegible] moja!~~

Chronił by [illegible] ~~[illegible]~~

~~Od burzy [illegible]~~

Od burzy — ~~Jakbym cię chronił [illegible]~~!

A tylko ~~[illegible]~~ Twoja ~~[illegible]~~ wojna

[illegible] we mnie [illegible].

Jakoby nam ~~[illegible]~~ obojgu ~~[illegible]~~ było!

Samotnie — a ludzko przecie —

Życie jak chwilka by nam przeminęło

Jak sen o [illegible] — [illegible] na wsi

2.) Kiedy świat cały śniegiem zasuty
~~[illegible]~~
To myśmy [illegible] przez cały [illegible]
Kamienie [illegible]

1.) [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] srogo nas nęci?
O u mnie wszystko ~~[illegible]~~ —
Jakby ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ rodzinie
[illegible] wciąż radośnie.

3.) [illegible] Krakowem i na [illegible]
O to [illegible] ciebie [illegible]
[illegible] zielona [illegible] godzina —
Za [illegible] zielona [illegible].

[illegible] wszystko co [illegible]

Znaplem [illegible]

Jedny [illegible] przecież [illegible] brakuje —

Brakuje nam dobrych sąsiadów!

I ta myśl jedna mnie tylko dręczy

Że my w sąsiedztwie ubogim:

~~[illegible]~~ Jedni [innych] tylko nad rolą ślęczy

Wspomni bliźnich i Boga,

A drudzy obcym kłonią się bogom!

~~[illegible]~~ — [illegible]

~~[illegible]~~

[illegible] czyjeś śmiertelnym wrogom:

[illegible] ziemi [illegible] [illegible].

A oni życie w rozpuście trawią
Wino – i karty – i [illegible]
W junaków strzelnych [illegible] i barwie
A piersi [illegible] zdrowy.

~~Ten tam~~ [illegible] w Alpach!
A jak [illegible] bankier – tak zginie –
I nie jednego [illegible] zgubi
Nim będzie wyjście, wyjście.

Co jak oręż przeglądał [illegible] upiorów:
„Austrya co będzie – jedno znany!"
Chociaż ~~[illegible]~~ pan [illegible] ręki nie [illegible]
Rękę całować żebrany...

~~Ale [illegible]~~
~~[illegible]~~
Ciemni jak [illegible] – lecz po francusku
Czarno [illegible] słowny –
[illegible] sobie w [illegible] wórkew
Trzy [illegible] nadziany

Podli jak żydzi – ale herb mają
Nad drzwiami i na karetach
„Przyjaciel będzie się nie skalają" ...
Czyż nie stać na tych szlachtach?
I mnie nie wolno mówić – z spartańska,
Mówić – że mam „[illegible] gniewne"
Do [illegible] ludzi to rzecz nie [illegible]
I ani [illegible] życie czynne.

Skoro wszystkiego ci nazbyt gniewne
Każdy ci nazbyt łaskawy
Każdy cię zbyt nazbyt serdecznie
W [illegible] [illegible] i prawy.
Ale [illegible] pośród ~~zielonych [illegible]~~ pięknych [illegible]
Jakoby o [illegible] wszystko ~~[illegible]~~ ....
Leżą [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] dziedzinie
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] kilka.

Zwrotka – gdy [illegible] idzie za wioską
Twój [illegible] tu przy nim –
W [illegible] gości za [illegible] Bożą
Z dobrą gościną wszystkim!
Gdy nas [illegible] [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] nie [illegible],
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Żadnego tyś udała od tego zakątka?
W górach mam takie dwie [illegible]
Tak [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i trochę

I będzie u nas jak po wczorajszemu
Gwarna – znów cicha godzina....
I błogo będzie w tym naszym raju –
Tylko [illegible] Bożej [illegible]!

Madyska – na wiosnę.

Teologia nie ~~[illegible]~~ roztrząsa żadnych zasadniczych spostrzeżeń – które za Aksjomata przyjmuje – tak w dalszym założeniu postępuje jak owa Akademia, uczonych która badała przyczyny czemu [illegible] zawsze taki sama z rybami [illegible] jednakowo waży" – a nie sprawdziła czy tak jest w samej rzeczy. –

O powróć, powróć! bo już usycham
Umrę z tęsknoty za Tobą, –
O prześlij słówko! Lat tyle wzdycham..
Młodość strawiłem żałobą!...

Ty każesz usnąć? o prześlij słówko!
~~Może? Tyś mię? Jakie uczucie [illegible] Ty mnie się [illegible]?~~ ...
Może Ty – mnie się..... Ty ostrzegasz ~~[illegible]~~ [illegible]?
~~Porzucasz~~ Przebaczenie, [illegible] Jedyna!

Pomyśl, jak błogo by nam tu było
Wśród wiejskiej ciszy, swobody –
Życie jak chwilka by tu przeszło
Na łonie matki – Przyrody!

W ogrodzie, w sadzie i w całym domu
Byłabyś Panią wszechwładną
Jak w stodole, w polu i ~~[illegible]~~
Wśród gospodarki [illegible]
~~[illegible] – [illegible]~~ [illegible]
Służąc [illegible] [illegible]
A po śniadaniu [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~
Dwie [illegible] [illegible]

Samotnie ~~[illegible]~~ indziej ~~[illegible]~~ [illegible] ochoty
[illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] wszystkim [illegible] zawodzi
Pan [illegible] [illegible] [illegible].

W Hali ogromny pokój zamknięty
Siedzi jak jakie świątynie
A niemalowany – jakby zaklęty,
[illegible] w [illegible] z gliny.

Rzeczy starej korona barwny –
Wiszą żałobne [illegible], –
~~[illegible] wszystkich [illegible]~~
Na ścianie [illegible] wiszącej
Adwentowe [illegible] [illegible]
I za szkłami [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Dziecię [illegible] się chowa.

Stoją [illegible] – i [illegible] blisko
A w kątach [illegible] [illegible]
I już wiesz cały w ~~[illegible]~~ górze i niżej
Poczciwe sprzęt prostaci.

O to nie Mamo ~~[illegible]~~ [illegible] narzędziny
Mówimy w ~~Zbożowy~~ [illegible] – w ziemskim zajarty
~~To~~ Rusin czysty – niewzruszony
A ~~W~~ w dobrem ~~[illegible]~~ uparty –
~~[illegible]~~ [illegible]

Niech dobrego mienia zrobi
Dla swego biednego ludu!
Zastrzyże [illegible], dzieci sposobi
Do roboty, pracy i trudu.

Proroczy sen.

Milczący leżałem na łożu boleści
I wichru słuchałem co szumiał
Wspomnienie lat zbiegłych nucąca mi pieśni
Wtem wicher — och on mnie rozumiał!

Bo szumiał burzliwie i wył tak po świecie
Jak burza szumiała w mej duszy.
Och syn ja rozpaczy! och zwątpień ja dziecię!
Och brat ja cierpienia, katuszy!

Lecz tęcza nadziei dziś znów mi zabłysła
Och [illegible] dziś na łożu boleści
Nadziemna powała się niebu rozprysła
I z nieba dochodzą mnie wieści!

%

* Bo kiedy u ojców mych obudził mnie druga
Jedzenia pragnęły me usta
I dano do stołu — to była już druga
Na obiad zaś była kapusta

Z błękitu ach ku mnie Archanioł zlatywał
A księgę miał złotą w prawicy,
A z oczu mu promień niebiański wypływał —
Odbity w zwierciadłach świetlicy.

I księgę otworzył a była tam karta
Pięćsetna dwudziesta i szósta
A w wierszu czternastym myśl stała zawarta:
„Dziś będzie na obiad kapusta!”

Więc gdy mi ten Anioł proroctwo wydzwonił
Dwie łzy mi stanęły w źrenicy,
On również dwie łezki jak gwiazdy uronił
Odbite w zwierciadłach świetlicy. —
I umilknął — jam leżał na łożu boleści
A wracała gorączka w mej głowie
I dziwne do duszy [illegible] mi wieści
[illegible] dziwne — prorocze w półśnie. —

*)

Czy ja Cię kocham błękitnooka?
I Ty mnie pytasz, czy kocham Ciebie!
Czyż można nie czuć ciepła, na niebie
Słońce gdy świeci z wysoka?

Czy ja Cię kocham? Boże mój Boże!
Jakby krynicy woda przeczysta
Zapał mój czysty i miłość czysta
A tak głęboka jak morze

Kiedy noc letnia – spokojna i cicha
Gwiazd milionami na niebie zaświeci
To wśród gwiazd jasnych czasem gwiazdka mała
Co słabym blaskiem ~~po~~ w dali promienieje
Co najmniej świetna, co najmglistszej pała –
Ta nas najsilniej ku sobie przyzywa
I dusza rzadko – kiedy się zachwieje
Tę małą gwiazdkę – bo się zda że spada,
Że się ulatnia, że już dogorywa....

Gdy się w świątyni śpiew ~~chóru~~ rozpływa
Chociaż dźwięk głosów mrem nas dolata
To w naszej duszy śpiew się ten rozpada,
Harmonia głosów znowu się rozplata.
I wtedy czasem z wielu odgłosów wtórów
Jeden głos nagle do duszy zagada
Jeden głos nagle tak sercem zachwyta
I tak gwałtownie nas z myśl porywa
Że nam się zdaje że z całego chóru
Ten głos brzmi tylko, tylko jeden śpiewa. –

A kiedy kapłan do modlitwy wzywa
W oku niejednem kiedy łezka błyśnie
W niejednych ustach westchnienie zamdlewa
To z wielu westchnień jedno nam westchnienie.
choć nierozpoznane, chociaż zatonie z cicha,
Czasem tak serce zasmętni nas, tak szczerze,
Że ~~[illegible]~~ mimowolnie rzucimy spojrzenie
Pełne litości ku temu co wzdycha.

W tłumie Paryżan, gdy ludu tysiące
W ciągłym natłoku zapełnia ulice
Tak pstre, różnobarwne jak kwiaty na łące
A tak ruchliwe jako falujące
Modre bałwany na spienionej rzece —
~~Jedno [illegible] widzę [illegible]~~
Na jednym kwiecie spocząłem mym wzrokiem
Co schnie wśród gęstwi; ~~[illegible]~~ na jedyną falę
Patrzę — porwaną szumiącym potokiem: *
~~Co zatonie tylko [illegible]~~ — i pryśnie na skale
Zaszumi dziko

W tłumie Paryżan — w tysiąc patrzę oczu
Jakby w gwiazd bezlik na niebie przeźroczem
Ale wśród gwiazd tych promiennych tysiąca
Jedna umierająca — zamglona, gasnąca.

W tłumie Paryżan wesołości szalonej;
Li czasem ciche westchnienie zawiśnie
Nad gwarem miasta — i w tym gwarze skona;
Westchnienie dziecka ~~[illegible]~~ gdy mu cacko pryśnie,
Albo bankiera — kiedy się wyśliźnie
Grosz z jego dłoni.... Lecz nie! słuchaj lepiej! Z
W szalonym gwarze usłyszysz westchnienie
Co sercem ~~[illegible]~~ wstrząśnie i w duszy się wszczepi, —
Tyle w nim czucia, takie w nim cierpienie!

Toż w tym Paryżan szalonym weselu
co jak odgłos śmiechu [illegible] gwarem [illegible]
Z głosów tysięcy i z westchnień tak wielu
Jeden głos słyszę — i jedno westchnienie. —
Słuchajcie wszyscy — może kto zrozumie! — (2.

Mija południe, - a oko promienne
Słońca-Kochanka na Kochankę ziemię
Mniej już spoziera namiętnie. - Kamienne
Ulice miasta stujęzyczne plemię
Dzikim napełnia gwarem; jak w mrowisku
Gdy je z posady noga potrąci dziecięcia
Takiż tam zamęt, natłok i także wśród ścisku
Tysięczne widać zabiegi, zajścia,
A każda z mrówek w inną dąży stronę,
Potrąca inne co jej w drodze stoją.
Lecz spojrzyj bliżej w mrowisko zburzone:
~~[illegible]~~ mrówki w celu się nie dwoją -
Chcą odbudować - co człowiek roztrącił; -
Spojrzyj na miasto! - ~~[illegible]~~ wśród rozumnych ludzi
Nie ma jedności, - Któż ich cele zmącił?
Oni ~~[illegible]~~ sami; każdy li się trudzi
O własne dobro i o sprawy własne;
Żyje sam sobie, - a gdy mu za ciasno
Roztrąca innych jako w wzburzonym tłumie
Tak też roztrąca i wśród życia drogi;
O bo nie wiedzą w swoim bezrozumie,
Naszego szczęścia że najgorsze wrogi
Leżą w nas samych - i męki bez końca;
Pamięć złych czynów, i żądza paląca. -
O wielkie miasta - to wielkie pasieki
Gdzie trutni pełno, a pszczoły wymarły.
Ludzi tam nie ma - są tylko „człowieki"
Wszyscy jednacy ~~[illegible]~~ same tylko karły. -

Dzień tak pogodny! Paryża ulice
Falują tłumem w różnobarwnych szatach.
W długich ulicach, wśród pstrocizny sklepów
Snują się tłumy — niby gąsienice
Ogrzane słońcem na barwistych kwiatach. —
Z czemże porównać tę rozliczność stroju? —
Czy do mozajek zburzonych czerepów?
Czy do motyli różnolitych roju?
O nie, — tych tłumów dziwna mieszanina
Najpodobniejsza sukni arlekina. —
A ten gwar dziki, gwar wielkiego miasta
Którym wciąż szumi ta gawiedź barwiasta
Czyli do ptasząt podobna świegotu
Kiedy kwiat zorzy z rankiem się rozmyka?
Czy do szumieni podziemnych łoskotu
Co z każdą chwilą zdaje się że wzrasta?
Nie, — to gwar ptaków — w klatkarni ptasznika.

Wśród kwietnej niwy co Majem oddycha,
Kwiatów tysiące kiedy nas przynęca

I każdy pączek co się w kwiat rozkręca
Woła nas wonią swojego kielicha:
Czasem najmniejszy, najskromniejszy z kwiatków
Najbardziej ~~[illegible]~~ nęci. Z czarownego koła
I bezjaskrawy, wpół zawiędły bratek
Najsilniej wabi — najgwałtowniej woła, —
I pośród własny ~~[illegible]~~ czarujących dzieci
Wzrok spocznie na nim, — kwiatku co usycha...

(: W. b. H. :)

Na każdem miejscu i o każdej dobie

Czyliż kiedy tylko wracam gdzie gwarno

spijam nektar z wspomnienia

Czy wyrywam kwiaty na przestrzeni grobie

Czyli ku gwiazdom zwracam tęskne oczy

Czy nadziej marzeń wątek rozwijam nowy

Tyś nad myślą — ja marzę o tobie! —

o tobie

A gdy wieczorem cisza mnie owionie

Za twoją wieś ... nagle łono — —

2 Przed stopy i wreszcie wstrząśnięty

1 Strząsnę wreszcie o Polski krajobrazie

W kraj obraz Polski gdy mi wstrząśnie

Że dwa ... dalekie od siebie

Czemuż tu przestrzeń dzieli mnie od Ciebie!

Czemuż

Czemuż!! — a serce odetchnie mi w łonie:

Czemu!

Serce [illegible] udana —
Idę wśród ludzi przygłuszyć tęsknotę,
Z rozpaczą w duszy — ja im żarty plotę! ←
Wtem mi przypomni tajemnicę zwierzenia:
„Śliczny! — jam szczęśliwy!... dziś mi powiedziała
Luba — że kocha!... — „Mnie serce zapała,
Pieśń ~~się~~ westchnieniem głębokiego wzruszenia:
„Gdyby!....

I znowu wracam podumać w samotnie —
Opuszczony [illegible] — a w niej zwiędły ~~kwiatek~~...
~~Ozdobiony łzami ten zamarły~~ kwiatek,
Bije mi serce w ~~[illegible]~~ [illegible],
Do ust go cisnę w uniesieniu szale —
[illegible] łzami [illegible],
[illegible] w marzeniu [illegible]:
Wiecznie!

Lut mi [illegible] [illegible]

(Pisane w Paryżu) (? W. 26. M. :)

Smutno to marzyć w obcej krainie!
Serce tak bije w piersi boleśnie
Myśl gdzieś ulata, łza z oczu płynie
A choćby czuwam – tom niby we śnie

Patrzę na przepych stolicy świata
I niby widzę – podziwiam niby
~~Ale~~ Serdeczny – bo myśl ulata...
Gdyby to wrócić! ach gdyby gdyby!

I serce bije ~~w domu~~ tak ~~ściskać~~ w domu
Jakgdyby ~~[illegible] rozbił mi~~ świat ktoś rozbił mi domu
~~Aby uleczyć~~
Ot potem wleci ~~ta~~ tu owej stronie
Gdzie ~~Ojczyzna kwiatów~~ ~~[illegible]~~ gdzie zmysły tonę

I ludzie obcy pytają w nowo
Czemuż tak smutny, czemuż tak blady
Och jak im u was wyjaśnić trzeba?
Och u was dla mnie ~~[illegible]~~ to rady

~~O [illegible] ach mój kraju [illegible]~~
~~Ach [illegible]~~
Może Ojczyzna gdybyście znali
~~[illegible]~~
Opowiadam [illegible]? i ludzie mali!
Jak mnie smutek dręczy na [illegible]!

39

~~Edyty [illegible]~~

Tłum rodaków – równie [illegible]
Od nas, nie równie... mniej je kochać!
Bo ~~[illegible]~~ dziś umrzeć można w oddali
Dawniej Polak... ~~mniej je kochać~~ (był więcej urodzony.)
Czemu? ~~[illegible]~~? ~~[illegible]~~ (wiem ja) dlaczego
O bo we mnie to ~~[illegible]~~ (bo to czyimś)
Wszystkim nigdy [illegible] wszystkim [illegible]...
Cóż to? – ~~Bo~~ [illegible] – ~~Bo~~ [illegible]
~~Zwątpienie [illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ – bez żadnej odpowiedzi
~~Pieśni odpowiedź~~... jest [illegible]...
I bo tylko [illegible] to nie zawsze
Czasem do odpowiedzi – Odpowiedzi nie...

(: W ab: H. :)

Dzikim ja byłem kiedyś sokołem
Patrzałem w słońce niemrużące oko
Patrzałem w słońce okiem wesołem
Aż raz [illegible] – gdzieś z niedaleka.

Ale w [illegible] tym sokolicę
Ujrzałem jasną z [illegible] okiem
Ah sokolicę – jak gołębicę
Taką pierzastą – u nas [illegible]!

Mój potem za nią [illegible] szalałem
Pierzastą miłością [illegible] pełne
Szarowany tak oszalałem
Że nawet ziemia zdała się piękna! *

Toż tym powrócił do mego gniazda
A tam ujrzałem wszystko [illegible]! –
To w mym oku jasna jak gwiazda
Łza zabłysnęła. Ha! gdzie [illegible]

---

* Ah Sokolico – kruczy zakrzyczy –
Do mego gniazda poleć wraz ze mną!
+ Dziś tam daremno – jutro – zobaczę
Dziś tam odlatuj – dzisiaj daremno!"

W tem samem gnieździe — gdzie [illegible] ~~[illegible]~~
Zrodziła Matka — Ojciec wychował!
Ten gad się lęgł płaskiego [illegible]
Z tym samem [illegible] [illegible] [illegible]! —

Dziwno mi było — ~~gdy~~ gdym pomyślałem
Że choć to gady — tu się zalęgły
W wspólnem gnieździe — i zapłakałem
I dziwne uczucia [illegible] sprzęgły

I niby gad ten był mi rodzeństwem;
Że [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ ojczyzny [illegible]
I [illegible] zgadem. — ~~[illegible]~~ To też szaleństwem
Serce [illegible] w mej piersi kruchej.

I zwarzywszy [Zachwiał] machnąłem ~~[illegible]~~!
Stanąłem z sokołem — który tylko [illegible]
W słońcu ku słońcu — chciej [illegible]
A wraz ci skrzydła wzmocnię i pióro ? —
Ale gad gadem! — [illegible] mnie —
~~Wżerał mi serce jakby z zazdrości~~
~~Z szalonym tem sercem [illegible]~~ mnie
Aż bracie gady — ~~[illegible]~~ na groby
~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible] 41

W. [illegible]

~~[illegible] o porannej mgły~~
Po nadmorskim nieb przestworu
W których srebrze mgły
Gwiazdka we ~~[illegible]~~ mgle — fale wzorem
Lecą [illegible] drogi.

Przez [illegible] nad [illegible]...
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Już nie widzę ~~[illegible]~~ [illegible] —
[illegible] drogi

Lubię w drogę stąd pośpieszać —
Dziwnej szukam ku drogi?
Gdy powrócę — czy poznać?...
Och — jak [illegible] drogi!

(~~[illegible]~~)
Hâvre ~~[illegible]~~

[illegible]

Do Ludwika W[illegible]

spośród

na ręce wierz

„Ciche cierpienie"

drukowany ~~[illegible]~~

w[illegible]

w Dwóch."

„Wielkie kwiaty wśród natłoku
Życia swój ~~[illegible]~~ tylko Bogu;
Wielkie serca w trudzie i tęsknie.
Lecz kto i wieczny ból zrozumie?"

Ja zrozumiem + ja ukoję
Twoje ~~[illegible]~~ tęsknie dzieje moje —
Choć mnie srodzy ból przeraża,
Cierpiącego samotnika.

Jak z oddali przyszłe słowo
Co cudowny ~~[illegible]~~ głową
W najbardziej [illegible] jednej mnie:
A ta ~~[illegible]~~ — nie przeminie..

~~Ale [illegible] [illegible] tyle~~
Ile mój tylko wie Ci ~~z~~ ile!
Bo zwyciężą nasze chwile
Że czytamy w księgach losu —
Wije się wieczny z [illegible] głosu..

Wiem że twój przyszły wieczny cel mnie;
Bo Ci mój nie wiecznym [illegible];
~~Zwiemy [illegible] [illegible] [illegible]~~
Co ~~nie zgaśnie~~ nie spadnie.

W. B. H.

Jam stał nad morzem spienionym –
O wichry kłębiły się gęste.
Dramatu burzy twórczy przedwieczny
Widzę zawiodły mię żale,
Nad głową ptaszków krzyki mi zagrzmiały –
Jam stał marząc... o Tobie marząc!
Błękit się przetoczył wśród ciemnej piany
I czernić się w morskiej przeźroczy
[illegible] – [illegible] burzy i chmury...
[illegible] nad błękit [illegible]!
[illegible] się burza [illegible]
[illegible] błękit [illegible]
[illegible] błękit [illegible]

Zamykał burzę – jam na obłoczne..
Jak burzy morskie objęcie!
Łoniarz wały w wiośle odrzucie
[illegible]
[illegible] pieśni wolnej –

[illegible] Twój Artysta [illegible]!

Ja już poznałem głos twój Artysta... w opiece!

O wieczne urzędnie – wśród burzy Aktorów
wśród burzy morskiej – i burzy w mej duszy
[illegible] grzmotów głos Twój
Ukłonem mię [illegible] Twój drgnął!

Hampton

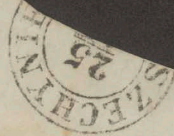
Limes Restauratunge [illegible]

Urywek z podartego listu.

Lato [illegible] powoli [illegible] na [illegible]
Lato [illegible] w [illegible] nadzieja [illegible]
A zima [illegible] [illegible] — [illegible]
w białe [illegible]
A wiosna [illegible] piękna [illegible] gdy [illegible]
Jest [illegible] w [illegible] [illegible] wyrazić
Że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Powiem: Piękna jak wiosna! — [illegible] [illegible]
„Jak [illegible] [illegible] [illegible]"
„[illegible] [illegible] [illegible] jesień"
[illegible] [illegible] [illegible]
A [illegible] [illegible] [illegible] Tak piękna [illegible]
To Ty [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] piękna [illegible] [illegible]
W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Równie piękna jak [illegible] lato [illegible].
Lato [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Zawsze jak [illegible] [illegible] miłości [illegible]
Zawsze za [illegible] [illegible] [illegible]
I dopiero [illegible]
Gdy powróci





Monsieur Monsieur Miecislas de
Pawlikowski
p. Szechynie
à
Medyka

Losy.

Natchnienia! natchnienia!
Geniuszu! do mej duszy wstąp
W serca zajrzyj głąb:
Patrz, jak do lotu lekka moja dusza
Patrz jak już serce dalej rozpłomienia
Jedna iskra ogień wskrzesza
Skrzydła daje, ku niebu wznosi.
Natchnienia! natchnienia!

Gdybym ja zdołał ogniistemi słowy
W serca współbraci potokiem popłynąć
Gdybym ja zdołał marzenia mej głowy
W kwietne pączki — we kwiaty rozwinąć
We kwiaty — płomienne ognistymi mowy
By w sercach współbraci owoc dojrzały
By w sercach ich błysnął pożar piorunowy
W dłonie im ku czynom zadrgały

Gdybym ja zdołał! lat po ... jakimś
Lat po tej chwili przewrzało by wiele
Lat czynu i walki ... po ukończonem dziele
Nareszcie dzień taki by widziano raz świtał
Co miasto zwierciedli się we łzach ich oka
Jak ziemia daleka, jak ziemia szeroka
Śmiejących z uśmiechem by witał.

Ja wtedy bym patrzał na złociste słońce
Nad ziemią szczęśliwą wschodzące,
Siwa by broda mi na pierś spadała,
Spływały by po niej trzy łezki błyszczące,
Jedyne na całej tej ziemi —
A trzy by to były radości.
Na moim kolanie ma lutnia by stała,
Ma lutnia z strunami drżącemi —
I po raz ostatni by pieśnię zadrżała —
A pieśń by to była radości.
Pieśń moja ostatnia, pieśń pierwsza radośna
Pieśń pierwsza radośna — o! bo moje pieśni
Co w sercu zabrzmiały najwcześniej
Były pieśniami rozpaczy.
A moja pieśń wtóra — to pieśń będzie głośna
Bojowy śpiew
A moja pieśń trzecia — o to pieśń radośna
To pieśń ma ostatnia — o bo duch śpiewaczy
Wraz z moim życiem przy mej trzeciej pieśni
Z ~~[illegible]~~ wyzwalał się cieśni
~~[illegible]~~ Uleciałby ~~ku~~ niebu ni wietrzyka wiew.
A jednak choć bym umierał wesoło
I choćby szczęściem lśniło moje czoło
Żal by mi było umierać!
O! bobym wtedy w świat lubiał spozierać
Na ludzi szczęśliwych przez ziemię!



„Ah! cóż? bo to zgroza
I taka dziwna poza!
„Na trawniku Bois sacré..."
— Ah, nie wiem ~~[illegible]~~
prawdziwa
„Czy nie słyszałeś ~~[illegible]~~
„ Tak śmiertelnie ostrzy!"

~~Widzę~~ Modra trawa rzadka
Ten ołtarz uporządkowa
— „Pan nie wie jak było...
„Bo to figurez Bois i
Wśród ptaszków śpiewu
~~[illegible]~~ Co się jej marzyło...?"

— I cóż to marzyło?
Czy komu mówiła?
— „Toż wszędzie! nikomu!
A kiedy powstała
To... kwiatek urwała!
I poszła do domu!"
— I był tam kto przy niej?
„Toż wszystko ja wiem
Zgorszenie i ~~[illegible]~~ i ~~t~~ zgroza
Że sama tam była:
~~Ta~~ Co ona marzyła?
Ponad wszystkim!

I każdy zgorszony
A bracia Gawrony
Zgorszeni najbardziej
Nawet Pan Wróbelek
~~[illegible]~~
Co widzimy i — szelek
Tą panną pogardzi

Pobożny Pan Czyżyk
Co czwi skruplenia
Da na mszę nawrócenie
Stara ~~Panna~~ ~~Kawka~~ Jaskółka
~~Pójdzie do kościoła~~
~~[illegible]~~
~~Nauczy rozumnie~~
~~[illegible]~~

Stara Panna Kaczka
Nie wiary jak ptaszka
Naucza rozumnie

A Hrabia Trznadel
Pan w swym sojuszu Orzeł"
Nadmie się z pogardą
Choć nie wart bezbożny
Że jedni Wielmożny
Wcale nie Bajard

~~Sikorka~~ amatorka
pobożna Dziatka
~~[illegible]~~ latem
przepisowa [illegible]
Orzeł
Trznadel
~~Czyżyk~~
~~skruplenie~~
~~[illegible]~~

Żałuje Pan Kruk
Zdumiony się ponownie
Sto myśli o tym gorzko
~~Żaba~~ Pani Sikorka
Nowa amatorka
Wie pustoszyna smutku

Pani Kruk patrzy
Chce w mieście latać
~~Zgrzeszy~~ nie zmarło
Skrzydełkiem ją otarła
Hrabianka Przepiórka
„Toś ją mi udała!"

A Pani Dzierlatka
Jako dobra matka
Będzie córkom gadać:
Pamiętajcie dzieci
Gdy kruk poleci
Na trawnik nie siadać!

E

Wy mi mówicie, że w świata przestrzeni
Nic nie przepada – nawet proszka pył,
Chwyć go czas zetrze, w atomy będzie żył:
Treść nie zaginie, tylko kształt się zmieni.
A ~~kiedy~~ ~~p~~ wiecznie żyje proch i ciało
Duch ~~[illegible]~~ tembardziej ~~bezsm~~ wiecznotrwały.

2.

Wy mi mówicie! – wierzycież wy sami?

Czy z rozpaczy tłumicie chęć wierzyć w błąd,
Mając wśród mórz widząc wołać, że to ląd?
~~Szczęście~~ ~~Wstrzymanie~~ ~~[illegible]~~ – niech Bóg wzrok mami!
~~Ojcze!~~, ja wolę szczęścia nie znać wcale
Niż znać je w kłamstwie albo znać je w szale.

Ja wam powiadam, że w świata przestrzeni
Nic nie ~~przepada~~, nawet proszku pył,
Chwyć czas go zetrze, będzie z atomy żył
Nigdy nie zniknie, ~~kształt~~ swój tylko zmieni
Lecz życie człeka – duszy ~~[illegible]~~ żywotem
A ~~składnik całko~~ ~~jest~~ ~~dusza~~ przymiotem
duszą – i składnik ciała

Toż gdy się ciało w składzie swym rozpada

2) I ginie zarazem składu tego duch

1) Rozpadłe, wszystkie życia tracąc ruch

~~Lecz znów się każda innem ciałem składa~~

Lecz każda cząstka z obcemi się składa

A jeśli pewien z nimi związek stworzy

Jedność ożywa, — i dusza się tworzy

[illegible] ~~[illegible]~~

2 nowa Jedność [illegible] [illegible] twory

Lecz rzecz jest każda summą swych własności

Jedną własność gdyby odjąć precz

Innaby summa, inna była ~~[illegible]~~ rzecz

Gdy nie rozpływa zaś się w nicości

Toż żadna własność ta zniknąć niemoże

Choć w nowym ukryta ~~[illegible]~~ rzeczy przetworze.

Równość pojęć możliwości

~~Rozbójnicze~~

~~Burza morska~~

~~„Ha ... za pasy nóż~~

~~„A wiosło do dłoni ... wśród burz~~

„Hej wiosło do dłoni – wśród gromów, wśród burz
„Łamiemy przesmyki, by wichrze nam wtór!
„Czyż niema to śpiewać kto w ręku ma nóż,
„Kto dłoń ma skrwawioną a wiosło w swej dłoni,
„Kto w wiecznej ucieczce a w wiecznej pogoni?"

Korsarska się łódka przesuwa wśród fal
2 Po nocna ich piosnka rozlewa się w dal
1 Od blasku księżyca połyska ich stal
I biją w takt ~~pieśni~~ wioskiem po morzu błękitnie –
~~a dziką pieśń ... bez ... ich życie~~
~~w takt~~ pieśni – oto dzikie – bez dziewic ich życie

Na łódki pokładzie tam cienie ćmią trzy:
To masztu cień pada, – to wodza cień ćmi,
To jego kochanki co w ręku mu śpi.
... ciszą, pogoda – i gwiazdy lśnią w górze
Nad łódki się skrył po fali lazurze żagle.

O, szybkie nad morzem poloty są chmur!
Wnet burza się zrywa – ... przesmyków wtór.
Zaszumi wiatr falą, żaglowy rwie sznur,
I maszt już strzaskany w żywiołów wściekłej walce
Dwa cienie ćmią tylko na łódki pokładzie

~~...~~ *

~~...~~

3)

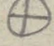
*

Już niema ratunku! – w grzmocie ~~grom~~ to grzmot,
Wiatr łódkę co chwila ku ścianom da zwrot
A w końcu ku skałom w piorunny pchnie lot.
„Hej bracia! ! Kto z nas tu najwięcej ma win
„To niech się poświęci – niech skacze w głębiny! !

„Ja – wyrzekł wódz młody – najwięcej mam win!
„Niejeden szatański ~~[illegible]~~ najpierw krwawy już czyn
„A Grecyi mej matki jam zbójca i syn –
„O czemuś kochanko czar na mnie rzuciła!
„Mnieś Grecyi wydarła – mnie nieba zbawiła!"

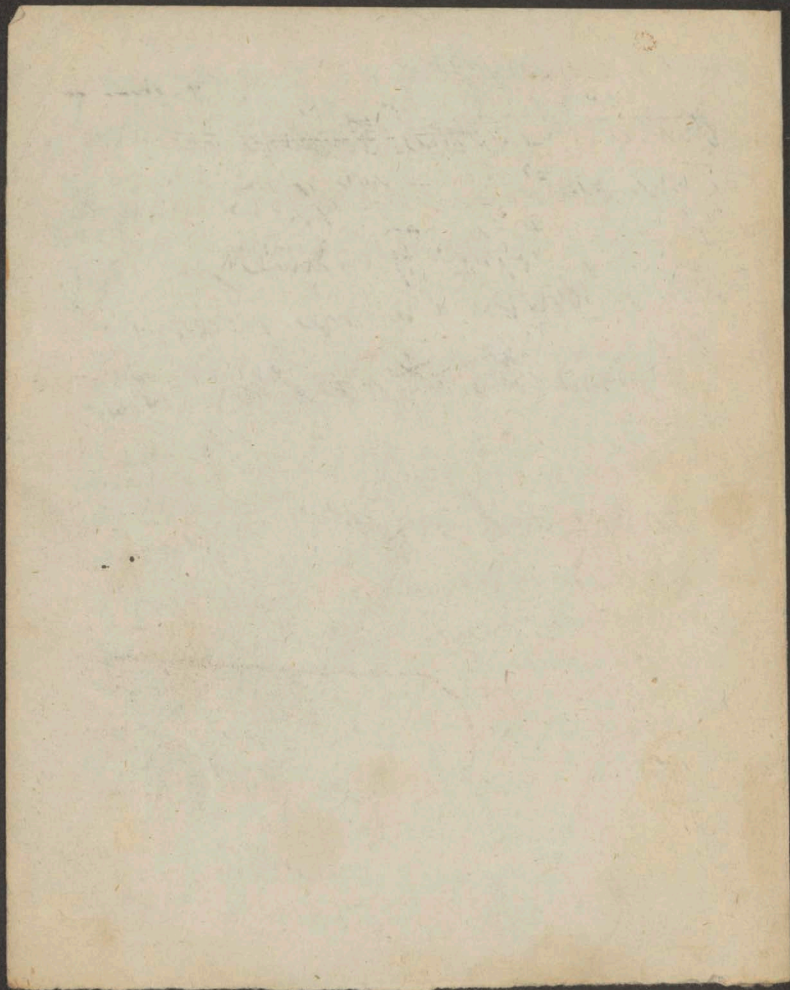
2„Przez Ciebie'm dziś Korsarz – ojczyzny mej wróg,
1„Przez Ciebie ojczysty rzuciłem mój próg,
„Przez Ciebie dziś nie wiem gdzie piekło, gdzie Bóg?!
„Lecz z win mych najgorszą, najgorszą – na Boga
„To łzy te płynące – łzy twoje o droga!

„Jam wiedział że dni mych za słaba jest nić,
„Że z czym by żyć [illegible] wiarą ci żyć
„Nieszczęsnym, że musi nieszczęsnym ten być."
„O czemuś mnie twemi oczyma ujęła
„Żem porwał cię z sobą? – Przeklęta – o Miła!



~~A mnie ... topnieje dusza w cierpieniu~~

~~Dusza~~ w ~~tęsknocie~~ topnieje mi
I tęsknota ~~spokojna~~ cicha lecz rozkosz zamiera
Gdy srogi ~~tęskności~~ ustanie już bój;
Ból żałobnika daremnie pożera
Gdy czas tak wszystki jego jest dni
(w których wszystkie krańce się przy ...)



Malwina.

To głos lubego, — o tak, toś ty!
Jakże w śnie rzadko spotkasz się mi
Roztwórzcie wasze mieszkanie
O że tęsknota — niebianie
Roztwórzcie bramę z obłoków.
Łzy w Malwiny błyszczą oku

Głos przestał [illegible] wątłym
[illegible] w tonie [illegible]
Czemuś zagłuszon wśród dnia
Zamorskiego dali będąc wybiera?
[illegible] w wzgórza gęstwinie
Łen [illegible] spoczywa Malwinie
ona Wstawała jak lubego [illegible]
Zawsze był ów[illegible] mej [illegible]
A słońca mu promień [illegible]
Lśniąc złotem zamorskiej krainy
To głos był lubego, tak, toś ty!
Jakże w śnie rzadko zjawiasz się mi!

[illegible]

Jakżeś lubiego, taki, jakiś Ty!

Jakżeś mi rzadko zjawiasz się!

Otwórzcie niebiosa tym

Przodki tęczara w chmurze tym

Podwoje Twe roztworze
~~Rozwarte obłoków~~ bram

~~Do~~ Łzy Matczynej oko roni

Głoś jakiś ~~w siel~~ ~~ud~~ wyznanie wyrażanie

Zew pieśni ~~[illegible]~~ ~~głos~~ ~~mój~~ ~~[illegible]~~ serce uderza

Czemuż na głos ten wiecznie drżę

O mor~~skiego~~ w dali brzegu wybrzeża?

Lecz twoim mieszkaniem serce jest moje
Synu Oszczana dzielnego ramienia.
Darmo wzlatają z rankiem ~~[illegible]~~
Łzy me się ~~kroplom rosy~~ równają
Co zwolna z łona nocy spływają.
Byłam ja, mężny! lubym niegdyś
Wonnym kwiatem Oskara gdy mój za
Wtem przyszła śmierć, ni to burza z gór
Skrzydłem na głowę rzuciła w proch.
Z deszczykiem wiosna nadbiegła ma
Lecz z drzewa gałąź nie wystrzeliła
Dziewice na mnie patrzały milczące
I zwolna w struny uderzając arfy
Patrzały na mnie z miłości ...
~~Tyś smutna? rzekła tyś z ... ...~~

~~Czemu~~ Tyś smutna, powabna rączko [illegible]?
O Ty najpiękniejsza pośród
~~Najpiękniejsza wśród grona ty~~ dziewic Luthy.
między dziewicami Luthy
Czyliż Twój Oskar ten cel Twój wiecznej spragnionej
Był jak poranku promień słoneczny
Tak piękny Twój luby w pancerz zakuty promieniejący stali

Osyan.

Dźwięcznie w mem uchu pieśń Twoja brzmi
O córko Luthy płynącej!
Głosże upiora słyszałaś Ty
W snu głębokiego ciemnym uroku
Kiedy wiatr usiadł na Twoim oku
Na brzegu Mory szumiącej?
Z skał Lowro wzgórza stąpałaś-li
W dzień jasnym słońcem świecący
Bardów słuchając śpiewania?
O miły Malwino i smutny głos Twój
Miłym Malwino dla Ciebie, —

Kwiat Szczęścia wszerza kwitnie nie ~~[illegible]~~ Świata
A kwitnie ~~tak~~ głęboko, że ~~[illegible]~~ szczęśliwa burza
Zdeptać go nie zdoła — chyba gdy przemiata
~~[illegible]~~
Namiętności ~~zabójcza~~ i w kał go zanurza.

Lecz by nie zwiądł kwiat Szczęścia — słońca mu potrzeba
I rosy trzeba czystej co życie w nim wzbudzi;
A tym słońcem jest Rozum oświetlany bez końca
A tą rosą ożywczą jest ~~Wszechmiłość~~ Ludzi;

Kto nie kocha — szczęśliwym być nigdy nie może
I przestrzegać go będzie Śmierci Zniszczenie
~~[illegible]~~ „ludzkość to morze
A śmierć człeka jednego — to kropli rozpłynienie"

~~Bo ta myśl, że ta kropla musi się rozpłynąć~~
~~[illegible] wśród bezmiernego morza~~
~~Więc ta myśl że go drży, że on musi zginąć~~
~~Dziwnie go samotnym drżeniem zatrwoża~~
~~[illegible] myśl ta [illegible]~~
~~[illegible] musi kiedyś zginąć~~
On co siebie tak kocha, jak ~~[illegible]~~ morza
Że on musi w tem morzu kroplą się rozpłynąć
~~[illegible] że go myśl ta drży~~ zatrwoża
Każdej chwili ma tę myśl, wiecznie go

[illegible]

Niech [illegible] czyni co w duszy ~~[illegible]~~ najwcześniej zakwitły
Ludzkości ~~[illegible]~~ Tobie serce
~~Tobie [illegible] [illegible]~~ najpierw z mych pieśni;
Wam ziemi współmieszkańcy, wam braciom rówieśni!
Pierwszą pieśń, pieśń Miłości, niech się rozpłynie
Pieśń mą drugą ojczyźnie poświęcę krainie —
Pieśń co gromem brzmi wolności, górną jasną [illegible]

~~W [illegible] pieśni niech spłyną Ludzkość i Ojczyzna~~
~~[illegible] [illegible], odwieczne jedną bliźna~~
~~Niech w ni [illegible] [illegible] jako niwa żyzna~~
~~[illegible] kwiatami~~
[illegible] całymi kwiatami jako niwa żyzna
~~W niej spłyną wszelkie [illegible] i Ludzkość i Ojczyzna~~
~~Z [illegible] lat pamiątki — [illegible] jedną bliźna~~
Lat ~~[illegible]~~ ubiegłych wspomnienia, Ludzkość i Ojczyzna
To wianek z drzewa kwiatów — [illegible]

I

Spojrzałem ku błękitom — pogarda na ziemi
Wzrok powiodłem po ziemi — krew płynie wokoło
Niebo takie swobodne jak ksiądz przy pogrzebie
Świeci nad [illegible] krzyżem ciał zmarszczonych czoło!

Niechże patrzę ku niebu — ~~[illegible]~~ bojące postem ziemię
~~Błękity [illegible] tylko~~ —
Błękit niebios mają tylko — dziś się zda [illegible]
Niechże patrzę ku niebu — niżej ludzkie plemię —
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] nie jest [illegible]
~~[illegible] w [illegible]~~
[illegible] [illegible] [illegible]

(S)

52

Kwiat nam szczęścia ożywia – rosa Miłość ludzi.

Lecz wątło kwiatek wzrasta wśród cieni – bez słońca

~~Słabe~~ to życie ~~[illegible]~~ wzbudzi; – [illegible] i [illegible] tylko słońce

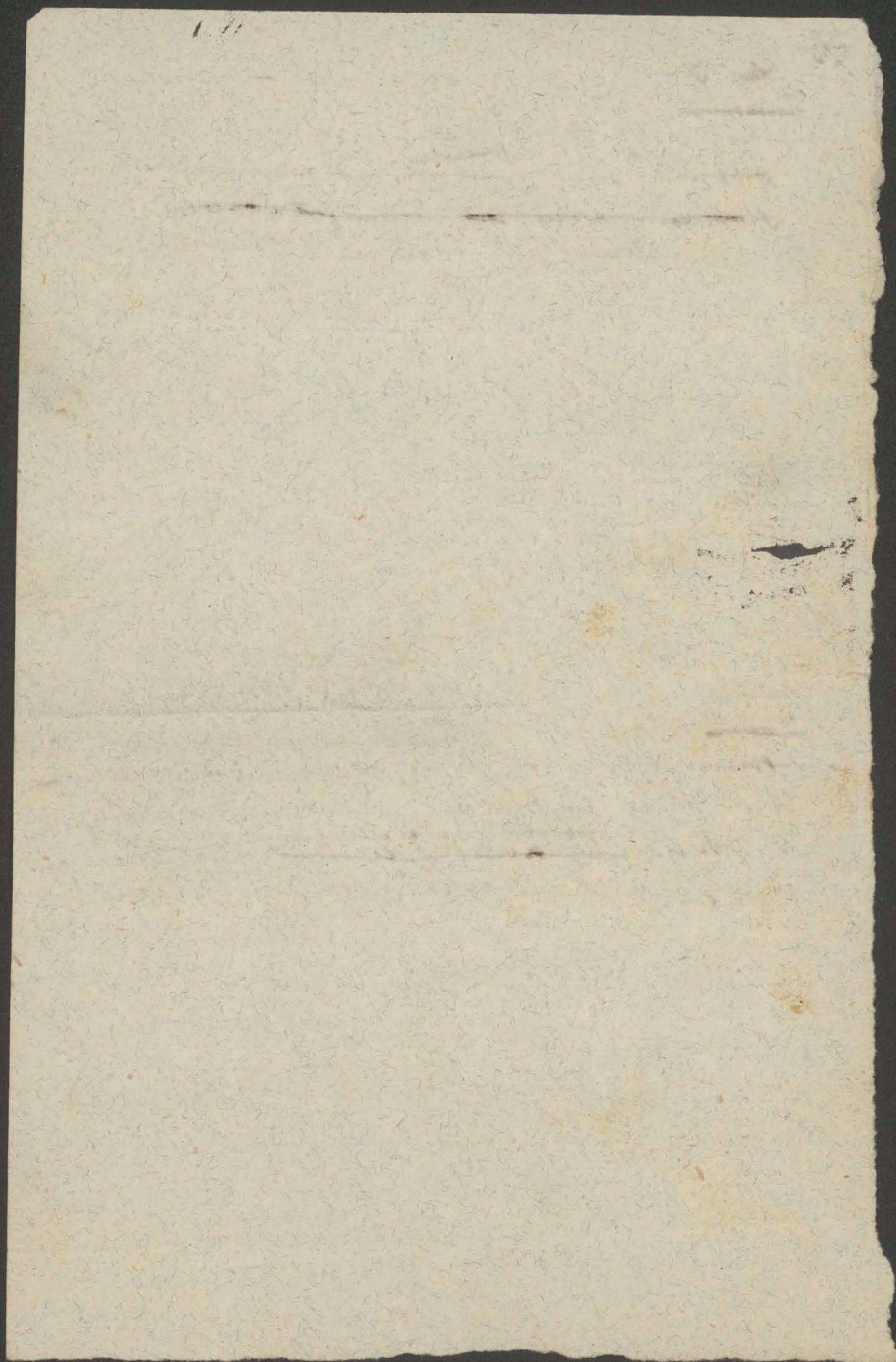
Szczęściu – Rozum jest słońcem świetlanem bez końca

Ludzkości! ja Cię kocham – tyś się szczęśnym [illegible];
Rozumie! ja Cię uwielbiam, Ciebie jedynie –
Toż nitka mego życia tak się mocno snuje
Że bez imienia ni w oku ni w serca głębinie.

Rozumie! ja Cię uwielbiam – ~~Ciebie jedynie~~ Ci Twojego głosu;
Ludzkości! ja Cię kocham – Ci Ciebie jedynie
Toż smutno było nie mieć ni szczęścia, ni losu
Bo w wszystkich był w oczach lub w serca głębinie,

Oni ~~[illegible]~~ szczęścia szukają na ziemi i w niebie
A odtrącą im trudno i świat im za czarny
I całe życie ~~[illegible]~~ po szczęściu płaczą ~~[illegible]~~ tęsknią –
A jam szczęście nie znalazł w mojej piersi własnej! (R)

(S) ~~Targani~~ [illegible] [illegible] nawidło;
~~[illegible]~~
Szarpani [illegible] wolni [illegible]
Bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przestrzone
Tylko [illegible] nas [illegible] – dać szczęście [illegible]


1.11

Jam wolny, niepodległy [illegible] – jam dumny, szczęśliwy
[illegible] między wolnościami – [illegible] sam zdobyłem.
2 I żadnym mnie [illegible] nie [illegible] ognisty
Żyję mówiąc – gdy [illegible] powiedział, że żyłem — (3) /

(R) Jam [illegible] – [illegible] dumny że jestem [illegible]!
Jam zdobył moje szczęście – nikt mi je nie nada!
1 Jam szczęśliwy niepodległy – póki jestem żywy [illegible]
~~[illegible] – ja w nicość rozpadam~~
~~Niepodległy [illegible] w nicość [illegible] rozpadał~~
~~[illegible] w [illegible]~~
Póki w nicość na wieki nie będę rozpadał.

4 A gdy w nicość rozpadnę, – ~~[illegible]~~ (mnie) czyny przeżyją!
Moje walki bezkrwawe i zwycięskie boje!
– Jeślim Prawdą rozumiał ~~[illegible]~~ żyją
Albo Miłość (pieś) nowej wzniecił: to zwycięstwa moje!

Bo w kim Miłość wzbudziłem – ~~[illegible]~~
(to ten ją rozkrzewi)
Komu Prawdę wskazałem – ten ~~ją~~ innych oświeci:
Dość lekkiego podmuchu do czyn [illegible] zasiewi
To już Prawda i Miłość wspólnymi się rozniecą

wiecznie
~~[illegible]~~ Prawda i Miłość – [illegible] wszystkie
~~[illegible]~~ (całej ludzkości) – Też narody Ragina
To [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] – ale nieśmiertelne
Dziś [illegible] – nigdy nie przeminą! –

2 Choć dziś ~~[illegible]~~ (ludzie) wokoło umrze ~~[illegible]~~ to ja nie rozpaczam
1 A choć ~~[illegible]~~ Wiem że ~~[illegible]~~ (wszystkich przesądów na raz) nie uleczym!
4. – Jeśli [illegible]... przebaczę, bom [illegible] ja przebaczam
~~[illegible], [illegible] ja~~ [illegible] jest synem człowieczym
3. – [illegible] [illegible] bo

1. [illegible] się w was [illegible] — Was — Ludzkość nad [illegible] życie
~~[illegible]~~ ...

~~[illegible]~~ Życie? — nie mogę-ż więcej poważyć nad siebie?
~~[illegible]~~ Moje szczęście ... gdy szczęście na dobro ludzkie [illegible]?
Poświęciłbym Ludzkość! Ojczyznę dla Ciebie! [illegible]

Ile serca mojemu drogi [illegible] [illegible]
Niechaj wstrząsnąć wymarzeń ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ — powiedz [illegible] dawno
Jam Polak! ... bez [illegible] ~~[illegible]~~ jeszcze [illegible]
~~[illegible]~~ krew roślinny
Co tylko w mej Ojczyźnie drżeć może w [illegible].

Ludzkości! nade wszystko kocham, [illegible] ~~[illegible]~~ Ciebie
~~[illegible]~~
~~[illegible] na pierwszą Ojczyznę!~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] Wszystkie Polski
Rajem! Miłości ku Tobie, o [illegible] raj w niebie
Bo ~~[illegible]~~ niezwyciężonym — ~~[illegible]~~ w życiu — nie wszędzie! —

(3.) Przesądy [illegible] prawdy wskazali mi ludzie —
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Sam się nie zbłądził, i wstałem
~~[illegible]~~ — i [illegible] Eden!
I dziś szczęśliwy i stawiający po znojach i trudzie
~~[illegible]~~ lecz już nie sam jeden.
Idę dalej i dalej

Koło = 2πr · πr² = Koło

I. (: Sczatani :) "Samotny." 54

Ciemny obszar nademną, podemną ciemna straszliwa
Z nikąd głos się nie rozlegnie, znikąd wszystko milczy
Choć się nieraz wzmógł w jednym wysiłku zapęd
Ciemna wszędzie jednako, ciemność wszędzie bez granic
Głos mój w dali się gubi w tej bezdennej przestrzeni
Kiedy słowo wyrzeknę to mi echo go nie wróci
Wzrok mój kiedy wytężam, to nie ma dla mnie widzeń.

Nie ma dla mnie pamięci – bo ile myślą zasięgnę
W przeszłości wieków minionych – zda się że zawsze bezsenne
Nie ma dla mnie nadziei – bo przyszłość dla mnie odkryta
Wiecznie jedna i jedna – tak jak na przeszłości odwieczna

A jednak wiem ja to dobrze że światy inne istnieją,
Żem gdzieindziej żył niegdyś, że kiedyś byłem ja innym
A tego przypomnąć nie mogę czem byłem i gdzie, ni to dzieło
Choć przeszłość ma mi się zawsze, zawsze bezsenne wydaje
Źródła owe są moje niebie i niebie się żądzą
Czem jestem tego ja nie wiem – wiem to że w blasku niebie
Czem byłem nie wiem tego – wiem to że byłem szczęśliwym
Wiem że moja w tem wina że jestem samotny
Że kiedyś światów świat pełny – nawet świata nie mogę
Wiecznie jestem samotny – nawet samotny w wspomnieniu
Wiecznie jestem samotny, siebie nawet nie widzę
Siebie nawet nie słyszę. Siebie sam siebie nie mogę!

Dziś pieśni stratę, musisz Pułk naprzeć
A walczyć musisz jeśli chcesz zwyciężyć..
Wśród drżenia błyskawic wszędy myśl natężaj
Wśród myśli wolnie wszędy umie rozszerzaj

⊕

Nie szukać mię —
A swoich lic
Już księżyc ~~[illegible]~~ nie rozobłoczył
Lecz póki świecił — żołnierz jedyny
Co wśród północnej niespał godziny
Wokoło wzrokiem swym toczył.

A teraz wstał —
A w dłoni miał
~~[illegible]~~ z obu krajów
~~[illegible]~~ ostrzony
A potem z ~~[illegible]~~ cichym się krokiem
nożem
Zbliżył gdzie we śnie leżał głębokim
Wódz ciężkim marzeniem strudzony.

Wódz — młody śnił
Że wrogów zbił,
Że wrócił do swej rodziny,
Że piękną sławą okrył swe imię,
~~Że teraz~~ w lubej objęciu drzymie —
To sen ~~[illegible]~~ godziny! —
być śmierci

Bo w sercu nóż
Utonął już,
Bo z piersi strumień krwi płynie.
I nikt nie spostrzegł! Żołnierz bezpieczny
Do pochwy schował nóż obosieczny.
I zasnął po takim czynie!

Wśród imion co mile w Twem uchu brzmią
Wśród imion niejedną skropionych łzą
Twego także żądasz imienia —
O [illegible] Jakimi to spełnić Twe życzenia!
~~Ty od tych imion ulgę mieć [illegible]~~ chcesz
Ty w smutku ulgę od tych imion chcesz
Jak srodze się zawodzisz! — ~~[illegible]~~ mi, wierz
~~Czegoż~~ miłych wspomnienia początek
Ty zapominasz
~~Wierzaj mi, wierzaj,~~ strzeż się pamiątek
~~[illegible]~~ oddajesz przyjaźni cześć
Bo kiedy
~~Bo~~ one miast ulgę w smutku Ci nieść
Już same będą ~~s~~ jako tęsknoty wieść.
Ty przyjaźni znieść chcesz
Lecz ~~gdy [illegible] znieść przyjaźni~~ cierpienia
także
~~[illegible]~~ Ty mego żądasz imienia
~~Za gładkie~~ spełnił twego życzenia
Któż by nie [illegible]?

II. (: Szatani :)

„Bezcielesny"

Oh! gdybym ja zdołał — ~~[illegible]~~ w bezmiarze mej siły
I burzyć, i niszczyć, i palić —
O gdyby się w chaos zatopić zawiły
I z wściekłej ~~[illegible]~~ radości oszaleć!

~~I materya [illegible] i [illegible]~~
~~I czynem rozbijać, wstrząsać, rozdzierać~~
~~I [illegible]~~
~~I [illegible]~~

1 Nie mogę się ciałem, nie mogę okrywać
4 Ni w płomień ~~[illegible]~~ zamienić ogniwy
3 Ni z ciałem się łączyć i ciało rozdzierać
2 Cóż z tego że jestem wieczysty?

O chciałbym by świat się na iskrę miłony
2 Rozpalił, rozżarzył, — rozprysnął
I z iskry pogardy — ja wielki, szalony
Wtedy próżnią bezmierną zawisnął

Cóż z tego żem wolny, żem nie jest śmiertelny
Gdy się ciałem nie mogę okrywać
1 Ni ~~z~~ czynem ni ~~z~~ słowem mej żądzy piekielnej
~~Nie mogę świat~~ rozszarpać, rozrywać
By świat ten
~~By [illegible]~~

I wtedy tym w iskry chaos sam w płomieniu
I w żar się olbrzymi rozżarzy
I ~~[illegible]~~ przepaść rozbłyskiem wszechpróżnię rozpromieni
~~Miłość~~ ~~[illegible]~~ samą siebie zwycięży !

Róże. (Z „Ogrodu")

W gaju między różami
Słowik śpiewał mile,
A zroszone kwiatkami
Uciekają chwile.

Miłośnie słowik nuci,
Innej niecna pieśni, —
Różę zachwyca, ~~[illegible]~~ czarnuś,
Gdy ich wyśpiewał uśmy.
„O róż, róż moja,
„~~[illegible] cierpienia~~
„~~Tajemną~~ Tyś moje natchnienie,
„A piękność i woń twoja,
„To moje cierpienie.

„Tylko moja pieśń słynie,
„Miłaś najpiękniejsza,
„Ciebie kocham jedynie —
„Tyś najpowabniejsza."

~~Wszystkie róże~~ cały gaik zachwyca
Cudny głos słowiczy
A róż okrył krwią
Rumieniec dziewiczy.

Każda róża się płoni
każda się spodziewa
Że słowik tylko o niej
Tylko do niej śpiewa.

2.) I ~~tak przeszedł~~ przepłynął dzień cały
Spośród cudnych pieśni
Otwiera róże zwiędniały
Każda się rumieni. —

1.) W pieśni między różami
Śpiewa słowik mile
A spłoszone dźwiękami
Uciekają z kwiatów motyle. —



~~[illegible]~~

[illegible] [illegible], przyszłam [illegible];
~~[illegible]~~ się z jednego gniazda
nam w [illegible]
I [illegible] jednym, bo jeden [illegible] nam,
I jeden – jak jedna nas [illegible] nadzieja...
~~[illegible]~~ Dziś [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] przyszłość
[illegible] kto w [illegible]?
Gdy wszystko nas łączy – [illegible]
koleje?

[illegible]

Salam Alejkom – Alejkom Essalamaum. i prawa ręka na pierś.
Kadi = Gorza. perz Mleczn
przed obiadem: w 7. d.ⁿ mięsa. i ranie. – po: [illegible]
Alkenna jest w miejscu kramotne – żostawie
Melek ul mout = anioł śmierci. – Heibergl zeet = Mourif

Do Kornela U. — Odpowiedź!

Lat tyle Ojcowie kraj piersią słonili
Od Orłów słoniły orlęta!
Więc każdą piędź ziemi chrztem krwawym skropili
Że cała dziś ziemia jak święta.

~~Wi~~ Toż oni – jej syny, – jej chrzestni ojcowie!
Chrztem krwawym z niej czartów wyparli,
Najświętsze wyparli; – ~~we [illegible]~~ i u bożem jej słowie
Twą Matkę – wciąż niażego ~~[illegible]~~ – pomarli...

Pomarli – Na Boga! nie zmarli bezdzietni;
Wszak prawda Kornelu? kied żyje on
Choć szlachta umarła – to żyją szlachetni,
To bedzie Szlachectwem ~~ci hańb~~ okryje.
Wszak prawda Kornelu? trzy ptaki – trzy czarne
Lwie sz pory w białego wpoiły,
I gniazdo zaległy nam wojnie pożarne...
Lecz rosną orlęta wciąż w siły!

Wszak prawda Kornelu? gdy w siły wrosną
~~[illegible]~~ nasz przyszły ród
cioła rachunery,
Myśl błyśnie wśród chmurach – a zdrugą już wiosną
Czyn zagrzmi jak gromy wśród burzy.

Wszystko wam

Gdy trzeci jak koń nie tknie siano rżeć
To skończy się nasze sieroctwo;
Na błoniach Medyckich – ród czynem uśmiechnie
Wypełni, swe własne proroctwo...

Wszak prawda Kornelu? ah, będziesz sam szczęśliwe!
O szczęśliwie będzie twem końcu!
Ah Gdy k' modłom rozwarą oczęta
Gdy zachód sprowadził się z słońcem...

Błogosławieni
~~[illegible]~~
na pieśni
całować będą krwawo przeklęta
A ~~[illegible]~~
Ablajac pod niebem w raniony
O strzeż się – ~~o strzeż się~~ zeszpecenia by serce nie pękło!
~~[illegible]~~ !!
~~[illegible]~~
~~Bo pęka mi dzisiaj~~
~~[illegible]~~ !
O Mój wam przyszłości do dna! ...

... Zdarzy się że zdycz?... Ty to mówisz do mnie?
– Gdzież będziesz w dniu czynu? czy zemsty?! –
– O byłbym ja z Wami i walczył niezłomnie
Lecz inna los gwiazda nad ziemią.

Sam ledwie drukiem przeszedłem
Bo takiż niedoszły los swój ~~[illegible]~~ zaczął
Gdy ~~[illegible]~~ wzrosła się
Aż promień stracony dopóki wytrysnął
Gdy gwiazda mnie zgaśnie w szczęściu.

Gdy gwiazdami gwiazdę zbrzask

Bo ~~takie~~ mi ~~[illegible]~~ powiedział ktoś we śnie

~~A [illegible] [illegible] [illegible] gdy trzeba~~

Przywodzę takie rzeczy zabawiające

Że nawet mi Komar nie będzie boleśnie —

Bo [illegible] wchodząc na ulicę!

A miałem co dnia że ktoś mi [illegible]

~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~

Tak. [illegible] radośnie ~~[illegible]~~ [illegible]

Jako [illegible] w życiu — [illegible] nigdy ~~[illegible]~~ [illegible]

Radości nie [illegible] [illegible]!

~~I [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~

I życiem [illegible] we ~~mnie~~ [illegible] o [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]…

~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible].

~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~

~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~

Więcej [illegible] gromnica [illegible] zapalone

Żeby [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible]!

I [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w niej pieśni

~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] od [illegible]

I tylko [illegible] [illegible] z najpiękniejszych najpierwszych

~~[illegible]~~ Bo nagiął garść [illegible] [illegible].

~~Bo [illegible] to — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~

Zmarli [illegible] skrzydła gołębiom już rosną

Na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Wolności broń [illegible] — a z [illegible] [illegible]

O bracia — Wam oddam po bojach! — [illegible]

Czy widzisz w dole nad brzegiem strumyka
Budowlę jakąś posępną i dziką
Sterczącą smętnie w promieniu księżyca?
Jak w baśni ludu morowa dziewica
Zjawieniem swoim zbudzi już dreszcze —
Tajemnie ~~[illegible]~~ przeraźnie nas wieszcze
Przenika patrząc na ciemne te mury —
Tak ~~widok~~ dziwnie niemiły, ponury:
To stary zamek zmieniony w więzienie,
Gdy blady księżyc nań rzuci promienie
To w małych okienkach żelazne kraciska,
A gdzie się promień za kratę przeciska
Patrz! blade twarze zwrócone na Ciebie
Jak na obcego przy jakim pogrzebie;
Patrz! dzikie oczy, rozwichrzane ich włosy —
Posłuchaj chwilę — czy słyszysz ich głosy?
Czy nie rozumiesz? — nie słuchaj już dalej! —
Patrz, jak od Ciebie się poodwracali!...

Brzegiem strumyka pójdziemy ~~[illegible]~~ stroną...
Spojrzyj-no, spojrzyj! dworzec — okna płoną
Dworzec szlachecki — ~~[illegible]~~ słyszysz te [illegible]?
Oh tu wesoło! tańce, pijatyki —
Jakże mazura żwawo tnie ~~[illegible]~~ kapela!
Jak ~~[illegible]~~ że tam piją! ileż tu wesela!
Słuchaj co grają, — nie rozumiesz mowy?
Język francuski — język salonowy — ...

Spyjnej - tam wokół zielonego stoła
Gracze zasiedli - zadumione czoła.
Wiele ten dzisiaj stracił, ~~a~~ nie gra dalej
By mógł grać znowu - jeśli się nadarzy
Jeśliby przegrał - to w łeb sobie strzeli
Dość że się bawi dzisiaj, dziś weseli.

W drugiej zaś izbie znowu obrazy inne -
Wiejskie dziewczęta młode i niewinne
Starzec - bo dzisiaj pierwszy raz we dworze
Że wsi spłoszone same młode, hoże...

* * *

W matczej chatce po zachodzie
Swego synka matka pieści,
~~Łzy jej płyną~~
Po wybladłej jej jagodzie
Łzy ~~[illegible]~~ spływają, łzy boleści.

„Proś Ty Boga, synku, synku!
„By cnotliwym Cię uczynił
„Abyś w słowie i uczynku
„Zgładził co ojciec zawinił"

„W leśnym Ojca kocurowisku
„Obmyje się zbójeckie rany,
„A twój Ojciec przy ognisku
„Gdzieś o nowych mordach mamy!"

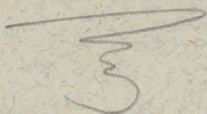
„A nim zaśnie gdzie na drzewie,
„Na dobranoc pieśń zaśpiewa —
„Słowo ~~[illegible]~~ rycerek brzmi w tym śpiewie...
„O ja biedna, nieszczęśliwa!" —

„Mama mówi że ubogi
„Jak bogaty - dzieci Boże
„Czemuż nie da zapomogi
„Pan bogaty - kiedy może"

— „A mój Tato zakołacze
„Dzisiaj w nocy znów do chaty?
„Niechże Mama już nie płacze
„Bóg nie będzie karać Taty!"

/.

„Ma za wiele Pan bogaty
„A nas ciśnie głód i bieda:
„Bóg nie będzie karać Taty
„Że nam z głodu umrzyć nie da. –"



w liście do Stasia. pisane z Szczawnicy

Kiedy się ze snu przebudzę nad ranem –
Podumam: – czemuż ?... czy tak jeszcze długo ?.....
Lecz myśl, marzenia uniesiona strugą
Uwięźnie [illegible] w wspomnieniu Kochanem,
I ~~Twój mi obraz~~ w duszy maluje wspomnienie
Jasnemi barwy Twój obraz – tak żywy!
I Tyś znów przy mnie – i jam znów szczęśliwy,
Bo Twoje rysy są mi talismanem
By wzbudzić szczęście – [illegible] cierpienie. –
przytłumić

Nigdy mi się nie zdawało
Że mnie kochan wielemało
Lecz mi mówią przyjaciele
Że mnie kochan nadowiele
A więc bądź mi zawsze stałą
Kochaj zawsze wielemało
Więc mnie kochaj mój Aniele
Stale, wiernie, nadowiele

Pomyśl nie szafuj zębami,
Bo gdy mówić za słowami,
Trzymać język jest ochota;
Znaczy to roztropność cnota.

DO . NIEZNAJOMEGO BRATA.

Twojemi będę wyglądał oczyma
I twoim sercem cieszył się i smucił
Każda myśl twoja moją będzie myślą
Żywot mój w tobie jak mnie będę dalej
Jakby się nigdy nie przerwał na chwilę

Piękna ;- Ballada

Maleńki kościółeczek,
Cmentarz w koło kościoła,
Dalej - księży domeczek,
Dalej - księża stodoła.

I każdego wieczora, [illegible]
Kiedy zorza [illegible] zaświta,
Ktoś wybiega ze dwora
A ktoś [illegible]
[illegible] cale przywita.

Strzelec piękny i młody
[illegible] wita się za kościołem,
Z Lubą [illegible] cudnej urody:
Dziewczyną lub Aniołem.

On jest synem Leśnego,
Ta - księża siostrzenica;
Gdzież młodzieniec nad niego?
Gdzie jest nad nią dziewica?

I dziewczyna płakała
Że ksiądz ślubu dać nie chce;
I strasznie przysięgała:
„Ta innego nie zechcę."

kiedy
„~~Jak kiedy~~ utraciłam
„Z żalu mego już zabiję
„Dalibóg, jakom żywa
„~~Już kiedy raz umrę z tobą:~~

„Żyć nie warto na świecie
„Bo tu same rozpacze;
„W grobie lepiej już zgnieć
„Bo ~~tam~~ ~~czekają~~ nie płacze."

2.) On dał uścisk gorący!
Smutnie zwiesił swą głowę –
I już stał się wylękły,
Z łzami wiódł rozmowę.

1.)
I pośród łez potoku
Kiedy tak się żaliła
Z tęsknicą w ciemnem oku
Ach, jakież piękną była!

~~Z tęsknicą w ciemnem oku~~
~~Kiedy tak się żaliła~~

Ona poszła do dwora,
A on usiadł na grobie,
I do ranka z wieczora
Tak przedumał noc sobie.

—

I ~~kiedy~~ do mszy ~~kiedy~~ idzie świętej
Ksiądz przechodzi tam rano;
On siedzi ~~[illegible]~~ pak zaklęty —
Jeszcze go tam zastaną.

—

Ksiądz popatrzy mu w oczy —
Ten się z marzeń ocuci...
I Proboszcza gdy zoczy
~~To~~ Do nóg mu się wraz rzuci:

—

„Czego żądasz młodzieńcze?"
— „Wiesz Ojcze co mnie boli,
„Wiesz Ojcze czego pragnę:
„Zlituj się mej niedoli!"

—

"Nie, nic złego na Boga!
"~~Ale [illegible]~~
Prosby darmne i słowa"
"Ona umrze niebożga!"
"Bóg li da, będzie zdrowa."

A strzelec stał milczący
Bez słowa i bez skargi, –
I coraz to blednący,
A do krwi przegryzł wargi.

Ksiądz począł mszę odprawiać
I chwalić Najwyższego, –
I do ludu przemawiać....
O miłości bliźniego.

A gdy wyszedł z kościoła
Rocz przed domkiem swym zoczył
~~przed swym domkiem [illegible] zoczył~~,
A dziedzic tego sioła
Z ~~swego [illegible]~~ wyskoczył.
Sam z powozu

/.

72

%. Trzy tygodnie
~~Pół roku nie~~ minęło —
Przed ołtarzem w kościele
Dwoje młodych stanęło: —
To dziedzica wesele.

—

Ale któż Panna młoda?...
Jakież cudne jej lica!
Jakaż cudna uroda! —
To księża siostrzenica.

—

Gdy uklękłszy na złoty
Klęcznik, oczy spuściła
Na swej sukni klejnoty —
Ach, jakież piękną była! —

—

Gdy z dumą w pięknem oku
Wkoł z tryumfem pałnęła —
Ileż miała uroku,
Ach, jakże piękną była!

—

Ksiądz modlitwy ze mszału
Gdy czytał u ołtarza —
W tem się nagle huk strzału
~~Roz~~ Legł jakby z cmentarza.

—

Lud wyleciał z kościoła
Gdy ksiądz ręce im łączył,
„Zastrzelił się!" lud woła —
Lecz ksiądz ślubu dokończył.

Panna młoda pobladła
Lecz wnet przyszła do siebie
[illegible] też oczy zbladła
Na cóż im [illegible] pogrzebie?

Niewiem kto się zastrzelił? —
Już wesele wychodzi —
W tem mu drogę przedzielił
Strumień w krwawej powodzi.

* ~~Niewiem czyja krew płynie?~~ —
By ~~[illegible]~~ [illegible] sukienki
Panna młoda ją zwinie
I podniesie do ręki.

I na kamień z kamyka
Gdy zgrabniuchnie skoczyła
Przez krew świeżą co ścieka —
Ach jakżeż piękna była!

I otóż ~~trochę~~ ~~[illegible]~~ zmieszana —
Uśmiech dumny na licu:
W takie żona dla pana
To mam żonkę dziedzicu!

---

* Niewiem kto ten przeklęty
Czyja krew to pociekła?
Legnie w ziemi nie świętej
Dusza pójdzie do piekła

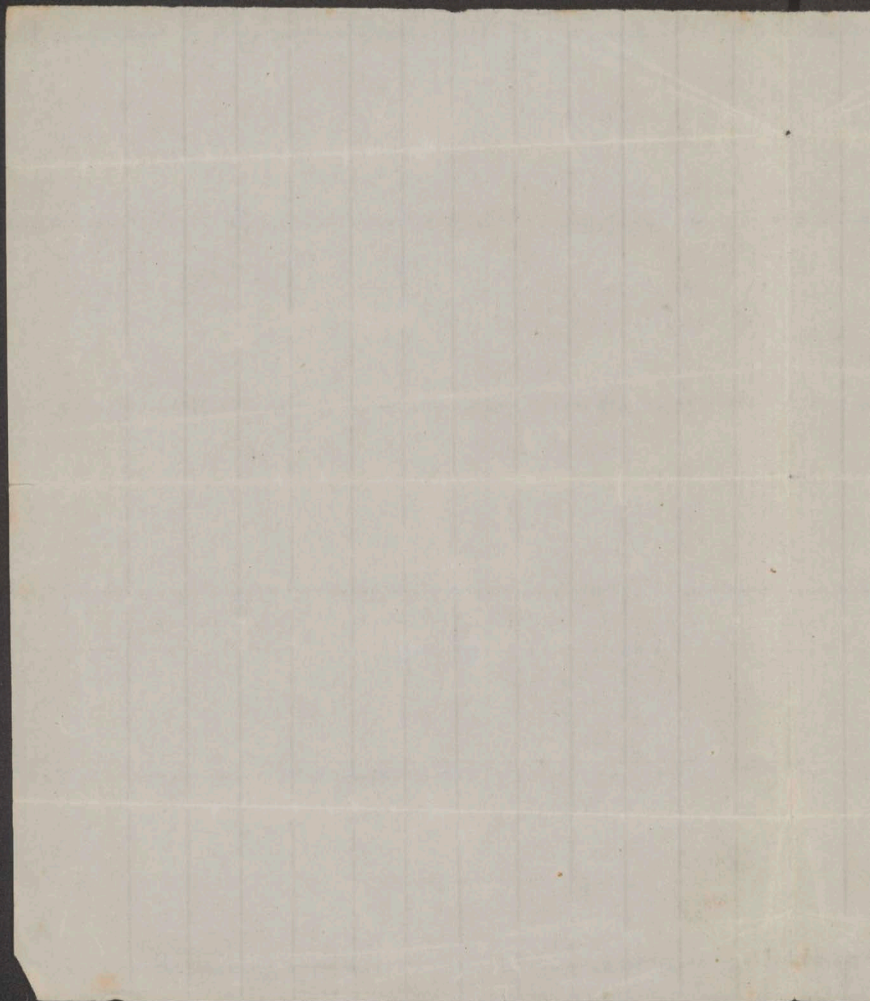
~~[illegible]~~ kto był zbrodniarzem!
~~[illegible]~~ [illegible] wiecie
Leśniczym się ~~[illegible]~~ na cmentarzu
Ksiądz ~~[illegible]~~ nie pogrzebie w [illegible]

Walczyli . . .

2 Kurzawa prochu wicher miótł nad wojny
3 Słońce im wojny świeciło
1 [illegible] szło ich walczyli na pole bojowe świtem
[illegible] Wrogi ich zasiebem [illegible] wzgórz piekłem
Chwila w dymie ich zalegli — zatliszy
Chwila a nikt nie wie
Że byli.

I odzieżą już garstka — i garstka topnieje — — —
Wpośrodku chorąży wzniósł sztandar wysoko
Dobrze mu tryumf się zrośnie szeroko
Za walką wrogi — wołaniem się chwieje
Upadnie za chwilę — — —

[illegible] stanął chorąży silnie w szpalerze tryumfu
Dzierżąc sztandar — i mocny oczyma
Ku [illegible] jemu [illegible] do wrogów . . .
Ino tylko tylko!
[illegible] od kul i kartaczy
Odwinął sztandar jak żagiel się wdzięczny
I furczy w powietrzu i [illegible] harmonja
Harmonja jakaś — harmonja rozpaczy
Szelestem sztandaru okrywa mu głowę
Siwą [illegible] głowę.



O lutni moja – już Cię raz ostatni
Kładę na piersi i sercem ogrzewam
Z pocałunkiem wśród [illegible] [illegible]
Rozstrój akordów w wszechharmonii śpiewam
Dziś i już nigdy potem! ~~[illegible]~~ z serca wyplatam
Wszystko wydartem [illegible]
~~Jeszcze raz [illegible] [illegible]~~ – tor nie śpiewam!
Pożegnam struny i potrzaskam palce
~~Niechaj się w gromy [illegible]~~
I wśród Eumenid zaciśnij je – w padole!

Krwawią nas [illegible] jako Amor [illegible]
Ognistej rózgą nagiemi gałązki
Lecz i ~~[illegible]~~ chwycić ~~[illegible]~~ będę i gnać z tego kraju
Gdzie wy bez pracy owoc [illegible] ziemi
Rwać i pożywać chcecie [illegible]
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ Precz wyrodnicy! szlachto precz! – Jeremi
Nie jestem – ni wróżem ~~[illegible]~~ i [illegible] i złorzeczę:
~~Lecz jako~~ Samuel na Saulów wołam „precz wygnań z tronu!"

[illegible]

~~Wspaniałość mej Dziejowisko~~ !

~~[illegible] z Nią samotnym nad białym brzegiem~~
~~Pamiętam – inna była tako wiośnie~~
~~[illegible] w Niej [illegible] drzewiem~~
~~Że zagrany[illegible] nawet [illegible]~~

2.)

Dziś mi pamiętny – wiecznie pamiętny
Wstąpię po drugiej [illegible] stronie
[illegible] po nowej [illegible] [illegible]
Gwiazdki nadziei [illegible] [illegible]

~~[illegible] z Nią samotnym nad [illegible] brzegiem Wisły~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystkich na ziemi~~
Przeszły [illegible] nad [illegible] [illegible]
Samotni [illegible] nad Wisły brzegiem
Owa [illegible] [illegible] [illegible] ...
Uśpione drzewa [illegible] [illegible] –
I cała ziemia [illegible] – uśpiona.

O inna była – pomnę to cisze
Tak [illegible] i taką wiosną
Że nawet [illegible] [illegible] nie [illegible]
Nie [illegible] w drzewach [illegible] –

I tylko [illegible] [illegible] [illegible]
Ni [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – a [illegible] [illegible] –
~~O [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
O [illegible] [illegible] [illegible] ..

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
~~Tak [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]~~
Tak inna w [illegible] [illegible] [illegible]
~~Ja tylko [illegible] [illegible] [illegible]~~
Pamiętam tylko serce [illegible] [illegible]
I ja pamiętam ~~[illegible] [illegible]~~ było [illegible]

A nawet wiosna [illegible] [illegible]
Nic romansowego [illegible] [illegible] ...
Owo [illegible] – [illegible] [illegible]
A ziemia ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]

I wśród tej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] było serce [illegible] [illegible] !
I wśród tej nocy [illegible] – [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] były [illegible] [illegible] !

Co już wiele jeśli powiedziano zdobędzie się na to aby określić charakter słaby. Ale to nie wszystko. Przecież zupełnie inna słabość charakteru a inna, wcale inna: niekonsekwentność. – Słaby ulega przy wpływie innych. Niekonsekwentny zachowuje się rozmaicie ~~nie~~ dla zewnętrznych ale dla wewnętrznych przyczyn. –

Nie ma ludzi złych ani dobrych, ani rozumnych ani głupich, ani odważnych ani tchórzów & &. ani okrutnych ani miłosiernych & –– są tylko z tą lub ową skłonnością: ludzie niekonsekwentni. –

N. p. Panna ~~exalta~~ biała młodziewica – exaltowana we wszystkiem co szlachetne, wolnodziałstwie i dzi... ~~[illegible]~~ wzniosłości energii &. wspaniałość & – a wśród tego wszystkiego wcale uczuciowa – ale ona go poślubia: on milijoner! – w niego pomyślała: kto to będzie szczęśliwy! i zapatrzyła się we wszystkie cuda. & –

NB. udatowany przykład –

Niekonsekwencja ludzka. – Nadczystość, dwulicowość charakterów ludzkich ani przydomkowie ani rzeczy i pomieszanie nie biorą. – Kreślą ludzi i definiują determinują: ten taki, ten owaki i t. d. – Kiedy tymczasem zdaje mi się nie ma człowieka chociby najgorszego i najkonsekwentniejszego któryby był taki lub owaki: ale każdy mniej-więcej jest niejaki. Jeden i ten sam w jednym i tym samym położeniu w dwóch razach zupełnie inaczej się znajdzie stosownie do usposobienia chwili: – złym lub dobrym, mądrym lub głupim, odważnym lub tchórzem, nieludzkiego lub miękkiego serca & – Tak – jeden i ten sam człowiek i podobnie zupełnie położenia. – Tembardziej w podobnych podobnych – to często mała, nieessencjalna różnica położenia wpłynie na niego najsilniej i każe mu zupełnie odmiennie niż poprzednio postąpić, bo na jego indywidualność ona w skutek jakichś czy ~~[illegible]~~ wspomnień czy wrażeń dawniejszych, czy odległych skłonności & &. może być wpływającą silniejszą. – Nie ma konsekwentnych ludzi – jakież dziś artystyczny tworzyć każe – a temu artyzmowi psychologiczny uczuć, oznaczać się daje. –

~~Potrzeba~~ (Ćw. 1.)

Głowa gorzeje a serce śni
I o pamiątkach już tylko marzy
Wskazaną się przyszłość patrzyć nie waży
A świat obecny w oku się mgli

Fantazya — krzemień o pamięć trze
W ciągu nowe iskry budzi w mej duszy
Dawne cierpienia, nowy ból głuszy
Ale czas wkrótce w przeszłość go śle

Gdybym ja nie znał wróżących snów
W ~~[illegible]~~ ich prawdę tylko wpatrywał
Wtedy bym nawet łez nie przelewał
A na mą rozpacz ~~[illegible]~~ nie miałbym słów

Więc mi nie mówcie że tracę czas
Gdy marząc ducha ~~krzepię~~ w sile
Dla was dzień cały, dla mnie tę chwilę
Bom i ja także człowiek — nie głaz.

„Na bladą gwiazdę wspomnień dla mnie dziś zaświeć nie"

Kordian (Rozmowa z Laurą)

~~[illegible]~~

I już słońce za góry ~~[illegible]~~ ciemnawe się słania,

Wszystkie szczyty blednieją przygaśnie purpurowa

Już ~~[illegible]~~ z przeciwnej strony księżyc z białej twarzy

Wschodzi a powierzchnia stawów kryształowa

I księżyce zwierciedli i zorze się czerwony

Zmrok padał, ~~[illegible]~~ wieczór mgłą się pokrył

Jeśli ~~wtem~~ tatem drwicie psa przymioty godzić
Dopiero wtedy ~~jest~~ w tej chwili ~~[illegible]~~ [illegible]
Bo wiersz psa skreślił od łapki do głowy,
Tylko z czystych, podwalonemi słowy
Zapomniał skreślić jak ogonkiem ruszał!
Ja zaś wierszem ogłoszę Julianna:
Że „są to wiersze bardzo piękne, [illegible]
Lecz wiersza mego przemienności gadułą.”
Dodam, że nim się do Olimpu nieba
Wstąpię, — wpośród Gramatyki zaś Bula-
Lecz Krytyka nie odstrasza poetko! —
I Saffo była kiedyś wierszokletką.

Jeśli wtem

Ten tylko ocali dobro kto ci nie ma z bliska,
Lepiej, kto nie zna wcale z twarzy ni z nazwiska
kto nie zna ni z narodu, ~~[illegible]~~ stanu, ni wiary. —
Ten tylko kto cię pojedna ~~z [illegible]~~, rozsądzi, zamiary
Sprawiedliwie oceni, jak ostrze ci sądzi.
Każdy inny stronniczy, choć czy niechcący ~~[illegible]~~ błądzi.

Wiadomy wszystkim niemal nam zakątek
Gdzie ciała kwiatków biorą swoje życie
Lecz innymi inny jest duchów początek
Bo z kwiatków woni duch się tworzy skrycie

Sam ma duch czysty, niewinny dziewicy
Z lilji kielichów powstaje oświetlany
A duch ponętnej ~~zdradnej~~ zalotnicy
Wśród róży listków tworzy się różany

Duch bohatera wśród laurowych liści
A duch poety z kwiatka powoju
Z czerwonych maków wstaje duch zawiści
Z kwiatków bodziszka dziki duch rozboju

2 Duchy łagodne a nieznane światu
1 Z fiołkowej woni powstają na wiosnę
4 W duchy szczęsne to z paproci kwiatu.
3 A z aloesów smutne i rozgłośne.

Na [illegible] Lodzia pieśni rośnie, w prostaczej krainie
Tam miasto [illegible] kamienne
Tam czasem przepadnie głos z wiatrem
popłynie

W polskim dworku, serdecznym, poczciwym
~~[illegible]~~
Cztery siadły przy lampie niewiasty
Każda inna a wszystkie podobne
Czworo niewiast a zmienne jak wiatry.

I z robótką tak siedzą przy stole
I gawędzą swobodnie i zgodnie;
Ścieg za ściegiem a słówko za słówkiem
W różnowzorze splatają się hafty.

To poważna się snuje rozmowa
Z głębin serca płynąca strumieniem,
To znów strzela iskrami dowcipu
Jak płonąca w kominku sośnina.

Czasem syknie bolesną ironią
Jakby iskra upadła w zarzewie, -
To znów wspomnień się zamgli tęsknotą.
To ~~[illegible]~~ wiośnianą odetchnie nadzieją.

Wreszcie jedna z nich pewna: Inaczej
~~[illegible]~~ Choć każda
Tutaj ~~[illegible]~~ Każda z nas czuje i myśli
Przecież każda i myśli i czuje
A więc wszystkie zrozumieć się możem

Ale ~~[illegible]~~ w kraju dziś u nas tak smutno
Tak bezmyślna, bezduszna martwota
Że próżno akcyj, kolei i banków
Nic nikomu już serca nie grzeje

Rozjęk wszechszczęścia.

Jeśli w rozkwitłów jasnej drużynie
Noc bezechowa zawiścią świeci
Jeśli mądrości korab odpłynie
Błogosławiące unosząc dzieci,

Jeśli na niwie kośćmi promiennej
Bezlegendowe skrwawią się słowa
Jeśli z tej strasznej życia Gehenny
W półsen się wbije noc bezechowa ...

O wtedy w szumie okrężnej czarze
Niech więc rozmdleje żwir złotostruny,
Z wszechczasem pomdleć niech idzie w parze
Półsenne w przyszłość biją pioruny.

Ale niech nigdy kroplą rozgwaru
Noc nie zasmęci ~~pi~~owrotnej szalę
Bo sługdów szczęścia ~~[illegible]~~ to jest filaru
A szczęścia filar – ~~[illegible]~~ rozjęk ocali.

Ale niech nigdy krokiem rozgonnym
Ani nie zakłóci przez kwiatów szali
Do swoich nieczystym Panteonie
A tłum swiętym echo wakchanki

Sennej Doli

Mar gnuśnością rozczarowan
W ~~pogrążenia~~ przepaścistych snów głębiźnie
~~Myślą myślę~~ Sercem umie żem wychowan
Na ofiarę serc ~~zgnuśniałe~~ spuściźnie.

Sercem słyszę, ~~duchem~~ tchnieniem czuję,
Że w Atlantyk wstrętów płyniem,
Że na żaglach wichr faluje,
Że sygnały burz rozwiniem;

Że w ~~obserwacyjnych~~ przestrzennych zdrojościekach,
W ~~kategorje naturalnej~~ teraźniejszości czas spętan, Święcony tył mojej rozpięta
~~Późnej~~ ~~kresy~~ mrzonki w późnych wiekach,
Antiteza jaka święta:

~~To~~ w domysłów czczość skwefiona
Ani dzisiejszych bezkrólewia,
~~To~~ w swej krasie ~~nawet~~ ona,
Nawet ona niedość śpiewna,

Nie dość czysta, nie dość smętna
By w rozcieku wszech przymierzy
Żyć bijące z głuszy tętna
I powiedzieć: czemu wierzy?

Bo w utęsknień jawnoskrytym
Poświstnych pląsów szumem
Nie uciszy w pulsów biciu
~~Ludzi~~ tajemnej - bez rozumem

Nie ukosi prawdo kłamem
Z Dwulicowych ~~szatono~~ności [czeladź]
To co wieków było kłamem
I po wiekach się rozwiośni.

Nie odpręży się w trójbrzemię
Z półnicości szafarzami,
I nie wskoczy czasom w strzemię,
I trójjeźdźca nie omami.

Ale jasno, krwawo, głośno
Rozpotwarzy się w bezmowy,
Rozwyrzeźmi się z bezwiosna,
Rozprzymierzy w ciszy nowy.

~~Wszech~~obłóczym zapowiedzi
Nie odstraszy mar sennością
Wszechobłędów nie ~~zd~~powiedzi
Jasnowidzeń ~~pokorą~~ [krzyża i końca].

Gwiazdorodnych zmrówień stypy
Łatwiej jej w rozkwitły sprzęda
Niż Eonów ~~karty~~ typy
Babilońskich niw ~~legenda~~

~~Szyciem~~ [z Dziejów] jej nie zegniesz marnym
Ni mamonnych blasków żarem
Biadonośnym żywoczarnym
~~Łatwiej jej~~ [nie] kołyszesz czarem
jej trój

24. Sercem czuję, tchnieniem styrę
Że w atlantyk wichrów pójdziam
Że wichr z żagli zdmuchnął cirę
Że sygnał burzą rozwinam!

1. nie odsklepisz jej
~~Tak! to słowo~~ me ostatnie
Z ~~tej~~ [wodze] ~~parady~~, tej wesela -
Bezbraterskie ale bratnie
Jak wszechrówień paralela.

2. I w bezżalu senna skona
Na [wszechdziejów] ~~skrzydłów~~ kolumnadzie
Bo i ona - nawet ona
Niedość senna w światoskładzie!

3. Nie dość senna - sercem czuję
Wyprzepaścistej snów głębienie,
Niebu ~~senną~~ niedość truję
Słuch sercem w sercu [illegible]

Zapisałeś twoje imię
mej twarzy zmarszczkami
~~W zmarszczkach na mej twarzy~~
Zapisałeś w srebrnej zimie
Pomiędzy włosami.

Widziałem w druhów albumach ~~pamiątkach~~
Przeróżne w nich drzemią imiona
I kwiatki w nich pełno – między to [illegible]
Uwiędły i uschły jak one

Zapisałeś ·

~~[illegible] albumy przyjaciół mych starych~~
Widziałem albumy przyjaciół [illegible]
~~Przyjaciół mych starych widziałem albumy~~
Przeróżne wśród których imiona,
I kwiatki ~~[illegible]~~ pełno ~~[illegible]~~ tych [illegible]
Co zwiędły i uschły jak one.

Tu listek stokrotki – tu wstążka – tu włosy
Te same jak przedtem – ~~[illegible]~~ [illegible] te czasy
~~[illegible]~~
Drugie imię zmienia ~~[illegible]~~ i inne wrażeń i losy
~~[illegible]~~ – ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
I wiara i losy wciąż marne

Otwieram ja na album – schowane
przed ludźmi
~~[illegible]~~ w mem sercu ~~[illegible]~~ głęboko
I nic nie [illegible] Twoje [illegible] już oko
Wypadnie ~~[illegible]~~ łzy [illegible].

Wypisałeś twe imię na każdej stronicy
I żadne prócz twego imienia...
O nie tak – Druhowi ci mów – wietrznicy
O kartka to imię cię zmienia.

A przedtem – pełno na nich – jakoś wesoło
~~[illegible]~~ – szczęśliwi – jak starsi
A tak teraz wyblakłej imię włosów już białe
A zmarszczek tak pełno na twarzy

Wpisałeś – wpisałeś – więc w zmarszczkach tych częściej ~~w kole zmarszczkami~~.
Trwa wszystkich tych wierszach
~~[illegible]~~ na stronie.
Wpisałeś twe imię – więc śmiej się i pytaj
Dlaczego nie byłem jak oni?

Dlaczego? Dlaczego? Ty sama wiesz o tem
Dlaczegoś od innych tak inna
I serca potęgą i myśli polotem...
Nie pytaj – wiesz sama żeś winna!

~~Stwory liść~~ Cisza – głucha ~~Wszystko zamarło dziś~~
Liściów rzy

zielone mgło
Brzozowym gajem poranne płyną mgły

Cisza głucha
Gaj brzozowy
Mroźny ranek
Blady świt
Liście drżą
Cichy piór

poranny
Wszystko ~~zamarło~~ drzemie
~~Cisza głucha~~
Na liściach brzozy
Szron i mróz
Drżące łzy ..

płyną
Brzozowy gaj, poranne ~~mgły~~
Wszystko porannym drzemie
Cisza głucha
Pokrzepły kropelki rosy
Spadły z liści drzew

Cisza głucha
Grudniowy szron i mróz
Wszystko porannym drzemie
~~Dzy~~
~~Brzozowym~~ gajem płyną mgły
Kropelki rosy z liści drzew
~~Grudniowy mróz~~
Białe łzy

Ktoś w ...
I ---
Drżą łzy rosy

Sonet do Jasie

Burzy pragnie kto burzę w ~~swoim~~ sercu nosi swojem
Ciszy — komu tej serca nieistnieje burze
~~w sercu [illegible]~~
Ale ~~w [illegible]~~ ~~[illegible]~~ (duszę
nowotnią jak wieczna [illegible] ~~[illegible]~~ pragnieniu [illegible])
~~Gromy z [illegible] się zgodzi w walce z [illegible]~~
I [illegible] przyzywa
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ i dymy pokoju.

~~W~~ Tem co życie przemija nie ~~[illegible]~~ w naturze
Co wspieraniu zaraz zgodnym nie zabraknie ~~[illegible]~~ [illegible]
Spomnaga ~~[illegible]~~ [illegible] jak ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] wojen
spomnieniem [illegible]
~~O~~twierając serce ~~[illegible]~~: ~~[illegible]~~ w mej naturze
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ zaraz

(tysiące)
Lecz wszechmoc tytanicznych olbrzymów powarce
Kiedy Helios na Ossę myśl ostatnią miota
Olimpijskich podwoi by zatamać wrota
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ (Olimpijskim pozwoli by napoić serce
~~[illegible] [illegible] w Erebie stającej starce.~~
I zgaszone do stołu z trwogi stające starce
W [illegible] ukaz nie czasu z ręki wypada Parce
Wspól przeciąta tem strzemię: zuchwalstwo czy cnota

Nad bogi i nad ludzi w tej ~~[illegible]~~ rozterce

~~Jedności~~
~~Niezwalczonej pamięci~~
~~[illegible] niezwalczonej~~
~~[illegible] [illegible]~~ ~~[illegible] cnota~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ (~~[illegible]~~
~~Niezwalczonej pamięci~~)
z
Wiecznej niezwalczonej pamięci Tam — Cnota

dla Jasia

Wśród twych imienin Mamo kochana
Już od samego cię życzę rana
Że Ci ucałuję ręce i nogi
I ci wypowiem mej Mamie drogiej
~~Że ja kocham i coraz więcej~~
~~kochać ją będę coraz goręcej~~
~~Że kocham Mamę mą [illegible]~~
Że ja ~~nad wszystko~~ kocham goręcej.
Że Mamę kocham z dniem każdym więcej

I

~~Ja~~ Będę ja teraz starać się całem
[illegible] zapałem
~~By ci [illegible]~~
By cię nie zmartwić już nigdy więcej
Byś ~~[illegible]~~ nie płakała nigdy w [illegible]
Nad Twoim dzieckiem, ~~[illegible]~~
~~I [illegible]~~
Swoje mamuniu, moja jedyna!

A teraz życzę Ci w dniu Imienin
Niech Ci szczęście nigdy nie zmienia
~~Niech ci nadzieja nigdy nie zawodzi~~
~~[illegible]~~ Niech ci nadzieja nigdy nie zawodzi
1 Niech [illegible] dzieci życie osłodzi
2 Aby Ci dobrze było na świecie
Od twego Jasia przyjmij życzenie.
~~[illegible]~~
[illegible] całe życie [illegible]
I całe życie bądź sercem [illegible]
Niech mej [illegible] trochę [illegible]

Zdrowie niech [illegible]
a życie [illegible]
życie [illegible]

Byś [illegible]
Niech [illegible]
życie [illegible]
[illegible]

2 Mamo moja ukochana
3 Ponad wszystkie Mamy w świecie
1 W dzień i w nocy, wieczór, z rana
4 Kocha ciebie twoje dziecię.

Szczęścia wszystkiego Ci życzę
Niech Twoje lata do sto liczę
Wszystkie powiedz z twoich dzieci
Niech sto lat jak dzień uleci

Lecą - płyną - czarne smugi
Czarne chmury wichrem gnane
Ciągną się po niebie -
Jak [illegible] szereg długi
Na wiosny pogrzebie ...
Lecą - płyną ~~[illegible]~~ jak wojska zaciężne
Wśród [illegible] - gdzieś - w [illegible] -
Po [illegible] ...

Luba,
Czy słyszysz jak wicher się żali,
Jak płacze? deszczyk? mgły kroplami płacze...
Żali się po wiośnie umarłej;
Miał i on gdzieś jasny o wiośnie
Rozkosznie tak szeptał - miłośnie
~~Tak jak [illegible]~~
Tak Luba jak my w [illegible] szeptali.
Dziś ~~[illegible]~~ [illegible] to [illegible] [illegible];
Po wiośnie on płacze umarłej
Po niepowrotnej ~~[illegible]~~ płacze.

„Wróci wiosna!" tak mówi poeta
Który - z [illegible] bez [illegible] i [illegible] [illegible] ...
Wróci wiosna - ~~[illegible]~~ te żale daremne
~~[illegible] wiosnę, młody~~
~~[illegible] - [illegible] stokrocy~~
~~[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] dni [illegible] i [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] i [illegible]~~
~~Do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w szaty [illegible]~~
[illegible] dni [illegible] i mgliste
te [illegible] te [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible]
Wróci wiosna [illegible] stokrocy!

Dziś stroi się w szaty wszystko
Jak panna młoda przed ślubem płacząca
Świat cały ubrany w zielonym jedwabiu.
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Znowu wrócą z najświętszej gazy ....
~~Przeminą [illegible]~~.
Przeminą dni zimy – przeminie.
Wróci, wróci wiosna – piękniejsza sto razy.
Wróci wiosna tak ~~[illegible]~~ poeta
Słońce – zdrowie [illegible] i [illegible]

Wróci wiosna, tak mówi poeta ...
Tak i prawda, wróci, prawda to [illegible]!
Ta minęła, na wieki ~~[illegible]~~ my, wiosna
~~[illegible] po wiośnie umarły~~
Na wieki nikt się [illegible] zaparty
Wrócą przeszłości.
Stary [illegible] powieść, po umarły
Stary Kuba po wiośnie umarły
~~Pomarłej [illegible]~~
Pomarłej wiośnie ~~[illegible]~~ odchodzi!

Już minęła – na wieki już [illegible] ...
Stary Kuba po wiośnie umarły!

O poeto, na [illegible] twej gdzie
Nie wzruszą już wiosny [illegible]
Nie pomogę, [illegible], [illegible]
Na tym już niemasz sposobu
O poeto ... [illegible]? – na wiosnę!

O poeto, tyś zmarnował nazwisko
Nie wygląda ci nikt już na świecie (bolesne przeszłych ślady)
Ja zmarnowałem to w ciemną już rzecz
Powiesim to zmarnowanie do grobu —
Zawieśmy na tamten świat - - -

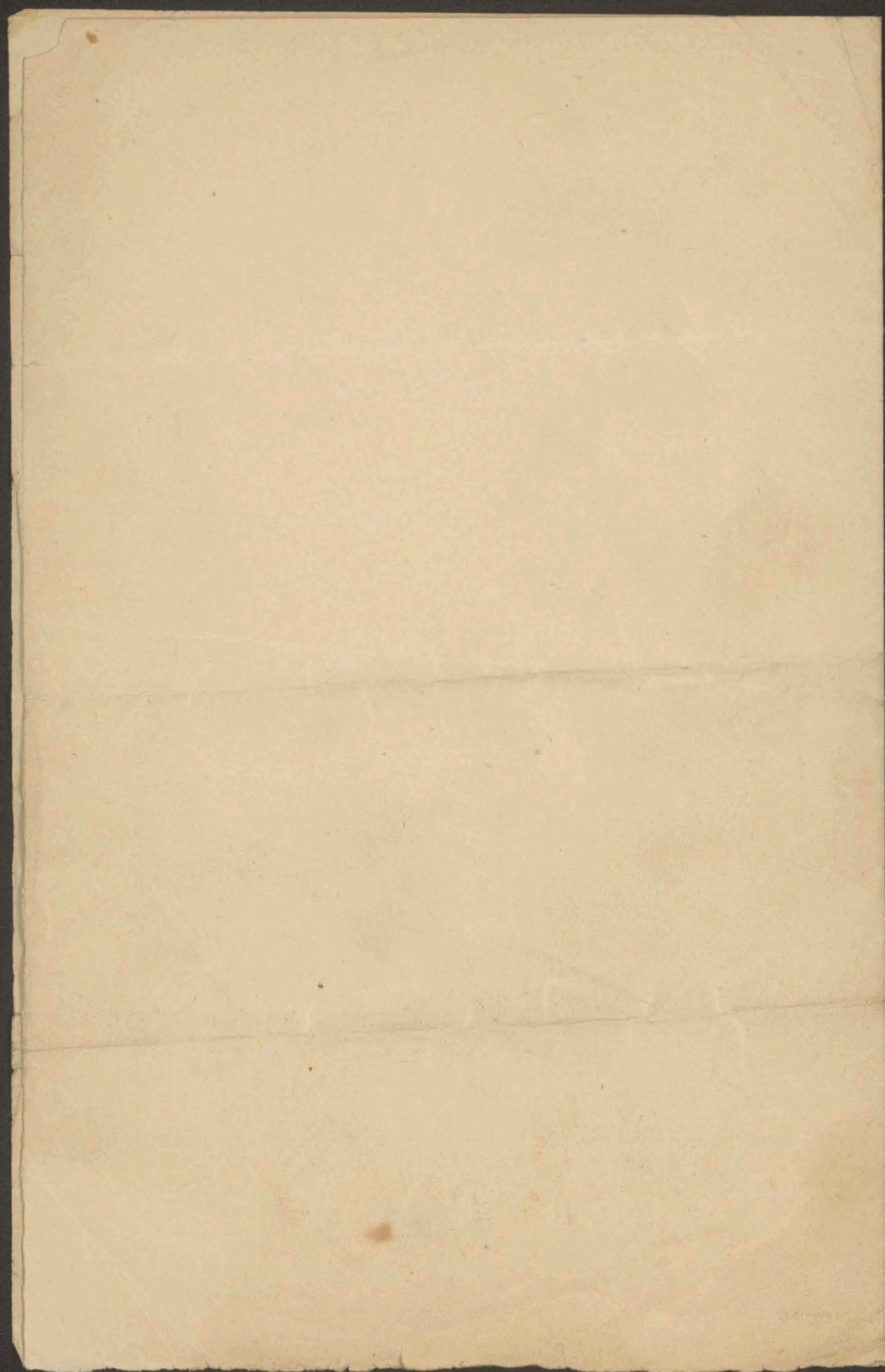
Wszystkie wierszy w świat przyszły poety?
Wszystkie wierszy wiór zmarłym bartanie?

Poranne dzwonią, poranne dzwony
Drżący dźwięk leci w nieznane strony.
Po rosach
Po kłosach
Kłębami sina mgła się przewala,
Sine niebo – sine góry zdala –
Szaro-mglisto – jak w duszy stęsknionej.

—

Ziemio tęsknoty, o ziemio ojczysta!
Zamglona w myśli mej – od tej myśli dziedzista
Takąm cię widział żegnając na wieki
I Nigdy ~~cię~~ inną nie widzę w pamięci!
Okruchy wspomnień spływają mi razem
Jak rozsypane drobne krople rtęci.
I zmartwychwstaje mi ów czas daleki
Mglisto-srebrzystym poranku obrazem.
I zmartwychwstaje ~~Kraj~~ obraz w mej duszy
I znów w tysiące odłamów się kruszy...

Widzę żurawia nad studnią przy drodze
I ~~strzechę~~ widzę i po za wierzb ~~[illegible]~~
I ~~[illegible]~~ widzę tam dziewczynę
Aby zaspaną, strasowaną srodze...
Na Anioł Pański biją ranne dzwony...
Widzę i płynę i czuję i ginę.



Transcendentalizm.

Na Libadie, na Bajkale
Dzwonce stroją żerdzie:
Nie uwidzisz tam korale
Fenicki Olgerdzie!

2 (Nie uwidzisz siostrzenicy
W koralowych strzępach..
W zalibawskiej okolicy....
1 (~~[illegible]~~ kępach ..
na trzcinistych

2. Z trzcin, szuwarów w Żabaj Kalu
Jak pod Gaugamelą...
Darjuszowych klęsk i żalu
Rzewnie brzmią kapelą.–

Krwawym prądem rozsnutanie
Aryjskiego słońca,
Dzieci tam ~~[illegible]~~
wśród rozpasania
Niewidzim końca..:

Nie uwidzisz siostrzenicy
Do śmierci tej wiernej
Srebrnowłosej smętnolicej
Olgerdzie pancerny!

1. Zwolna, zwolna cielną burzę
Jak pod Borodinem...
W Ossianowych Duchów chmurze
Fenijczyk - Litwinem.
W Żabaj Kalu z Kordyljerów:
Mnmyżna gdzie jesteście!
Na tułaczce bohaterów...
W Jordanowym chrzeście.

2. Siostrzenicy, wiemam, wiem ä...
Olgerdowi miasto..
Nie ma pieśni na to tema:
„Jedli groch z kapustą"...

~~2. [illegible] siostrzenicy~~
~~[illegible]~~!

1. Tępią dzioby, ostrzą szpony
Żerolotne sępy...
Gdzie [illegible] Gdzie Twój, dom zamglony
Twe trzciniste kępy?

94

Ballada.

Jam
Sam
Raz
W las
Biegł.
Strzegł
Bóg
Dróg
Mych.
Mnich
~~Ab~~ Mnie
~~Łzy~~ W onie
Tam
Z bram
Nieb.
Chleb
Jak
Ptak
Wiósł.
Rósł
W ruch
Duch
Mój
W bój.
Świat
Zbladł

I
W mgły
Się
Mnie
Skrył.
Wił
Się
W mgle
Tak
Jak
Wąż
Wciąż,
Lecz
Miecz
Bez
Łez
Jam
Tam
Wbił
Wpył,
W mchy,
I
W nieb
Sklep,
W strop
Snop
Skier
Z ster
Wzniósł.
Wzrósł

Tych
Z tych.
Mknął,
Drgnął
Grom.
W złom.
Spadł
Wchał
Dach....
Strach! –
– Stój!
Bój
Się
Mnie!
– Nie!
– Zgiń!
– Czyń
To
Co
Chcesz!
– Bierz!
Rzekł
On.
U Zgon
Twój!
Bój
Się
Mnie.

— Nu!
Tyś
Śpij!
Czart
Wart
Odył
Sił
mych,
Mnich
ów,
2 znów
Mgły
W snu
Stanie
Żre
Rwał
w noc

Póki nam szczęścia i póty wesela.
Póki ~~[illegible]~~ [illegible]
Miałem wolności, własne przyjaciela —
Jam ~~[illegible]~~ – dzieckiem żył [illegible]...

~~[illegible]~~

— „Ty kochasz ludzi? — Luby! swoim już głosem
Miłość przysięgam? o nie wiedz umiem kłamać!
Luby! — Ty kochasz? — więc kochamy się razem
Luby! Ty kochasz? więc kochasz się dla mnie.
— „Żyję dla ludzi ~~[illegible]~~ żywot mój kochany?
~~[illegible]~~ O mojej dzieci — świat się wtedy cieszy
Żyjemy marnie — ~~[illegible]~~ z rozpaczy
Ciąży ~~[illegible]~~ [illegible]
W szczęściu — żyłem się dla nieba

– Donkiszotyzmu zarażon obłędem
On się na słońce porywa z motyką
Za szaleńcami leci owczym pędem
Lokomotywy chce prześcignąć bryką.

– Tryumfatorską ~~karetą~~ parową,
Wasze po drutach lecące pioruny
Prześcigną myśli moje, moje Słowo!
[illegible] ~~[illegible]~~ Runy
Mistycznym blaskiem zczarują wam oczy
W duszach zadnieją wam w przedświt ~~[illegible]~~ proroczy
W sercach wam wioną taką zorzą jasną
Że elektryczne [illegible] reverbery
I Drummondowskie wasze słońca zgasną!

– Waryat, to waryat – jak dwa a dwa cztery!...
Czego chcesz od nas? – daj nam czysty spokój!! –
Nie rozczesz nam uszy – nie mędrcz – nie prorokuj!

we wyblakłej przestrzeni, przestrzeni Przeroni przeroni 99
Zdrapane parnokiszem stąpających gromnic [illegible]
We spowiedzi pelerynie z czerwonego sukna
I wszystkie ze kościelnego [illegible] [illegible] [illegible] i też pod kruchtą kościelną [illegible]
wyblakłych zatarty, [illegible] trawy [illegible] wspomnienie ślad z [illegible] czerwono [illegible]
z [illegible] kościelnego czerwonej [illegible] przeźroczystej [illegible] i zielonej
I organy [illegible]
Za [illegible] szczęścia z wiarołomną żoną. Co mu się nowy Gefreiter
[illegible]
z [illegible] z niedopitą wódki [illegible]
Ślad wyprowadzony [illegible] w [illegible]. Przeroni przeroni
Żal. [illegible] [illegible] z niedopitej wódki. Przeroni przeroni

I tylko ślad i wszędzie tylko ślad
A [illegible] na trawy [illegible] od zielonej wiosny
Dzwonnych obłoczych przestrzenie
Złoto ścierniska polnej [illegible]
[illegible] wyblakły, wyszarzały
Wyblakły ślad, wyszarzały ślad i tylko ślad
Zdrapanych parnokiszem śmiejących stropów
Zaskrzepłych na blinach [illegible].
Zdrapanych we śnie, na jawie.
Przeroni, [illegible], bezmyślny ślepy ślad
[illegible] mu zaprowiadził w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] by dziś [illegible] drugiego wróżbi
Jak ów Gefreiter nowy
We wyblakłej pelerynie stąpanych gromnic ślad
Także jest żywi istnieli. Ślad [illegible] co był [illegible]
I tylko ten ślad i [illegible] śladów ślad
wyblakły ślad, [illegible] stropów
Zdrapanych parnokiszem.
Przeroni przeroni

Dekadenní

Dwie strofy.

Gasną gwiazdy, noc zachodzi
Wśród pacierzów rosy!
Zwodzi szczęście? oj nie zwodzi —
W mżystych wieńcach mgły...

W snach rozstrojów, w burzy zgrzycie,
W jasnych szybotów chwale,
W archanielskich tęcz rozkwicie,
W pluskocie, wiry i piekle.

machung.

e, um das Publikum auf wirksame Weise vor sehr stark überhandnehmenden
tirung ihrer Dresdener Fabrikate vorgenommen hat. Auf den Päckchen und
ate befindet sich jetzt noch eine besondere auf weißem Papier gedruckte

ne Dresden

rche No. 6

ng der Fabrik **LA FERME** in St. Petersburg,
kau, Warschau und Dresden.

Wiersz bez sensu

(W Zakopanem)

W sennej jaźni.

Klekot boćwami podnosząc obłoków
Czasem się jasną opończą okrywa,
I z nad wszystkich, niedościgły obrazu,
Wzniósł grobów [illegible] purpurą

Czasu w kręgu rajów rozpostarom żalem
W noc jutrzenkową [illegible] i obłoczy
Edenu cieni, grzechu mu opalem
Namiętny uścisk [illegible] rozpleni koroną.

Ale przenigdy, przenigdy wszystkiem
Ciebie nie wspomni, [illegible]
Z Tobą przenigdy Obsiedli Oracze
W nieprzemilczonej mi [illegible].

Przenigdy w Cymbrów Chaldejskiej opaśliźnie
Maharajny [illegible] nie ziemi się półcieniem

I choć szyderstwa aureolą błyśnie
Klekotu naszej bruzd mu Botwelem!

A ona [illegible]! A więc niech się stanie!
Niech tytanicznych sylwetek otucha
[illegible] trójzębnym szczebli duchowych [illegible]
W proch się rozsypie – [illegible] wiatr [illegible] rozdmucha

Niech granitowych proporców potęga
Szerokopiennym roztli się dożynkiem
Okrom wszechświata – niech ku Bogom sięga
Prabóstwa czynów stanie się igrzyskiem,

Niechaj we stolicy nadbrzeżnej stolicy
Świętych [illegible] dobija się [illegible] zdrój
Kleopatrowej mrówki ogrodnicy
Niechże [illegible] nas stos
– Iskariota.

Dość już tego! rzucił! – mija w oto wzrok
Helmintofagów chyże pór [illegible].
Dość mi rzec (widzisz!) bezpotrójnie [illegible]
Gromna czerni: [illegible]
[illegible] i obłoki!"
„Śmierć Calbo

Czcichłości niewzruszonej (który)
Bezwonny [illegible] zapłoch wiedz
[illegible] zaiście
[illegible]

niechaj bezwonnych rzęs, wśmiech.

Wielkości bez

A jeśli będzie wraz (z ziemi) pieśń
Czeredą tłumnie [illegible]
a wszak [illegible] mówiąc powiedz
Bezwonnych niechaj zapachów,
Światłdziennych [illegible], mi drożni [illegible] ten nowy
[illegible] ten dalszy.

Obłoków zetem bocianie klekotu
Niech [illegible]
Niech ideał pobratymów podźwigu
Podniesie chami [illegible]
i [illegible]
okna i w gaju zdrój

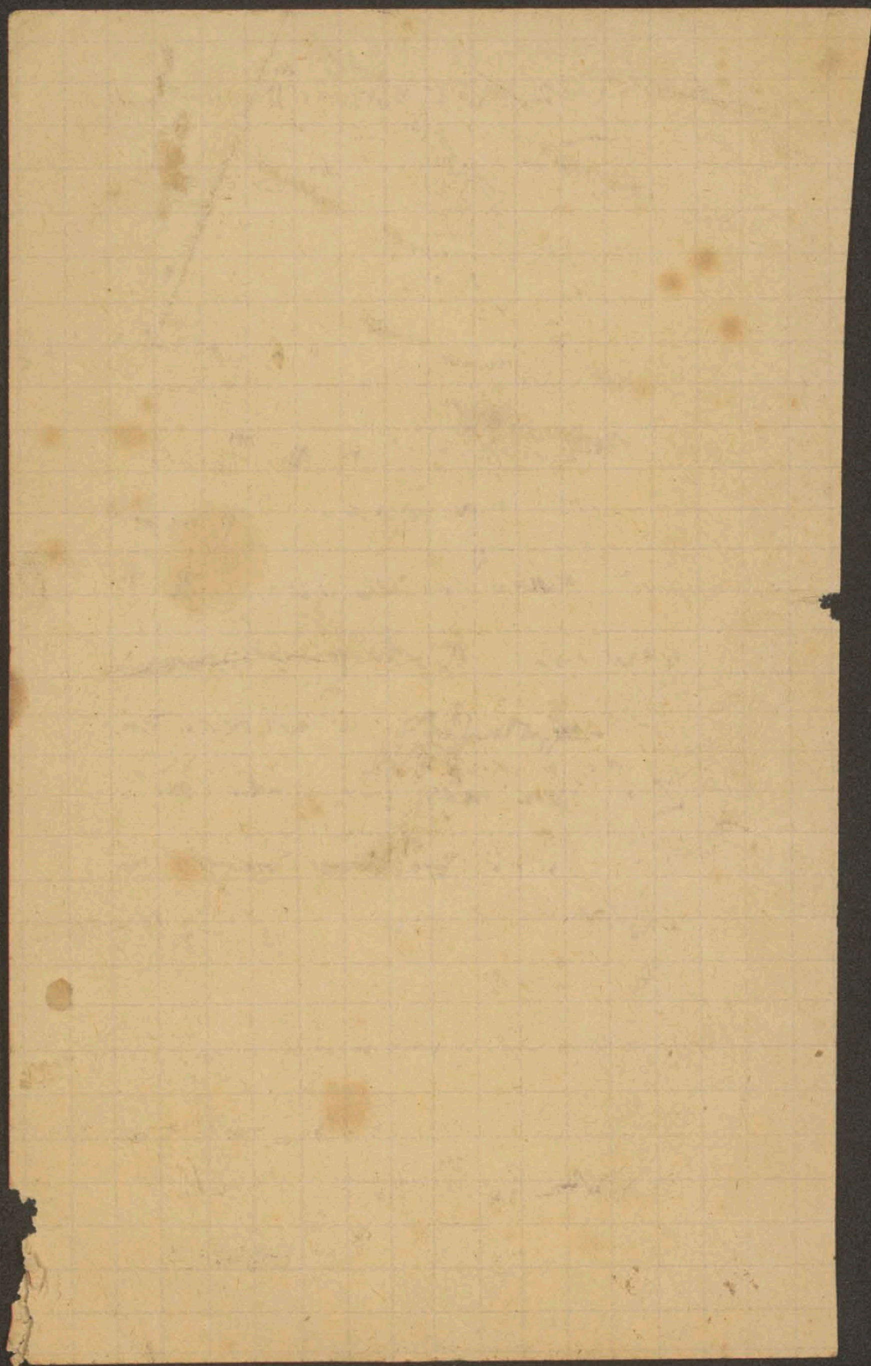
Wiersz

bez sensu



Przy źródle

Nad zatoką – która w wielkiej
odległości ~~[illegible]~~ wokoło wodzi – za
nią ściana gór
Pastuszek z (mar. mistr.)
- - - - - - przypala kozy
a tam przy źródle wśród
skrzypi drzew i (uwiedła
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] (mistr. mar.) - -
a kobieta z Hamburgiem.
Dziwną mi podpatrzyć nie [illegible]
[illegible] wszystko podkłada [illegible] po
strumień a patrzy [illegible] [illegible]
Andrzej [illegible] i [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]



~~[illegible]~~ „~~Moja~~ Gwiazda mi zgasła i żagiel stargany
Wisi ~~[illegible]~~ – obojętnie wyglądam wśród burzy;
Nie dbam gdzie ~~mnie~~ morskie zaniosą bałwany –" (W. Pol. w Dol.)
I ~~[illegible]~~ czy się niebo rozwidnia czy chmurzy,
I ~~[illegible]~~ czy mnie czeka wolność czy kajdany:
~~[illegible]~~ Serce skostniało, ~~[illegible]~~ śmierć już ~~[illegible]~~ tylko wróży.
~~[illegible]~~ Jednak bym wolał śmierć na pełnem morzu
Niż tam wśród lochów – bez – światła ~~[illegible]~~ na dnie.

Wiosną grom jęczy – gdy niebo rozpęka
Pomyśl –: takim był świat mej młodości!
W kwiat on przemiał blaskach! Czuję, czuję
Cud zmartwychwstania w sercu, ~~[illegible]~~ miłości
Nie wskrzesi on już. Miłość taka – ~~[illegible]~~;
Miłość którą ja gorzał – oh bitwie
Nienawiść nad ~~[illegible]~~ [illegible] i nad sobą...
Że jej dusza – serce mi stało się wątrobą.

Rodacy! – ~~[illegible]~~ ha, gdybym nie chodził tej ziemi...
Nie tej jaka jest, ~~[illegible]~~ ale jaką będzie....
Lecz dziś! Rękoma od pługa czarnemi
Nie chcą ~~[illegible]~~ że jest dwa wszędzie. ~~[illegible]~~
Chwasty z niej kiedyś mróz Boży wyplemi
~~[illegible]~~
A dziś jęczy straszni krwawi sędzie
Mocni w koronach a mocni w czerwonej
Frygijskiej czapce – bez korony.

2 Lecz zmartwychwstanie nim skrwawią się zbliża
3 A w blaskach sztandar Dobra - Siły - Rusi
1 Lecz nim się stanie to, co stać się musi,
4 Płyń moja łodzi - płyń w otchłań bez końca
Niech szatan kusi i niech Bóg sam kusi.
Choć cię pierś twoja osłody roztrąca,
Ty płyń wciąż dalej - i tam - w przystanie
Umieraj! - ~~[illegible]~~.
„Tobie śmierć a im zaranie."

Wierzę - choć mi wszem ciemno, ciemno wierzę.
Wierzę - tej wiary nie wyrwie mi z duszy
Ona jak owe z relikwią szkaplerze
~~Zmarł~~ konających wiecie. Skruszy
Czas wszelkie pamiątki, ~~[illegible]~~ rozbój zabierze
Wszystkie - tej jednej ani pierścień nie ruszy.
O konający Duchu! na rozstanie
Tyś to rzekł: Tobie śmierć a im zaranie...

~~Wierzę~~! ... Jam coś konającą trzymał
Milczałeś - a Ty mówiłeś tak wiele ~~[illegible]~~
w twoje jasne ~~[illegible]~~ jak w gwiazdy gorące
Jam ~~[illegible]~~ duma całe ~~a było~~ wesele
~~[illegible]~~
Było w nich tobie drżenie smutne, krwawe,
Niezapomniane! - Umarł jak zbawiciel,
Potworne cięcie - straszne - wszystko,
A w twojej twarzy spokój - jak u Chrystusa.

I tak coś cichło w [illegible] przeszedł.
Przy twoim boku - twe rysy spotniało
Zimne - oczy wszystkie, jakiś przedział
~~[illegible]~~ Rósł między nami - Twoje czoło białe
Czasem chmurka uciekła, jakbyś wiedział
Jak wodnymi się myśli prawdziwe wzleciało
I tam się zwarom i padam złamany.
Tyś wolny - już wolny - mnie dwóch kajdany...

nie [illegible] -
Duch [illegible] w [illegible] zakres.

Lecz duch mi wykrzyknął:
~~A potem pomyślał~~ : – Zmartwychwstanie Ona!
Moja anielska – moja apostolska.
W błękitach rozświeca tęczowy jej korona
Świat w ręku dziewiczej jak kula cała
A pod nią rumak litewski – wzniesiona
Chorągiew z [illegible]
~~[illegible]~~ : Polska!
~~Ruś~~ ! Litwa! – Ruś moja! Trójca moja święta!
~~Ona~~ ! a pod nią pokruszone pęta...

I cicha w sercu weszła mi otucha
I tylkom pytał szeptem: kiedy? kiedy?
W tem ~~[illegible]~~ [illegible] jak piorun z trumny mego ducha
~~[illegible]~~ – jak topór strasznego Wenedy
Błysł nad ~~[illegible]~~ głową ~~[illegible]~~ szyją mego ducha
Tylkom wierzy krzyknąć – „Tak – tak – wtedy!" –
~~[illegible] „[illegible]~~ –
„Ty konający – ~~[illegible]~~ – Ona zmartwychwstanie
„Tak – wtedy – Twej śmierci – w tym zaraniu."

105

Orkan huczy, wichry wyją
W niezgodny chór
Z łoskotem [illegible] | spada z gór
~~[illegible]~~ Górny [illegible]   Szumi ulewa / [illegible] / ~~[illegible]~~
[illegible] jęczą drzewa
Wiosenne kwiaty [illegible] ~~[illegible]~~ . . . .
Ach ciszy, ach ciszy
Mnie gdzie na krańcach świata
Gdzie wiecznie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wieczna myśl
I własne serce nie słyszy . Ach ciszy – ciszy .
Gdzie spokój, [illegible] i cześć

~~Palemi krwi~~
~~[illegible]~~ zroszony krwi
Pulsuje we mnie gniew
Mój mi zalewa krew ! – –
W piersi! hej w pieśń!
Wszystkim ludziom płomień!
Szarpiemy się w własnej rozterce! – – .
Gdzie serce [illegible], gdzie serce?
Nie słychać go w wrzawie ludzi
I ja sam go sobie nie słyszę.
Serce, hej niech się mi serce zbudzi
[illegible] mi do miłości – i ciszy.

Wielmożny

M. Pawlikowski

w Krakowie

Kleparz 89.

(Rynek Kleparski

106

1.

„Jam ci [illegible]
W twoim sercu [illegible]
Jam ci zmorą:
Albo ja tobie nie dam ciszy!
Bo ci ja twoja siostrzyca
~~Bo~~ ci ja ona.
~~[illegible]~~ – a usłyszy!
Nad tobą się [illegible]
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ chłodem w onie
~~O~~[illegible] cię cieniem
~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ tali
Pod twoją [illegible]

Cisza!
Cisza.
Cisza...
Cyt!"

Ale ja tobie się nie sprzedam
Jak niewolnica
~~[illegible]~~, lecz jeśli tobie się dam
To jam nie twoja.

Siostrzyca moja

Wszystko na ziemi przeklnie

Napewno!

Czasem niestrzeżonych wspomnień wróżka
Zmurszałą ~~[illegible]~~ [illegible] się ~~[illegible] [illegible]~~
Bezsennych [illegible] [illegible] [illegible]
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible],
Rozgrzeszy nam się [illegible]

Wtedy twój wzrokiem [illegible] [illegible]
Z paletą [illegible] [illegible]
Wpół [illegible] a [illegible] [illegible]
Sami przyjmiemy w [illegible] pamięci
Czarniejskie [illegible] [illegible]

Wtedy pragniemy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Jaskrawe [illegible] [illegible]
Na bladych [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] czechu [illegible] [illegible]
Jak nawet [illegible] [illegible].

I [illegible] [illegible] [illegible]
W [illegible] [illegible] [illegible]
Sami [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
Okręgnął [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~
[illegible] [illegible] [illegible].

Ale napróżno z ~~obł~~ chłodem smoczym
Noc mi rozwieje w potrzaski
Napróżno senność w rozświtane broczym
Napróżno druha mgławni otoczym
Zbyt mi gnieździsz się
w kretbaśni.

Nowa? forma wierszowania

wiersz biały rytmiczny – pierwsze sylaby wiersza lub dwie pierwsze rymują z pierwszą lub dwoma pierwszemi następnego

Kwiat mej młodości już uwiądł 1
Świat dla mnie cały tak smutny 3
Czarne gromadzą się chmury 2
Marne mi wszystko się zdaje 4

Gwiazdami zasiane niebiosa
Rosa spada na wszystkie liście
Czasami ~~[illegible]~~ na wierzchołkach drzew
Śpiew ptasząt zadzwoni jeszcze

Czarnej chmury.

Jako lawety strzaskanej drzazgę
Artylerzysta wyrywa z rany,
Bardziej lawety płacząc strzaskanej
Niźli swej ręki rozbitej w miazgę,

Tak i nam srożej ból serca szarpie
Że znów ~~nadzieję~~ ~~[illegible]~~ łzy nam kruszą; —
Nie ~~więzy~~ bolą — bolejem duszą
I w duszy straszne zwątpienia harpje.

I jak tej wdowiej matce w żałobie
Co już pogrzebła szczęścia nadzieję
Tylko się jedna jeszcze jej śmieje —
Pieszczonej dziatwę na męża grobie ....

Tak i nam jedna nadzieja świeci:
Że nasze rany, nasze katusze
Nieletniej dziatwy więźnią duszę,
Że wstanie mściciel z pomiędzy dzieci.

110

Gdyby to można

Gdyby to można w błękit się zanurzyć
Utonąć w niebie promykiem słonecznym
Siedmiu sfer dźwiękom innym chorałem wtórzyć
Jak świat bezbrzeżnym a jak Bóstwo wiecznym.

Gdyby to można – myśl co pełza smętna
Po tej ziemicy czarnej spokalanej
W bezmiar rozszerzyć – a duma namiętna
Gdyby bł[illegible] mogła rozbić ostany.

Wł. Gawlik 1854

Gdyby myśl w bezmiar się mogła rozszerzyć
Od Boga [illegible] – o żądza bezbożna
Siebie ubóstwić lub bezkres zmierzyć
Boskość lub nicość ... Oh, gdyby to można.

111

Do Romualda przy obiedzie
w Medyce czytającego Słowackiego
Poezye

Kiedy Lucullus wyprawiał swe gody
Anakreonta czytali ~~[illegible]~~ te które [illegible]
Lecz nie czytano Pindarowe ody
Miano pieśni dar natchnienia boży
Toż i ty [illegible] kiedy jesz zajęty
Że czytasz [illegible] albo [illegible]
Ale ty [illegible] [illegible] dziś rady
Kiedy Juliusza [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] niejedno
[illegible] [illegible] mógłbyś zachowywać
Z [illegible] [illegible] te [illegible] przeglądać
A [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Juliusz wart [illegible] by [illegible] czytany
Przy jadeniu [illegible] ~~albo [illegible]~~
Prawda jasna jak dwa słońca! ~~[illegible]~~

Lucullus m. p.

Wielmożnemu JMści Panu

Pawlikowskiemu

Mm. Dobrodziejowi

w Medyce.



Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Byłeś WWPan Dobrodziej tak łaskaw pozwolić mi kilka książek do przeczytania, lecz ja zagadawszy się z WWPanem Dobrodz: zapomniałem je wziąść z sobą; Posyłam więc umyślnego i proszę bądź WWPan Dobrodz: tak łaskaw przysłać mi te książki przez tego posłańca. —

Powtarzam prośbę moją i wyrażam WWPanu Dobrodziejowi odnaś prawdziwy szacunek z którym zostaję

WWPana Dobrodzieja

najniższym Sługą

Kniażyce
15 Grud 1856 r.

Zenon Koroszelski



[illegible]

[illegible]

Ale to ironia!…
…To demokracja!

[illegible]

[illegible]

U.S.
Dz kno pod Radomskim

(: Próba czterozgłoskowego wiersza :)

Przed bitwą.

(: Kazał sam pisać w skutek / Dyspozycji co do formy wiersza / z Adamem Pajgertem :)

Tylko Strawa [illegible]!

…. [illegible] wy [illegible]

Rżenie koni
Trąb odgłosy
Głos do broni
Pod niebiosy
Wzlaty wartki.
Orzeł biały
Na sztandarze
~~[illegible]~~
Dźwig sztyki.
Wszystkich twarze
Ognisty pałające;
Naszych oko
Ogniem pała:
My wiedzieli
Że to za nas,
Chaty braty / Będziem bronić
~~[illegible]~~
Że my wiedli / Nasze chatki
Role własne
I zagony
~~[illegible]~~
Ojców matki
Dzieci żony –
Od napadów
Wroga zawiodłe
Pioruna dowód.

Toż gdy ~~[illegible]~~
Już rozdano
~~[illegible] frontem~~ Trąba wrzasła
I przed frontem / Szeregi dzwoni
Wtem ujrzano ~~[illegible]~~
Stał budany.
Na mej głowie
Wódz nasz drogi.
I ostrogi
~~[illegible]~~ Za konia wstrzyka
W szablicą
Błyskawica
W słońca blasku
Góra błyszcze
Jakby kotem.
Tak przed frontem
~~[illegible]~~
Wśród towarzysz / Przelatywał
W ~~[illegible]~~ okrzykiem
„Niech nam żyje!" / Pędzi dalej:
A my stali
W uważnym szyku.
Wtem jak wąż się
Szable krzywa
Kręgiem zwinie

I spiął konia / Pośród błonia
Szabla w ręku.
~~[illegible]~~
A chorągiew
Się rozwinie
Od wstęgi wyka.
~~[illegible]~~
(Twarze świecie) –
Na obliczu
Naczelnika!
Góra podnie / Rozwinięty
Orzeł biały.
Cisza głucho.
Dzban wzniesiony
Stał budany
A on błyskał
Znów szablicą
Na nas ciemno

~~Zwiedzi mgłą naczelnika chorągiewka~~

Błyskawica,
On, – wskaże
W niebo – Boga / Na niebiosach Ani chmura
~~[illegible]~~ Boga
Potem wroga:
Sam wśród błonia
Póki wraże.
~~„Hurra! hurra!"~~
„My wstąpili wraz:
„Hurra! hurra!"

On spiął konia
Szablą wskaże
Nam chorągiew
A chorągiew
Nasza święta
Rozwinęła
Orzeł biały.
A on wskaże
Niebo – Boga
Na niebiosach
Ani chmura
Potem wroga,
My wstąpili wraz
„Hurra! hurra!"

To prośba cały
Wraz do bitwy
I zaczęły
Wszystkie konie
~~[illegible]~~
I zagrzmiały
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Trąb odgłosy
Hen. na błoniu.

I za błyszcze
Znów szablica
Naczelnika,
I zawinie
Nad głową.
Jako słowo –
I muzyka
Pieśń bojowa
Pieśń modlitwy.
Boga Rodzica Dziewica!

W. J.

Szanowny Mistrzu! –

Nieznany Ci rodak ośmiela się [illegible] przemówić do Ciebie wnadziei [illegible] z serca płynące wyrazy [illegible] dotkną obrazu Twego [illegible] – zwłaszcza [illegible] o powodzie [illegible] do [illegible] przedstawienia Ci tych [illegible] Dramaty! (jak o nim) przyjmiesz to ode mnie i wiemy [illegible] jest [illegible] tysiączny [illegible] [illegible] [illegible] jakiego [illegible] [illegible] [illegible] co z dawna i [illegible] obrazy – ale [illegible] [illegible] błędów i [illegible]. – Ale jak Ty – znakomity zasługą, nie jak ty – wielkiem [illegible] Owszem [illegible] o wielce [illegible] Matce Ojczyźnie – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Dobrodziej – [illegible] głosami [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to tylko że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] moje [illegible] lepiej [illegible] tego podróżnie – potrzeby – wymagania. – Z tego wykształ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Wypadem [illegible] [illegible] –

i mnie się wyprosić – czy będzie mnie?

[illegible] widzenia

(: Początek poematu na tle ludowem :) [illegible] 114

Na starym dębie usiadł sokół siwy
I z krańców lasu spoglądał na niwy
Tam srebrne żyta falowały w wietrze,
Od [illegible] [illegible] z rosy ~~porankowej~~!
A dębem szumiał wiatr ~~zachodowy~~
A tyle mgliste i szare powietrze;

Chwiejąc nad dębem się wydał olbrzymem
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Tam gdzie sokół [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] żyta i [illegible] [illegible]
Aż gdzieś daleko w [illegible] [illegible]
Wyżej ~~[illegible]~~ las się [illegible] stary [illegible]

Sokół utopił ~~oczy~~ w siwej dali;
~~[illegible]~~
Z drugiego brzegu tej srebrzystej fali
Ponad strumykiem leśnego ~~potoku~~
W zielonej olszy [illegible] [illegible]
O i już widna mglista [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ponad parowem leśnego strumyka
[illegible] się [illegible] [illegible] budnika
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
A w niej jego [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Aż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Cyt. — ucichł wokół dębowe siedlisko
Zaszumiał z wichrem gdzieś w [illegible]
Zaszumiał wszystkim wysoko — wysoko.
Pod dębem młodzian — w piersi [illegible]
Stał [illegible] — dwa gorące — [illegible]
Stał w [illegible], — [illegible] oko!

I zwrócił nagle wzrok w [illegible] myśliwy
Tam gdzie się [illegible] ukryła leśniczy
Schylona chatka nad [illegible]
Gdy ją z chaszcz pod okiem mu [illegible] —
[illegible] —
Ale on dojrzał ją kolankiem okiem.

I cicho było jak w wszystkim kościele; ...
Czy zorza [illegible]
[illegible] by [illegible]?
[illegible] ziemia w słonecznym promieniu
I było cicho jak przy Podniesieniu
Gdy Hostyę — Słowo Ciało wznieść do góry.

I w tym kościele z błękitnym sklepieniem
Słowo co przez [illegible] brzmieniem
[illegible]
[illegible] wyrwane [illegible]
[illegible] cichym

Promienie jasne upadły w okienko ...
Czyś ty tak od niej [illegible] Panienko
Że [illegible]?
Czy może we śnie czyś zakochana
[illegible] na ci [illegible] młodziana?
O ty to wszystko bo tak drży ci [illegible].

Na łące wszystko rumieńcami płonie
Z pod powiek wszystkich płyną łezki drżące
I ~~błyszczą~~ wschodem ściły dyjamenty świecą.
Puk – puk – w okienko … czy dzióbkiem ptaszęta?
Oj nie, — rozwarła dziewczynka oczęta:
Sokół to w okno stuknął sokolico!

I kiedyż radości wydzierał jej się z łona…
Kokardką ~~[illegible]~~ swą najpierw zdobiona…
Spojrzy na zegar czy kiedyż go nie zwiedził:
On w nie gorący ~~[illegible]~~ [illegible]
~~I [illegible]~~
Potrząsnął głową, starą pieśnią [illegible]
Jakby się oczkami niezdecydowanie [illegible].

Znikł młodzian wolnie – tylko słychać było
Że na podwórzu gdzieś [illegible] zaszumiało
~~[illegible]~~ najpiękniejszy [illegible] [illegible].
Dziewczę co żywo czyści się z pościeli,
Twarz to się płonie, to śniegiem się bieli,
Co płynąć Serce ~~[illegible]~~ – druga w oknie woźnie.

~~Włożyła spódniczkę, kaftanik [illegible]~~
Wije ~~[illegible]~~ [illegible] oczka rączką lekki
Włożyła spódniczkę, kaftanik niebieski
I przygarnęła ~~[illegible]~~ [illegible] warkocz
Czemuż tak ~~jej~~ łatwo pod płaszczykiem [illegible]?
Cóż tak gorączkowo bije serce w łonie?
~~[illegible]~~
Czyżby wszystko to [illegible] jej łzy?

Wyszła w podwórko — „Maryś moja drogi! —
— „Czyby? — Tyś wolny — ach prawda! dla Boga!
Tyś już niewinny? — Tyś nie skazany ~~[illegible]~~ ?
Nieprawdaż Janie? Ciebie wypuszczono
Boś Ty niewinny!.. Jak mi bije łono
Ach jakież ~~[illegible] przeczuciem [illegible]~~ myśli!"

— Maryś! — Czy wierzysz? — Tyś o mnie wątpiła?
A ~~[illegible]~~ byś pewny że już żadna siła
Może tu przed Tobą wiernie nie uwodzi!
~~[illegible]~~ Tyś mogła się myśleć że jam jest mordercą?"
— „Nie! Tyś niewinny! ~~[illegible]~~ — czułam w głębi serca,
Z twoich oczu widzę — czystym z twojego wzroku."

On spojrzał w oczy — tak czysto — tak szczerze
Że mu raz jeszcze powtórzyła: i Wierzę!
Na pierś mu główkę złożyła spokojna,
On jej przysiągł: „Dziś na zawsze!"
Całował w oczy to w brwi — to w prawe
W lica bledziutkie i włosy rozwiane.

[illegible] – [illegible]

~~[illegible]~~

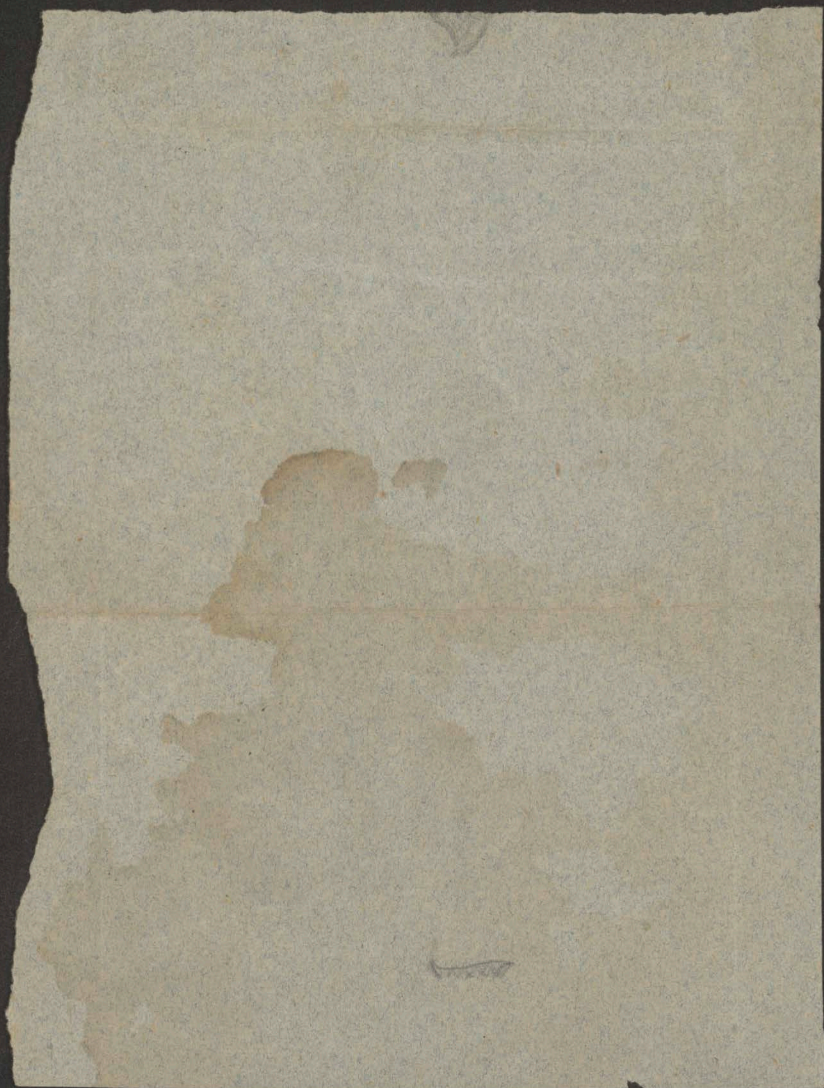
O samej

~~[illegible]~~ [illegible] – ogień płonie w [illegible]
~~[illegible] – w [illegible]~~

W polu nad [illegible] – [illegible] [illegible]
~~Ze [illegible] [illegible] zakrył okny~~
~~A z [illegible] [illegible] ich się [illegible] [illegible].~~
[illegible] ich ~~[illegible]~~ – wiatr wokoło [illegible]
A z pierwszym [illegible] – ich się [illegible] [illegible].

Dzikie ich [illegible] – [illegible] [illegible] –
[illegible] swój [illegible] [illegible] plan:
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
I w [illegible] ognika ~~[illegible]~~ [illegible] !
[illegible] [illegible]

Tańczą, śpiewają ~~[illegible]~~ [illegible]
Przy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Tańczą i śpiewają, [illegible] [illegible],
~~[illegible] [illegible]~~ – [illegible] [illegible] –
Aż w końcu [illegible]
Oj nie jeden zginie gdy w [illegible] stanie –
Z [illegible] nie [illegible] – zabłysną [illegible];
Aż [illegible] na [illegible] wolny [illegible] powstaną,
Nie [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] !



Sułtan.

Ballada

Siedzi Sułtan na dywanie
W ~~[illegible]~~ jasnozłotym turbanie,
Z fajką na długim cybuchu
Z rękoma na brzuchu

A wkoło niego Murzynki
[illegible] miękkie [illegible]
Wszystkie mają w krynolinach
O najlepszych [illegible].

Wtem wchodzą czterej Eunuchy
Wyganiają z niego muchy,
Na Murzynki spoglądają
I nogą [illegible].

A Sułtan w wielkim turbanie
Ani się ruszy [illegible]
Wzdychają biedne Murzynki
Darmo [illegible]

Czas płynie – [illegible]
Tylko czasem wicher świszcze
Gdy się Sułtan ~~[illegible]~~ [illegible] ruszy
Lub gdy się napuszy

Wreszcie rzecze: „Idź na rynek –
„Idź i zakup mi [illegible]!"
Murzynki – [illegible]
Zapadły z radości.

Jak [illegible] Eunuch ruchy
Na rynek biegnie bez duszy
~~[illegible]~~
[illegible] sobie w krynolinach
Mary z [illegible]

Czas się [illegible] [illegible]
Tylko czasem wicher świszcze
Gdy Sułtan [illegible]

[illegible]

Coś Monarcha znosi trudu!
Wiesz i dobrze myśli ludu...
Tak nam Sułtan się rozmarzył –
I tabaki zażył.

Coś Monarcha znosi trudów!
Wiesz i dobrze myśli ludu.
Myślał Sułtan długo – długo...
Rzecze: „Fajki drugą!"

Coś Monarcha znosi trudu!
Więc poświęca się dla ludu!...
~~Sułtan~~ myślał się aż zapał...
Zasnął i zachrapał.

A [illegible] w kryształach
O rybkach mara [illegible] –
W śniach tak im błogo – rzewno
Że czasem aż rzewną.

Okrapie Sułtan – a Eunuchy
Odganiają z niego muchy
Aby mu się śni błogo – błogo...
Bo aż kiwa nogą,

Okrapiał ~~Sułtan~~ długo tak obleśnie...
Wtem przegryza, stał się we śnie
Zatrwożył strachem i zapachem –
Że się obudził w strachu...

~~[illegible]~~ Eunuch ~~[illegible]~~ sardynki przynosi
By jadł Sułtan – łaskawie prosi
[illegible] znów otwórz [illegible]
~~[illegible]~~ Sułtan je sardynki.

~~Zjadł sardynki – „Fajki!" wrzasnął.~~
~~Cmoknął raz i znowu zasnął~~
Cmoka – sapie – je sardynki
Wszystkie łykając ościski –
Zjadł już wszystko – „Fajki!" wrzasnął.
Zapalił i zasnął.

Przed godziną spał i chrapał
Zbudził – w brodę się podrapał.
Teraz znowu fajkę pali
I tak dalej
I tak dalej...

1

· Przyjazd Romualda i Kuby ...

Dzień pogrzebu [illegible] się na cmentarzu. Stary Pan i [illegible] za pogrzebem Pasierzmika - Zygmunt ~~[illegible]~~ wraca się z [illegible] gości do dworu - Romuald - i [illegible] jego Kuba (syn Pasierzmika). - Drugi pogrzeb: Matki Marji - Marja i jej ojciec dawny dworski sługa - mąż [illegible] (1863). - Stary Pan pyta czyj to pogrzeb - mówi z Marją. - Kuba i Marja - Rozmowa z Marją Romualda.

Spotkanie ich na cmentarzu wieczorem.

· Rozmowa z wieczorem Romualda z Zygmuntem. Wybadanie [illegible].

Wszystko [illegible]. Pierwszy Zygmunt [illegible]. [illegible].

Śmierć Starego. - Testament.

Wyjazd Zygmunta do Krakowa. - Dowiaduje się ... chce [illegible] ...

... i Stary [illegible] mówi [illegible] ... Rozpacz ...

... wyjazd - Ślub - [illegible] Zjawia się ~~[illegible]~~ - Julia [illegible]. -

· Wszystko z [illegible]. Strata. - Julia [illegible] ... Romuald [illegible]. - [illegible]

Dowiaduje - [illegible]. - Na grobie spotkanie. -

b) ~~[illegible]~~ [illegible] ...

[illegible] ... [illegible] ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ ... [illegible] ~~[illegible]~~

Zygmunt sam [illegible]. - [illegible] przyznać się ...

c) [illegible] - ~~[illegible]~~ Karol jemu ~~[illegible]~~

Chce zamordować, [illegible].

Rozpacz się ... ([illegible] „[illegible]")

— [illegible] ... [illegible] - [illegible]
— [illegible]

[illegible]

Bilet - Bilet - Nowa - [illegible] - 23400 - [illegible] - Dzień

„I [illegible] - [illegible]"

„Jak [illegible] ... (z kr. [illegible])

119

Sen życia.

Dziwny sen miałem, – byłem niby w słońcu
I spadłem głęboko — jakby na ziemię —
Niby jak promień słoneczny
W koło mnie wszystko się śmiało
Lecz me czoło
Dziwnym blaskiem świat przyjmało,
A świat wkoło
Tak wesoło
Zdawał toczyć się.
Dziwne uczucia ~~we mnie~~ świat budzi
Lecz mói stubarwność jego mnie łudzi
Świat mnie ten nudzi, świat mnie ten nudzi!
Więc gdy ujrzałem koło mnie ludzi
To zapytałem
Głosem nieśmiałem
Gdzież jestem gdzie?
Złote mu włosy na piersi spływały
Niebieskie oko w świat spozierało
Z czarnemi włosy me się zmieszały
Oko się moje z czarnem spotkało
Gdzież jestem, gdzie?
A głos się dźwięczny niby znajomy
W duszy mej ozwał głęboko
Tyś przy mnie!
A ja spojrzałem w czarne to oko
W oku m ujrzał[em] świata ogromy
Światem to oko mi było…
To mi się śniło, to mi się śniło!
— Dzieckiem ja byłem, oko mej matki…
Światem się zdało,
Mego istnienia pół już zagadki
W matki oczach odczytałem
Chociaż tak mało
Świat jeszcze znałem.

Lecz mi nie dożyć na tym bytu świecie. —
Ja w matki ramionach szczęśliwe dziecię
Wymarzyłem sobie przecie
Świat inny
Co w błogich snach moich mogły istnieć jedynie
O świecie dziecinny, o świecie dziecinny!
Ty dla mnie snem byłeś, a sen z nieba płynie
A gdy raz minie
Gdy nas porzuci
To już nie wróci
Aż w pośmiertnej nam godzinie.
A ja myślałem | Wtedy szczęśliwy
Że świat mego urojenia

Jest to w łonie prawd tam prawdziwy....
Złote marzenia!
I ja czekałem
Tylko tej chwili
Gdy się me skrzydło w lot już wzbili;
Gdy wylecę nad obłoki.
Z tamtąd ujrzę świat szeroki
I odetchnę tam!
A matka ~~[illegible]~~ stróżem aniołem była
I po dniach całych [illegible] mej [illegible]
Patrząc, uczuła to dziecię marzy,
I że łza w oku [illegible]
I ~~[illegible]~~ niewinnym głosem tak przemówiła

<u>Wiele krzyku o nic.</u> (Stara historyjka) z codziennego życia

[illegible]
~~Tam~~ na ~~[illegible]~~ polu
~~Na [illegible]~~ [illegible]
Siadła ~~żółta~~ [illegible].
Bardzo się do [illegible]
[illegible] tak sobie marzy:
~~[illegible]~~
Miły pastereczko
~~[illegible] głosem~~ Z dala widzę [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible]
Ona sobie siedzi,
O panno ~~[illegible]~~ niewesołej
~~Nie wychodź z ogródka~~ Obaczę! - [illegible]!
Obaczę z ogrodu!

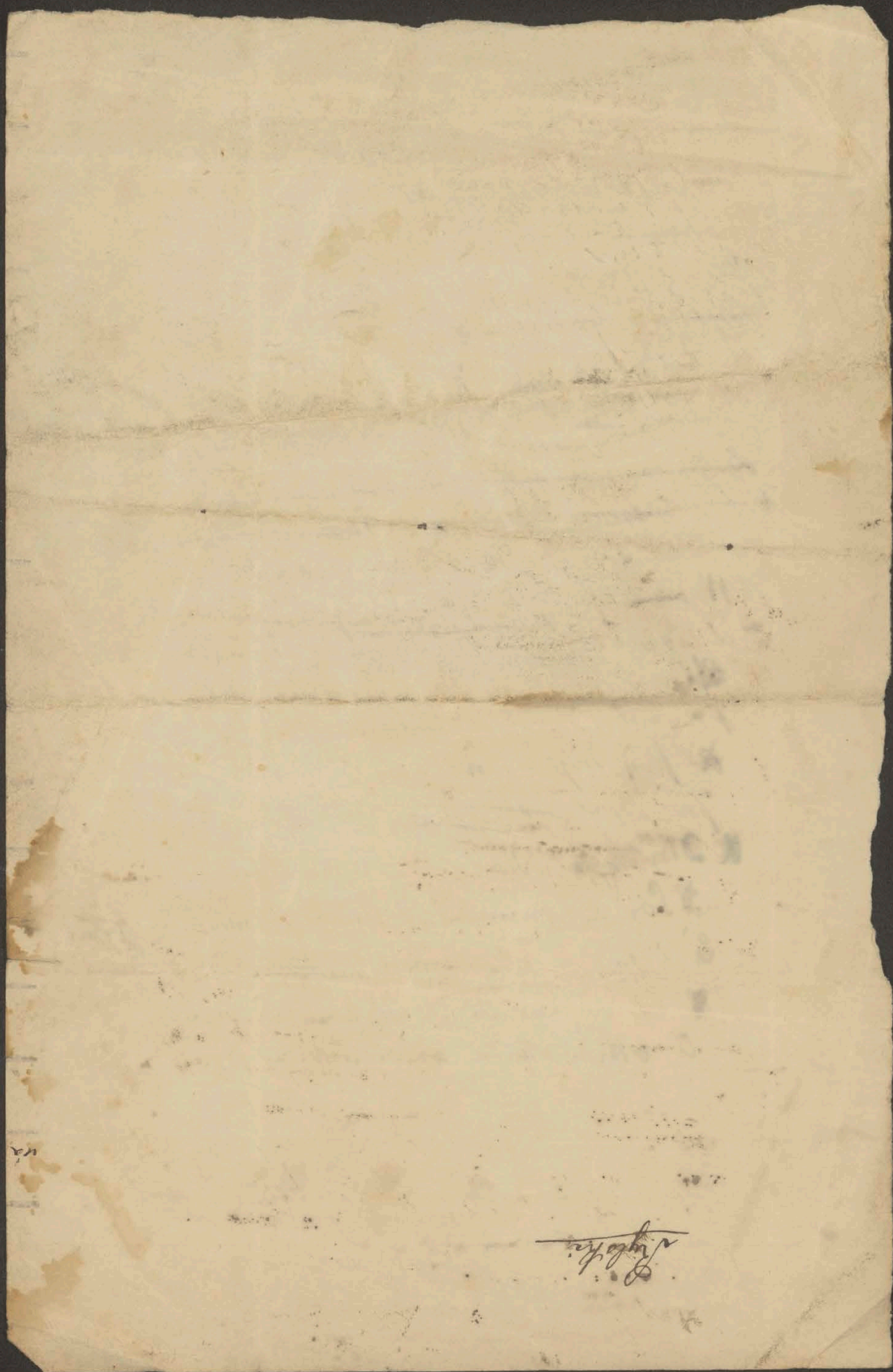
I ~~[illegible]~~ [illegible]
Jako dobra matka
Rzekła córkom gwarząc:
„Źle to dzieci bardzo
„[illegible] nam gwarzą:
Źle ~~[illegible]~~ siedzieć!
tak u trawki

Z ~~[illegible]~~ Czerotka
Bo ~~Jutro~~ w brzozowym płotku
Będzie bajać dziwo:
„Ja jeżyków [illegible]
„W stajni mi je widziałam!
„Prawda! – jako żywo!"

Pan Barbie ~~[illegible]~~ Dzięciołek
~~[illegible] jam~~ myślał że sokołka!
Śmiać się będzie głupio
„O jacyż to głupi
„Trzeba taki kupić
„Co te panny kupią."

Wszystka i kwita
a kto ich zapyta
„Cóż ~~[illegible]~~ ?"
– ~~Głupi (odpowiada)~~
~~Czerotka to wiedzą~~
wzrusza ramionami
„My nie wiemy sami"
– A cóż mi zmyślić?

Wadry!
~~Niedobry~~! miał jechać – pamiętam tak żywo
Jak~~gdyby~~by to wczoraj! – oh, byłam szczęśliwa.
2 (A w ~~naszym~~ sercach tydzień minął otwarty
1 (Jedynastego był Listopada
~~Dzień Świętego Marcina~~ Był Święty Marcin – imieniny dziada
Jak dziś pamiętam! – a było to w sali
Jadalnej – ~~[illegible]~~ był wieczorem o zmroku
~~Dziadzio przy stole już tasował karty~~
~~A we wspólnym kominku jasno już ogień pali~~
Dziadzio przy stole już tasował karty
A w kominku już ogień się pali
A Dziadzio ~~Proboszcza wzywał do Marjasza~~ Proboszcza do Marjasza wyzywa.
Wraz Dobrą z Ojcem co stali na boku
Przy oknie – coś ~~z sobą~~ tam mówili po cichu
Przy drugiem oknie – my obie stali
Ja i on – sami – ~~oh byłam~~ ~~[illegible]~~; – oh byłam szczęśliwa!
A Dziś wszystko w dłoni – oho było wokół –
Cóż się rumienisz? wszak niema w tem grzechu
Że i my z sobą mówili po cichu?
Co my mówili? – cóż komu do tego...
A oknu wokół – oddam w dłoni jego.



Ludzie – motylki

Jam ciebie dogonił – dogonił, uścisnął
I oczka całował, na ustach zawisnął.
Ty zaś na mnie znów gniewny, znów gniewny i dzicy
„Motylek pokiwał, urosną mi wąsy,
„Jak wąsy urosną a Mama zobaczy
„No, będziesz się gniewać ... " – „O przebacz mi drogi!"
„Ani tego, ani więcej! Ludzie nie przebaczy"
„A jeśli motylka (ładnego) złapię
– „Motylka?" ... co motyl mi znaczy!"
– „A zaś motylki? ..... zawsze i tego!"
„A dziesięć motylków?" ... „Za dziesięć przebaczę"
„Lecz ty ich nie złapiesz" – „O złapię!" – „Zobaczę."

I dziesięć motylków – ponad naszą głową

I wszystkie ... w mej serce ...
– Więc kiedyś mi zabraniał przebaczenia słowo!
I ... zapytasz?
... motylek ... w me serce!..

~~Naśladowanie Heine'go~~

~~Cztery postacie są marzeń i myśli:~~
~~Pierwsze codzienne — bo wsłowa ujęte;~~
~~Drugie niebiańskie — [illegible] w sprawy potęgę;~~
~~Trzecie nam odziany się tęczą w samocie;~~
~~[illegible] wespnemy swą głowę,~~
~~Czwarte się w sennym dźwiga uroku.~~
~~[illegible] jest tylko [illegible]~~
~~[illegible]~~
~~Cztery postacie są marzeń i myśli~~
~~Lecz w snach jest tylko marzenia ideał.~~
~~O bo w snach tylko my niezawiśli~~
~~Wolni od świata i przyszłości i gwaru~~
~~Wolni od więzów zimnego rozumu. —~~

Ludka

~~Tak!~~ byliśmy dziećmi.
~~[illegible] byli~~ + Już Ciebie kochałem, —
I ~~[illegible]~~ razem ~~biegali w~~ w ogródku biegali
~~[illegible] cały my~~
~~[illegible] się [illegible]~~
Te gonić się wrazem, to kwiaty ogródka
w gonitwie; ~~[illegible]~~ siadali
~~[illegible] Lipa [illegible]~~ ~~w piasku~~ Samasem
~~[illegible]~~ i ja gałęzi ~~[illegible]~~,
I ~~[illegible]~~ pieśń ~~[illegible]~~ twe imię pisałem
Na piasku: Ludwika i Lunia i Ludka.
~~[illegible] — [illegible]~~
~~[illegible]~~
~~I [illegible] Ci [illegible]~~ ~~[illegible] jak kwiatka~~
~~Tak byłaś jak kwiatka~~
Żem chciał Cię całować, Twe oczka, twe usta —
A Tyś się wyrywała, zaśmiałaś się pusta:
„Niemożna całować — bo Mama ukaże!
„Niemożna całować — bo Bóg nas ukaże,
„Kto ~~[illegible] całuje~~ ~~[illegible]~~
~~Wtem motyl co [illegible] raz [illegible] bądź na [illegible]~~ braciszka
~~Tyś za nim pobiegła „ poczekaj motylku~~
~~[illegible]~~
Zabłyśnie skrzydełkiem — ty za nim mi wbiegniesz
Motylek podleciał — „poczekaj motylka!"

~~[illegible]~~ N 9

W albumie —

Pytała matka płaczące dziecię swe: czegoż to
zachciewa się serduszku twemu? — czem pokój
twój ukoić?

— Kwiatka! mamo kwiatka!
I podała mu matka róży krasnej, i hiacynt wonny
i lilii — i fiołki — a dziecię płakało ciągle:
— Kwiatka mamo, innego kwiatka!
— Jakiegoż to chcesz kwiatka aniołku mój?
— O mamo — mnie śnił się kwiatek [illegible] — a wszystko
znał [illegible] a [illegible] — a kwiatek nierwany miał w oku
nad wszystkie pożądany — [illegible] … tego kwiatka
daj mi matko!
— O dziecię moje! a jakże zwał się ten nierwany kwiatek?
— „Swoboda" . . .
— O dziecię! to kwiat niezerwany dla nas, to kwiat co przez życie wywalczyć trzeba
— a krwią i łzami podlewać . . . — i być dnia
wytęsknić jej zorzy. — [illegible] ?
— Mamo moja — mamo! Daj mi poznać już ten — a jak [illegible]
[illegible] jak Ojciec [illegible] z ziemi [illegible] łzami [illegible]?
— Lecz wzrośnie wtedy ten kwiat?
— Wzrośnie dziecię — wzrośnie! . . .

W albumie panny Blanki Z.

Jak nici splątanego motka plączą się i krzyżują dziwnie
ludzkie na ziemi. Jedno tylko wspólne wszystkim:
pragnienie szczęścia.

A na tysiące ludzi jeden szczęśliwy. — Czemuż to? — Bo
nie wiedzą w czem szczęście ludzkie. ~~Bo~~ Szukają je
w ~~marnościach świata~~ mienie a szukać powinni w sercu własnem. —

~~Bo~~ szczęścia nie w stanie i potędze ~~[illegible]~~ ni bogactwie, ~~[illegible]~~ ni piękności
i chwilowem uniesieniu żądzy w samolubnej ~~[illegible]~~ mądrości ani
~~z marności świata~~. — Szczęście tylko w ~~[illegible]~~ spokoju ducha,

~~[illegible]~~ szlachetnem mieniu serca ~~a~~ w spokoju ducha.

Życzyć Ci szczęścia, czegóż mam Ci życzyć Pani?
Uczuć szlachetnych? mam je. — Spokoju życzę
Ci Pani — spokoju — spokoju!

Kartkę którą niegdyś zapisałem do Twego pamiętnika
czy cudza czy Twoja ręka w nieprzytomnym
— rozmarzeniu czy [illegible] wydarła.
~~[illegible]~~ w [illegible] [illegible]

Jeśli i tę kartę los ten sam ~~[illegible]~~ [illegible] Pani
że ~~[illegible]~~ życzenia tu wyrażonego nie wydrze żadna drogi ani
nas ani ~~[illegible]~~ ludzie ani nawet ty sama! ~~[illegible]~~!

Do Imionnika.

Jeźli ma wspomnienie
W sercu Twém schronienie
Bezpieczne:
Wszystko to co stoi
W wspomnień księdze Twojéj
Zbyteczne! —

Lecz jeźli Ci z myśli
Czas srogi wykréśli
To wszystko:
Cóż stąd że niestarcie
Będzie stać na karcie
Nazwisko? —

Gdy ~~Ja~~ dziś Cię żegnam w kraj jadąc daleki

Chciej imię bym wpisał do księgi wspomnienia;

Pamiętaj więc o mnie — i nie masz imienia

~~Choć może żegnamy się dzisiaj na wieki.~~

~~Może żegnam cię na wiek.~~ .... Choć żegnam może na wieki...

Chabyś pożegnał na ~~wieki~~ ....

Choć może ty pomnie choć w sercach wierzelu

Niech blada pamiątka czas jakiś zostanie

Najmilsze mi pamięć, najsroższe rozstanie

Z taką - z tobą przyjacielu!

Do Pamiętnika

Cóż Ci napiszę do Pamiętnika? —
O gwiazdkach, kwiatkach byłbym przed laty
Czulił się, opiewał głosem słowika....
Dziś — gwiazdy zgasły, zwiędły mi kwiaty —
Cóż Ci napiszę do Pamiętnika?

Cóż Ci napiszę do Pamiętnika?
O krwi i o łzach mógłbym Ci nucić
A pieśń by była smutna i dzika.....
Lecz pocóż w smutku wiedzy Cię smucić —
Cóż Ci napiszę do Pamiętnika?

Cóż Ci napiszę do Pamiętnika?
Mego imienia żądasz jedynie —
~~Mego~~ ~~imienia~~ Cóż stąd że imię księga zamyka?
~~Gdy w~~ Jeśli w ~~twojej~~ ~~pamięci~~ myśli imię me ~~z~~ginie
~~Czegóż~~ Cóż ma w kartach stać Pamiętnika?

A. B.

Ledwie nas matka ziemia przestała
Kołysać dłońmi macierzyńskiemi macierzyńskiemi
Ledwie nam puchem pierś się zasłała
Nam, orłom — synom tej ziemi
Już wiatr nam szeptał — burza szeptała

Porzucić matkę! ~~Tuż pod dłońmi~~ [illegible]
Rozszerzyj skrzydła, w lot, na chyży:
Wyżej! wyżej! wyżej!

O jakże miło skrzydła rozwinąć,
Raz pierwszy (jasnym) błękitem płynąć
I ~~płynąć w~~ [illegible] błękit — płynąć dalej:
Wiodąc skrzydłem w powietrznej fali
2 W powietrznej fali, w srebrzystej dumie
1 Dla matki ziemi utonąć — zginąć
Wyżej... wyżej... wyżej!
... A jeśli wroga obaczym w górze
Ha dalej skrzydła w lot chyży!
Kto od nas wyżej, kto?
Ostrzony dziób na skałę
Ha! pierś rozszarpie twą...
Na bój, na bój, na bój!

Ostrowy Orzeł na skale —

Ha! tobie wszystkie twój ! ....

Do których się od nas wzlatu
A w niej niemy [illegible]
Tam nam wróg ~~[illegible]~~

I zawre bój.

3 ~~Aż~~ Od skrzydeł łomotu

1 Aż [illegible] fale ~~[illegible]~~

2 — Aż wichrowy ~~wstaje~~ szumy +).

Aż go szpony rozedrze ostrzami,

Aż jak kamień wróg spadnie na ziemi.

+ a od wtóru się zmienia powietrze

~~Kiedy zorzem [illegible] się [illegible].~~

Ha dalej do lotu

Wyżej wyżej, wyżej!

Tam gdzie już nie zawre bój,

Gdzie spokoju niezmącony

Gwiazdek rój

Jasno lśni

W lazurze ~~[illegible]~~ błękitów przeczystym

~~Tam-tam, [illegible]~~ tam

~~Do nich [illegible]~~

Płyniem my

Orłem skrzydłem [illegible]

~~Do [illegible]~~

Do nieba bram

Do gwiazdek ~~[illegible]~~ błysk

Wyżej, wyżej, wyżej!

W szczęściu się kąpiem promienistém
Gwiazd blaski wciągamy westchnieniem
Gwiazd tabory wciągamy oddechem
I pośród ~~[illegible]~~
Skrzydlatej ~~[illegible]~~ chyżej
Nas okrył echem
Bije o gwiazdy:
Wyżej!! ~~[illegible]~~

Czy znacie wy
Chmurnych gromów ~~[illegible]~~?
Na ziemi drży
Zda runąć się z podnóg
Gdy ~~piorun~~ ~~grom~~ wśród nawał gromi.
Lecz głośniéj tak słyszym jak drzewa kwitnienie
Do ~~[illegible]~~ rosłego nieba ...
Nie, — głośniéj tak słyszym jak ziemia westchnienie
Do własny tysiąca co przed nią natyra
W okrzyk bojowy...
Tak wielki ~~ta~~ głos — ten ziemski grom
Do tej pieśni ~~prócz~~ umowej ~~[illegible]~~
Tam wśród gwiazd — gdzie światła dzień
Na wsze strony
Nie ma końca —
Górą dołem
Rozmarzony
Gwiazda rój z pasmem wodnym
Górą dołem
Gwiazdy — obraz — na miliony! Na bezkońca — górą d[ołem]

Do tysiąca...
więcej więcej —
Słoneczny
~~[illegible]~~miliony —
~~[illegible]~~
więcej... więcej —
Na bezkońca.

Tam wśród tych gwiazd
Gromy takie grzmią
Tam wśród orlich naszych gniazd
Tam wśród orlich naszych lotów
My słyszeli głos tych grzmotów!
Wśród gwiaździstej idą tą!....

To nie głos bez treści!
Jako ziemskie gromy!
~~Tu pieśni brzmią ogromy~~
Nie – tam niebios wieści...
Pieśniowe ogromy
Tych piorunnych głosy lutni. –
Nie w niestrojnej bryły lutni
Grzmią gwiazd pioruny
Po lutni struny
Co pieśni brzmią,
Pieśnią harmonji a nie chaosu.

A melodii tych pieśniowych
Taka idzie słów i treści
Taka idzie owych wieści
Co na lutniach brzmią gromowych –
Tysiąc razy – ach szczęśliwa
Od tych samych gromów głosem!

Zbrodnia niesłychana:
~~Jeż~~ Gdy zaświtało z rana
~~Gdy~~ Wilk zjadł barana
Wieś owczarnia cała
Gdy się dowiedziała
Do ~~[illegible]~~ sądu podała.
Proces wytoczony
Dzień był wyznaczony
Przyszły obie strony
Wilk zębami zgrzytał
Lis skargę odczytał
„Prawda to?" zapytał.
„Jam niewinny" wołał
~~[illegible]~~ [illegible]
I pobiegł dokoła
Wilczek rozweselony
Czy kto z jego strony
Stanie do obrony.
Lecz [illegible]
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ Na nią: „Szubienica..."
Wilczysko zawyło
[illegible] po [illegible]
[illegible] mu się [illegible]

Co Ty [illegible] na [illegible]!
X) Każdy inny w niej osobnie
A w niej [illegible] [illegible]
Gdy w chwili [illegible] [illegible]nie.

[illegible] przez miasto [illegible] a w [illegible]
Ledwie [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wiej.

[illegible] plemię [illegible] w łasce
Posił polskiej [illegible] na [illegible]
Bogarodzicy i barwy nasze
[illegible] [illegible]! [illegible]

Tak – [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

⊕ Lecz przy Tobie, w jakiej zbroi
Imię zaszczyt? – zwycięzony
~~Ciężko ranny, zwycięzony~~
A tą raną co nie goi
Ciężko ranny, zwycięzony X

nd

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Aż się będę [illegible]! kochanko,
Całe życie zdobywać wroga: —
Gdy ty nie będziesz mi tyranką
Polko! Polko! bój się Boga! —

Dziw urody w ślicznej róże;
Kibić gładka w niej zachwyca,
Białe piersie, białe lica,
A na licach kwitną róże, —
Oczy jasne jak niebiosa, —
Na dziewicy śnieżną szyję
Spływa kosa złotowłosa,
— W złote pierścienie się wije.

(Rękopis Królodworski:
„Ludissa i Lubor."
Tłum: Luc. Siemieńskiego.)

Coś Ci opowiem, nie Antonia – warta
Mnie ją mówił Hrabia Łoś,
Może ją powieść jakaś ...... Malaparta?
Ja opowiem – tylko – proś!

„Murat od śmiechu brał się aż pod boki
Gdy najlepszy jego koń
[illegible] [illegible] jeść owsa obroki
Chyba gdy go dasz z dłoń ...

„Jakiejż bitwy – ... w tam — niejednej
Wojny – odjeżdża więc Murat
Gdyż Napoleon do siebie go wezwał ...
A [illegible] pomógł mu bat!

M. Rosiewicz i M. Wich[illegible] 2

zegary
pot
jary
Kot

wiekki
niech
ścieki
Lech

Koza
~~[illegible]~~ Łuk
~~[illegible]~~
metempsychoza
Kruk

chmura
pług
kura
dróg

Aby[illegible] zniknie z naszych niebios chmura
Gdy znów orzę przeklinam na pług
Za kruk ~~łakawiec~~ a mi stała kura
Wrogom sercom spoglądać z mojej [illegible] dróg

Skarga Wieśniaka

~~Wczoraj gdy~~ dziewięć wybiły zegary
Ja z mego łoża porwałem się w pół
Lecz naglem spostrzegł że stoję ja przy
Drugi bezwładny jestem jak kół
~~Lecz gna się głęboko~~ grun
Ha niech każdemu ja w kosie na wieki
Dziś żywota nagi i niech 2
~~Aż Bóg ... ten ... zsiedli~~
~~Stodoła~~
Aż z oczu radosne popłyną mi ścieki
Że wolną ziemią, której król był Lech
~~Lecz przedtem ... niech ... ruszy~~
~~Przedtem ... mnie wydaje ... Koza~~
Przedtem niech się ~~[illegible]~~ nie otworzy Koza
~~[illegible]~~ by się nie pod kopyty Łuk
Gdzie Boże ~~mocy~~ niech by metempsychoza
W ptaka mnie zmieni
~~Mięso ... zmienia~~ to się z owiec Kruk

pod Dziecko a władkiem
z[?] brata przyznaje się do winy
z Totogolendryk – aby się przyznaje się sobie
Jerzy cesarzy. budować kamień pod
biskup Ob. co ku płomieniowi

Zaćmienie – i na może – budować klasztor.
a chorych sam opatrzywa kościołów

Stefan to proponuje Cz[?] – Misjonarstwo
siostra Magdaleńska – wszelkie od majętności
[illegible] przedstawia.

Jadwiga na Jagiełły ślub

Żywoty Świętych.

Marya Magdalena. – obj[?]

– „umie panie może a nie ..." k.

Sty Dama Ap. który dział swoje z
skłonnościami i wszystkie za nadzieję

ochotniczy do wojsk dziś każdy żołnierzem

Styczeń – wieś smutna, – śnieg w polu leży
~~Samotnie~~ ——— – pusto dokoła
~~[illegible]~~
A wicher świszcze – niebo więcej śnieży
I chaty zawiewa sioła.

Na polu przy wsi ~~[illegible]~~ [dwór wymarzony]
~~Dach [illegible]~~ [stary] śniegiem okryty –
~~Na wsi~~ Gwiazda nie znajdzie) [wiosną] zdziwiony
Wichry je z dachu strząsły.

W polu się z dala dzwonek odzywa
Saneczki suną jak strzała
A ~~[illegible]~~ w saneczkach [młodzian] – twarz wrodzona
Radością i męstwem pała.

Futrem okryty, czapka puchowa,
Gdy wiatr ją nieco podniesie
To na wysokiem czole młodzianie
Znać blizny po ciężkiej bronie.

Przed gankiem dworu gospodarz stawa
Aby gościa powitać.
Starzec – włos siwy – zgięta postawa
Z oczu łzy troski [wy]tykać.

Przed dworem sanki nagle stanęły
Młodzieniec raźnie wyskoczy –
~~Brak dziś by~~ witać
Wciska ~~[illegible]~~ korony – usta się ścięły
Z Narzeczoną. – Bez spojrzenia oczy.

R

Ryczała burza – płynęły chmury
~~Z~~ Wichry szarpały ~~[illegible]~~ szczyty
A tuman śnieżny – dął srebrnopióry
Swe skrzydła przez świat długie

Z wichrów szatanem chwilę pohasał
Jakby ~~dziewica~~ w bieliźnie dziewica
Potem ramieniem drzewa opasał
~~[illegible]~~
Omszałe całuje lica

Odłamie konar i w śniegi go wbije
Po pustych polach pogoni
I suchym konarem śniegi rozryje
Jak pługiem orze po błoni.

I ryczy burza i chmury płyną
A wichry szarpią śnieżycą –..
Ha! Któż tam pędzi nocną godziną
Rycerz z zamkniętą przyłbicą?

Niebo mi zbrzydło – ziemia mi zbrzydła...
Gdybyż mieć skrzydła! gdybyż mieć skrzydła,
W inny uleci świat!

Lilja bez [illegible]
~~Nie [illegible] lilja~~ – Fiołek ~~nie~~ bez woni –
się [illegible] wiosną nie pełni
Już ~~[illegible] się [illegible] [illegible] nie pełni~~ –
Nieziemski śni ~~się~~ mi kwiat...

137

Przy ruinach – w środku

Gdzieś za domem – gdzie w wodzie

Wszyscy [illegible] swoi

W grób [illegible] się bały

Przy [illegible] nad samą

~~[illegible]~~

~~A tu [illegible] [illegible] [illegible]~~

Zaczynam [illegible]

To ja [illegible] [illegible]

O północy [illegible]

Umrzeć ~~[illegible]~~ by czekanie

Z [illegible] [illegible] bez [illegible]

Płynie [illegible] [illegible].

WAHLEN-FIERLANTS,

Libraire de la Cour de S. A. R. le comte de Flandre,

20, RUE DE LA LIMITE A BRUXELLES,

3, PORTE DE SECOURS, A OSTENDE.

M

J'ai l'honneur de soumettre à votre appréciation le Catalogue de quelques-uns des principaux ouvrages français qui se trouvent dans mes magasins. Vous y remarquerez sans doute l'extrême bon marché et le *rabais rëel* auquel est porté le prix d'excellents ouvrages tout à fait modernes. Tous sont garantis complets et sans défauts.

La facilité des communications et le bas prix des transports par suite de l'établissement des grandes lignes de chemins de fer vers l'Allemagne, la Russie et la Pologne, permettent aujourd'hui d'y faire parvenir à des conditions très-avantageuses les éditions belges et françaises. Ainsi le prix d'envoi de 100 kilos (200 livres) n'est que de fr. 13-40 pour Berlin.

fr. 25-43 — Vienne.
fr. 26-95 — St-Pétersbourg.
fr. 35-91 — Varsovie.

J'ose donc espérer, M   , que vous voudrez bien profiter de votre séjour en cette ville, pour jeter un coup d'œil sur ce catalogue et visiter mes magasins pour vous convaincre de la réalité des avantages que j'ai l'honneur de vous offrir.

Nous nous chargerons gratuitement de l'emballage et des formalités de douane et autres, de toute acquisition qui sera faite dans nos magasins, situés PORTE DE SECOURS N° 3, vis-à-vis le Jardin des Princes et la Porte qui conduit à la mer du côté du Phare.

W tem wystrzał pada — a młodzian się chwieje
Dziewczę zadrżało — dłonią twarz zakrywa
Młodzian zabity — z piersi krew się leje.
A ona jękła i padła nieżywa.

Tam pobiegł spiesznie gdzie padł strzał mordercy
Dopadłem zbója — stał na szczycie skały
Na ustach jego igrał uśmiech szydercy
W ręku miał strzelbę — a jeszcze mu drżały.

Sen był to tylko — ja spałem na wozie
Pijany — a sen mój wyśpiewała muza.
Śniąc [illegible] zbója w całej serca zgrozie —
Upadłem z wozu i — nabiłem guza.

W dalekiej drodze gdy mnie niosły konie
Tej wiatrem drzewy nad brzegiem szumiaja
Co śpiące ręczęki kwiaty wsparte skronie
I mojemu [illegible] westchni pa gaju

Dumna s ~~[illegible]~~ patrzysz z niedościgłej [illegible] ?
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:
Ona [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],—
Coby [illegible] [illegible] — i [illegible] i [illegible]

Zielona [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Dziewice [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
I [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Był u mnie dziwny szlachcic wielki oryginał
Wszystko cokolwiek robił od Boga zaczynał
~~I [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
Twierdził że [illegible] wszystko nic – [illegible]
Z martwych [illegible] upadkiem [illegible]

~~Przypadł w mej duszy owoc doświadczenia~~
Ktokolwiek znajdziesz tę kartę ~~[illegible]~~ zapisaną
Jeśli rodakiem mym jesteś – przeczytaj!
Choćbyś kreśloną ręką ci nieznaną
Wiedz iż szczerą – o ~~imię~~ nie pytaj.
Umierający ~~samotny [illegible] świata~~ wobec żywych samotnik
Zaś czerpał tym pastorom ~~[illegible]~~ myśli mojej ostatnie.
~~[illegible]~~
Spowiedź Ci czyni ~~[illegible]~~ wygnany samotnik
~~[illegible]~~
Nie znał w życiu co to chwile bratnie
Człowiek co [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ tego mistrza drukiem się wyparł...
Człowiek podobny z ony otworzonemi
Bo pewnie [illegible] nie [illegible].
Człowiek tu pisze do Ciebie – ~~[illegible]~~ do Ciebie

~~A w [illegible] [illegible] – [illegible] dzień – [illegible] cały~~
~~[illegible] tego aby [illegible] była [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]~~
~~A jeśli [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~W [illegible] moje [illegible] tę pisze~~

Przeszłości obrazy, przeszłości obrazy!
Czemuż się gwałtem wciskacie do myśli?...
Co serce me czuje – myśl nigdy nie skreśli, –
A jeźli myśl skreśli, nie skreślą wyrazy.

przyjdzie [illegible] tobą twoje cele
Kiedy [illegible] do jednego celu
Z jednakowo [illegible] przygniata
Ty może kiedy [illegible] może za tak wiele
Ztrzęsiesz los w [illegible]
Kto pośród [illegible] pośród [illegible] świata
[illegible] pośród wielkiego świata

Jeśli odebrany [illegible] się zatknie
I czysty [illegible] wznieść [illegible] wynurzy
To gdybyś w [illegible] dzień ciemny
Pamiętaj o mnie i przybądź [illegible]

Pamiętaj o mnie! gdy nas żadne cele
Łączą na świecie, i jeden los przygniata,
Ty może kiedyś — może za tak wiele
I los nas rzuci pośród burzy świata.
na [illegible] rozkwitnie zatrzyma
Jeśli [illegible] się zatknie
To gdybyś w cichej ustroni ciemnej
[illegible]
A [illegible] życia odebranej burze:
Pamiętaj o mnie — i przybądź w pomocy
Jeśli [illegible] w tej chwili w [illegible]
[illegible]
[illegible] walczysz niestrudzenie
[illegible] ciemny, [illegible]
To walczysz brawo — nie pamiętaj o mnie.

Pamiętaj o mnie! gdy nas

Dziecię moje, biedne dziecię!
Tyś tak młode, a w twej duszy
Już ~~[illegible]~~ zabrzmiała nadziei struna!
~~Smutne twoje będzie życie~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~Smutne~~ Twoje będzie życie
Duszę-lutnię tak szczęśliwą
Co ci dźwięczy tak pieściwo
Bezharmonią świat rozstroi
serce z uczuciem ze rozdwoi
W twojej duszy
Nadziei struna
W strunę zmieni się katuszy
Błękit oka | Ci powleka
[illegible] i [illegible] tak tęsknoty
~~[illegible]~~
Jakby ciemny [illegible] całuna

Nie opuszczaj twojej matki
Nie wylatuj z niskiej chatki
Nie leć najdalej tak wysoko —
Chroń się [illegible] nad otchłani
Ujrzy w prawdzie twoje oko
Nad tej ziemię świat [illegible]!

Lecz nie wpływaj na tej ziemi
Jak ją [illegible] tęsknymi
Lecz nie wyjrzyj z ludzkich płomie
Jak ci serce [illegible] prosi

~~[illegible] barwiej~~
~~[illegible] Ciebie~~
~~[illegible] gdzie~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Dziecię mi dziecię ... matka niebie
Jak obłok się lekko tam płynie
w jak górnej wznurzy się krainie
~~[illegible]~~
~~Jak [illegible] prawnie~~ 2
Wiatr go rozburzy i obłok zginie

A ponad wyżej nad obłokami
Przestrzeń bez końca tam się rozwija
I nikt jej zgłębić nie może
Bo gdy zgłębiamy, w nieba przestworze
O nieskończoność myśl się rozbija.
A wyobraźnia [illegible] w bezdroże —
Wieczności nikt ~~zgłębić nie może~~ nie przenika

Dziś cię me dziecię, [illegible]
Tej tu [illegible] że [illegible] styka
Niebo ze ziemią [illegible] moje dziecię
Kieruj twe kroki zawsze ku niebu
Lecz prostą [illegible] drogą
Nie lećcie w obłoki, nie [illegible]
Bo z chmur byś łatwo spaść mógł [illegible]
one by serca [illegible] rozerwały.
A tu po ziemi
Rozważnie stąpaj twą nogą
Bo po twej drodze [illegible] są [illegible]
[illegible] z ostremi kolcami
Ostatnie [illegible]
[illegible] same [illegible] do grobu."

Umilkła [illegible] ~~wtedy na~~ nią [illegible] spojrzałem
I smutno jakoś mi było
Łzy jej ujrzałem
I już nie śmiałem
Spojrzeć w jej oczy z uśmiechem
Coś mi na sercu wtedy ciężyło [illegible]
Że moją matkę to zasmuciło
Co ~~me serce~~ błogo marzy.

Dziewczo! –

K' niebu wzniosłaś błękitne oczy,
W świątyni utkwiłaś sklepieniu, –
Na lica cień pada warkoczy,
Włos w złotym się wije pierścieniu –
Po licach się bladych łza toczy
W rzuconym od włosów półcieniu.



Precz z moich myśli mary [illegible]!
~~Niech~~ ~~Ideały~~ [illegible] [illegible]
~~Co~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Co [illegible] [illegible] w mej [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] a [illegible]

Nie [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

146

(W małej wiosce [illegible] w drugiej komnata)

W małej wiosce ~~[illegible]~~ za dworem była stara chata

~~[illegible]~~ Starzec leżał tam martwy na ~~[illegible]~~ twardem [illegible] posłaniu

W chatce osieroconej [illegible] zeszedł z tego świata

A Familja przy [illegible] stoi w opłakaniu

Dajże, wspomina coś o Bogu i o jego woli

(Daj mi mowę — Darmo pocieszać kiedy serce boli)

147

Twe oko pana, oko porzuconi
tyle na rodzie sprawia podziwu
Jak pierwsze słońce gdy wzeszło i tyle
sprawiało w świecie podziwu.

&.

Porównanie drugiej gwiazdy do drugości
~~tak stoicie w wodzie~~ [illegible]

I Do broni! Greccy (-) do broni!
Dziś bronią naszą siła naszych bark.
~~[illegible]~~ lecim na wroga mamamy dziś koni
Wszędzie d'nigi idą na wrogów kark.

Czy już skrzydeł ~~przy~~ wlot w niebiosa
~~[illegible]~~ Nie mogą wyprzeć
Tam gdzie gwiazda światłością
Nie przestaje krążyć
Tak gdzie [illegible] krążą

Czy wzrok osiadł w skrzydeł puchu
~~Aż ziemi~~ skośniały?
skrzydła nie
~~Czy już [illegible] orłów~~ niebu
zapomniały skrzydła
Lotu zapomniały!

Łzą wilżało mi źrenica
3 Tam na Ojca grobie –
Za kim [illegible] tęsknica?
Myślałem o Tobie

~~[illegible]~~ i [illegible] ~~[illegible]~~ oczy
6 Gorzko zapłakałem
~~[illegible]~~, [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]ony?
~~O Tobie~~ myślałem

4 Kiedy z bracimi w rannej porze
Spędziałem [illegible] –
[illegible] mi [illegible] towarzystwy:
Ży Pat[illegible] [illegible]

A. | B. By [illegible]
[illegible] Koła – płacze
W [illegible] gromem [illegible]
Gromem na rozpacze

W każdy, każdy chwili życia
Lśni [illegible] promień słońca
Aż do grobu od powicia
Łzami [illegible]

4
5 ~~[illegible] kochanki miły bohu~~
[illegible] kochanka [illegible] przystrojem
[illegible] ~~[illegible]~~ obrany
[illegible] wnoiz oko
~~[illegible]~~ [illegible] łzawy
[illegible] po

~~Matko matko – gdym~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
? Gdym [illegible] [illegible] dawno
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Zalewał się łzami

Matko, Matko – gdym [illegible]
Święta [illegible] [illegible]

1
Od [illegible] Matko Ciebie –
[illegible] Twój pogrobowiec
Lecz [illegible] [illegible]
[illegible] nie syn Twój – [illegible]!

6 Spiesznie je [illegible] Matko
By [illegible] nie dojrzał
I zbolesny [illegible] [illegible]
[illegible] spojrzał

Czemuś [illegible] [illegible]
7 Matki nieszczęśliwy!
Czemuś dzisiaj nie [illegible]
Matkę u stóp [illegible]

~~Gdy mi [illegible] [illegible]~~
8 [illegible] martwy
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
Dam [illegible] ciernisty?

Ma mej skroni tylko ciernie
9 Wieńcem wkoło się wpiły
Od [illegible] [illegible] wiernie
~~[illegible]~~ mogiły
Wiernie [illegible]

Jam całował jej oczęta
11 Gorzko płakałem....
Matko moja, Matko święta
O Tobie myślałem!

~~[illegible]~~
Żona młoda [illegible]
10 ~~[illegible]~~
Czemuś smutny i blady
I [illegible] zapłakała
[illegible] łzawe ślady.

Spoza okna się wygląda
„Kiedy [illegible] zagrożone?
„Kiedy? Kiedy?" – i zadrżała
„Ach nas [illegible] mnie" –
I ~~z [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ –
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible]~~

I wyrwała się z rozpaczą
~~Do~~ Od dziecka kołyski
„Wyglądać od ~~[illegible]~~ [illegible]
Uśmiechy – uściski!"
Od [illegible] ojca syn na
~~Syn na [illegible] matki [illegible]~~
Odwraca się z okrzykiem
Gdy od [illegible] się od
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ jeden –
„Syn mój nie[illegible]!"

„Matko – matko – gdy wyjrzysz
[illegible] [illegible] [illegible]
Na radości gromem uderz
Gromem [illegible] [illegible].

Synom W każdej ~~[illegible]~~ dobie życia
Tyś jak promień słońca
Aż ~~do~~ grobu od powicia
Gorąca – kochająca

W czasie szczęśliwych dni
[illegible] się [illegible]
Pieśń w dzieciach ból / rozpaczy
A dziwny do grobu!

O nocy pogodna, O nocy pogodna
Ach ileż uczucia ty w piersi mej budzisz
Twym chłodem mnie rzeźwisz, wspomnieniem tu pro[illegible]
O nocy pogodna, o nocy pogodna!
Nad ziemią nad głową ta przestrzeń bez końca
Bez liczby w przestrzeni ~~[illegible]~~ gwiazdy i słońca
A duch mój się siłą wznieś i wyżej nad gwiazdy
~~W~~ niebiosa li patrzeć, nie myśleć o ziemi; —
I duch mój się wznosi podłoży lekkiemi
~~[illegible]~~ Bo duch mój stworzony do niebieskiej jazdy
~~A~~ gdzież się nie wzniesie ta ducha potęga
Gdy w niebo się wznosi, gdy Boga dosięga?
Lecz rozum nasz wznieść się tak górnie nie może
A Boga li zdala przeczuciem duszyczki;
Bo siadło i ziemia wnet na łeb go sprzęga
Zaledwie ~~uklęknie~~ ~~przed~~ Bogiem w pokorze:
Świat szatan go ściąga, i z Boga już szydzi:
Lecz duch nie zgadł ~~przypadł~~, że ~~przypadł~~ od Boga
I jeśli się kiedy ta czynem haniebnym
Nie skalał, to pozna gdzie do nieba droga
I wzleci tam [illegible] ~~do Boga~~ ~~swym~~ lotem podniebnym.
~~Tak~~ duch mój się wznosił, ale czem stał wyżej
Tem bardziej poznawał jak sam nisko stoi
I duch mój się wznosił lecz czem leciał wyżej
Czem bardziej mu ziemię zakrywały obłoki

Tem bardziej poznawał, że do niebios podwoi
Doleciał, lecz w więzach nie wnijdzie tam ciała
Tem bardziej poznawał: „Bóg jeden wysoki!"
„Bóg jeden jest dobry!"* Lecz gdy o dobroci
Marzyła mi dusza ~~wtedy~~ kiedy myślała
Że Boga obrazem już myśl swoją złoci
To dobroć najwyższa za wielką jej była
By i o wielkości zarazem marzyła, —
A kiedy zaś dusza myślą dosięgała
Tej wielkości Boga wnet wiary, i wszechmocy,
I pojąć nie mogła: ~~zarazem~~ wtedy nie dostała
To razem pomyśleć o wielkości Bogiem
Jest sam Bóg dobroci... Jam w pogodnej nocy
Utkwił w niebie wzrokiem, nad gwiazdy wzlatywał
Wzrok sięgał wysoko bez nieba sklepienie
Granicą mu było, — lecz wszystko przeszywał
Szybkim wzrokiem — Fantazyą, wznosił się jej skrzydły
A wszystko znikało ~~pod~~ za nim jak cienie
Jak szybko leciał, ~~Nad~~ nim gwiazdy znikły,
~~Pod nim były gwiazdy tyle~~
Pod nim były gwiazdy, — i punkt ten przebrzydły
Na ziemię, — to ziemia, — bo ~~zaledwie~~ wzrok zawrócił
Na kropkę tę czarną — gwiazdy okryły
Nie znałem żem człowiek — człowiek potępieniec
I wrócił już spadłem ledwom wzrokiem zwrócił
Na ziemię — więzienie, ~~już~~ we wrzask byłem

151

-----R-S.T.U.-W.....

Kto Mościowi Przyjaciele?
Jest ich wiele, bardzo wiele!
Dwaj od serca, R. i W.
Trzymają szereg S-T-U. —

Nadzieb olla się Dzień życzenia
I kwiatkami na się rzucają
Kwiat nadziei się składają
Ja zaś składam kwiat wspomnienia

~~Kwiat nadziei bardzo kruchy~~
~~Choć miły [illegible]~~
~~Kwiat wspomnień [illegible]~~
~~[illegible]~~

O nie wyścieraj nadzieję
Wspomnienie radość odnawia
Nadzieja prędko zaginie
I tylko smutek zostawia

Nadszedł dla Cię dzień życzenia
Pamiętaj w życia Kolei:
Kwiatami na Cię rzucają,
Kwiaty u nóg twych składają
Lecz tylko kwiaty nadziei.
Ja zaś niosę kwiat wspomnienia

Jeśli wszystkie bierzesz dary
Przyjmij ~~[illegible]~~ tę pierwszą [illegible]
Oddają Ci nadzieję
Kwiatek ten prędko więdnieje
Kwiat wspomnienia ~~zaś jest stały~~ nie znika
I nie zwodzi przez czary.

153

Synu! Melpomeny matki
Co tak lubisz niskie chatki
I jaskiery – i bławatki…
~~Twoje pieśni nieprzesładki~~
Jakiż ~~A twój~~ wiersz ~~twój~~ płynny – gładki –
Śpiewny – barwny jak ~~twe~~ kwiatki
Co twym tylbym na zadatki
Serca szyprzał! – wierszem rzadki! –
Ty niepatrzysz przez szkła – kratki
Na świat Ciebie lubią dziadki, –
[illegible] do ci [illegible] do Tatki – Szyj im poważnie [illegible] gadki
Młodzi i starce w zgrabne siatki
Łowiłeś – wierszem rzadki!
Z mnie dziś z jerzowej klatki
~~Rzucić nowa się – jak do tatki~~
~~Dziatwa – Szyj im poważnie~~ gadki
Dawne – dawne strojne w kwiatki
Róże – bratki i bławatki
Sy nam Wie[illegible] mistrzu rzadki! –

podania
w Satni
jatki
rogatki
[illegible]
świadki
ostatki
wydatki
herbatki
[illegible]
[illegible]
Kamczatki

[illegible] mnie jak kwiatki
[illegible] ci podatki!

154

Czem jest życie? odpowiedź Mieczsła R.

Czem jest życie? czarą złotą!
~~Lecz w tej czarze napój jaki?~~
Ale napój jaki w czarze?
Ludzka ręka nalewa miarą
Taki napój w tym puharze. —
Jedni piją się puharem
Ten cykutą — ten nektarem!

Życie? życie? trudną drogą
Udeptaną ~~a nie [illegible]~~ nieusłaną
Ten po cierniach depce nogą
A ten drogą z róż usłaną.
~~Jeden~~ w złotolitym [illegible] stroju
A ten w szczęściu i pokoju.

Patrzcie, patrzcie na te tłumy —
Jakie ruch ~~na drodze życia~~ wśród życia drogi!
~~Tam mrowią się rozumy~~
Zawiść roić — wyrywać głogi.
A choć ~~[illegible]~~ i zdala jeszcze Eden:
Każda myśl — to szczebel jeden.
A tam ~~[illegible]~~ szczęście — prawdy [illegible]...
Bo ~~Lecz~~ ~~na prawdy~~ dla ślepców — nie dla braci!
Próżny ~~mozół~~ ich nauka
Bo wraz z życiem ~~[illegible]~~ rozum straci
A by prawdę odkryć całą
Jedno życie — to za mało.

Lecz i on ~~jest~~ szczeblem ~~[illegible]~~ oświaty:
~~Przebaczenia [illegible]~~ Samolubom przebaczenie
~~Przebaczeniem [illegible] pro~~
~~Bo on nie~~
Dość dławić kary! miast zapłaty
Wskazać celów zmierzenie!
Żyć dla siebie — nie dla świata:
Nad Egoizm — niema kata!

Lecz kto chce być w bratnim celu
Jedynym ogniwem ~~[illegible]~~
Przejdzie życie to w weselu
~~[illegible]~~ — jako mistrza.
Bez dumnej [illegible]!
Próżen blasku na ludzkie uśmiechy,
Uświęcony — próżen pychy.

* Życie ludzkie ~~w~~ ~~dziejów świata~~
Wielki dramat — bez aktorów. —
~~Dziś Coraz [illegible]~~
~~[illegible]~~
~~Bo [illegible]~~
Ten co w bliźnim widzi brata
Dla ludzkości żyć gotowy
Ten co miłość głosi światu
Bohaterem jest dramatu

Jego czyny ~~w~~ wiecznotrwałe
Jego słowa nie przebrzmieją
Czas Cezarów zetrze chwałę
I ~~[illegible]~~ się zachwieją —
Miłość — promyk w świat rzucony
Rozsłoneczni się w miliony.

155

⊕ Patrzcie, patrzcie na te tłumy
Jaki ruch wśród życia drogi!
Prosty bogacz pełen dumy,
Kwiaty sypią mu pod nogi
A on ~~a gdyby~~ nóż w przedsionku trzyma —
~~Drogie ... swego bytu~~
Samobójczy myśl mu niema!

Patrzcie, patrzcie na tych ~~tłumy~~ ludzi,
Jaki ruch wśród życia drogi!
Tam się na śmierć bogacz nudzi —
A tam umierają ubogi
I chleb suchy je z rodziną
A łzy ocieranie z oczu mu jedyną

Patrzcie, patrzcie ~~...~~ tyle wśród tłumu
Jaki ruch wśród życia drogi!
Mnichów ~~...~~ cisną się do Tumu
~~...~~
W pustelniczych kaplic progi
A oręż tam w kapturach
W klasztornych klęczy chmurach.

Patrzcie, patrzcie pomimo zdrady
Tam dwa serca się pary biją
I w spokoju i bez zwady
Z jednej czary nektar piją
Aż z ... zdrowo ...
Gwiazdek ... wesoło

Lecz lud ciemny nieszczęśliwy
Zanim podwładny swój znajdzie
Otumaniony winy w dziejów
Głupią wiarą boleść truje
Ponieść w celach egoisty
Mary go miłości czystej.

Ponieść w ~~[illegible]~~ samolubnych
wiarą głosi niesyta
~~Lecz~~ miasto dopiąć chęci zyskownych
Tylko miłość wznieca święta
I wszędzie mniejszą [illegible] kasta
Bo przez Miłość prawda wzrasta. –

w [illegible] rządzie
A tam mijają ~~[illegible] podłą zgraję~~
~~Stają~~ się między narody
~~I [illegible] ze [illegible]~~
~~Pośrednicy im do zgody~~
I zbliżając w chęci zysku
Pośrednicy im do zgody
I dla każdego ~~[illegible]~~ klnąc despotę
~~[illegible]~~
Chcą dla sługi – wolność złotą.

~~A [illegible]~~
~~[illegible] głodnym~~

A despota ozubience
Ruszy stawiać gilotyny; —
Swojej niewinne dziecię
Z łona matek porywa syny.
~~Kl~~ Kajdany, zgrzyty przy stosach
Wolność rzezi — jej morderca! — ✳

(Ż) Nad kolebką cicha matka
Tam dziecinne boje nuci
— Amor stróżem mego kwiatka
On ci mego skwar odwróci
Rosą mu uperli skronie
Mój kwiatuszek mi rozpłonie.

Cicha matko swej nadzieje!
Byle syn Twój żył dla świata
To mu rozpalą się zorze
A gdzie opuszczą — tam dla brata
Byle serca nie zaprzedał
Byle prawdą wiary wierność.

Pośród bojów błyskawicy
Na barykadzie — wśród więzienia
Przy spieszącej oblubienicy
Syn wszelako Twój cierpienia
~~[illegible]~~ [illegible] Męczennikiem duszą w niej żywymi
~~[illegible] syn dziecko drogi~~
~~Syn Twój wszelako żyć [illegible]~~
~~[illegible]~~
Syn twój matkę tylko inną.

Sumienica. – I nie wiele
Ludzi zgorszy sobą linia –
To wszystko przyrawiele –
O i dla was sumienica!
~~Mogę komuś dziś do oczu~~ I was i wszie [illegible] śmiertelny
~~I [illegible] niech wasz bólem~~ I z was każdy nieśmiertelny!

Ten epilog przy dramatu
Na mogile wiersza wyblakły
~~Świadczy – [illegible]~~ o drugie [illegible] kwiatek miewał
Na gitarę słowa spadły
Pieśń [illegible] [illegible] polu
W serca szkoły się bo[illegible] palcy

A nad głową gwiazdy złote!
Dziwny pieśni też początek
„Owoty Bzów i wianek plotę
Z kwiatów mogił i pamiątek!"
O nie! Wiosnę! ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ się zmieje –
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ pieśń zagrzeje! –
Lecz sto sennych słów

Cyganka.

Ciężka mnie choroba złożyła w łóżku.
Było lato — okno otwarte na drogę
Przed oknem się zjawiła cyganka — wróżka
Czarna — stara — na niej łachmany ubogie.
Zagadała z ulicy: Panie! ja ~~wam bede~~ wróżyły
Wam ludzie — co na twarzy macie wyryty
[illegible] wszystkich [illegible] [illegible] i [illegible]
Ale [illegible] [illegible] — [illegible].

— Mów mi o kraju! mów mi o kraju —
Mów mi o chatce ojczystej!..
— I cóż ci powiem?... Wiesz? przy ruczaju
Pośród zieleni cienistej
~~[illegible] i biała~~
Srebrne ci ściany twej chatki bracie
Srebrne są w blasku księżyca...
Spojrzałem w szybę w okienko małe:
Kominek cały oświecon, —
Twa matka siedzi koło komina,
Przy niej braciszek twój młody. —
Jakaś staruszka, — jakaś dziewczyna
Smutne... a piękne urody....
Słuchaj-no, słuchaj! mówią o Tobie,
Spojrzyj-no: płacze twa matka...
„Nim on powróci - będę już w grobie -
Wygnany wróci ni matka...
Nic mu zostanie z całej ozdoby...
Nic mu zostanie gdy wróci
Li zacmentarne rodzinne groby...
~~[illegible]~~!
Chyba mnie płaczem uczci!..."

8) ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~

Wszelki smutek już mnie nudzi
I żałobny śpiew;
Krzykiem męki ~~on~~ nie wzbudzi
Nic rozburza krew.

Rzucam krwawą mą lutnię
Na płonący stos,
Myśli, nuci mojej smutnej
I szarpany włos

O jak żywo ogniem płonie
W struny żar się wplótł!
Żywiej niegdyś jam na łonie
Do serca ją gniótł!

O jak często krwawo ~~[illegible]~~ wręcz
~~[illegible]~~ padające ~~padały~~ z kiry
~~Od [illegible]~~ Częściej niegdyś nad ~~co w~~ łkaną
Padały mi łzy.

O nie będą już padały
Łzy z lutnią bić
By się z struny rozpękały
Łzawą pieśnią drżyć

pieśni, czyny, i nagrody
smutki śpiew.

piekło [illegible] w sercu

Zawsze w rzucił moją lutnię
Na płonący stos
Już nie będę śpiewał smutnie
~~[illegible]~~ Skarżył świat i los

Smutek wieczny już mnie budzi
Ty radości tkliwej
Wieczny zapał ~~[illegible]~~ wzbudzi 2
~~Ty [illegible]~~ W piersi ~~[illegible]~~ tkliwej

~~[illegible]~~ żalu ~~[illegible]~~ i rozpaczy
~~W piersi zwieszczą się~~
W piersi struny grą
~~[illegible]~~ Które wczoraj jęk śpiewały 1
Serce zabroni tą.

Radość k' czynom budzi ducha
W piersi wzburzona krew
Miłość k' ludziom w radości rozdmucha
Ze radości śpiew.

Więc wśród kolców na tym świecie
Pijesz życia jad
Będę śpiewać żyj, śpiewać przez ~~[illegible]~~
I miłować świat.

Jak bez ognia wiecznej straty
Tak bez uczucia i zapału
Ciągnie marność.

δ)

2 A gdy czasem dla odmiany
W inny zabrzmię śpiew
Będzie śpiew to - och! wspomniany
~~[illegible]~~ Jakby [illegible] wiew
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

1 Już nie będę [illegible] na losy
Wiecznie skarżył raz
Pieśń ~~śpiew~~ ma będzie ni [illegible] głosy
Co do boju rwą

Toć ostatnie [illegible]
Już ocieram łzy
Naprzód razem [illegible] zgodnie
Pieśń [illegible] mu [illegible]

serce żeglarz
ogromm wiosło
łódka życie
morze świat
ile – łzy

Odpowiedź na [illegible]

Niejeden byłby śmiałkiem czoła zasępiał
Zagryzieniem zaciskał warg
Niejeden byłby ludzi sądząc potępiał
~~Płakał~~ ~~szeregiem~~ [illegible] skarg.

I „stoczył życie idąc po grudzie"
Ty dobrym nazywasz [illegible]
„Przecież się wśród [illegible] trafiają ludzie
Jak ~~wśród czarnych~~ [illegible] kwiat"

O znam ja ludzi! o znam ja ludzi…
Ot, ciemni, ciemniejsi niż znam!
Ciemno jak nigdy [illegible] mnie nie budzi
Jak pełen błyskawic kram?

O znam i Ty ich! ~~[illegible]~~ szukasz wśród [illegible] cnoty
~~[illegible]~~ Na berlik nie patrząc wad
A jednak sądzisz z serca szczerości
Być ludzkich unikał wad.

O znam i Ty ich, znamy ich, znamy: —
~~Toż~~ ~~[illegible]~~ inne ~~[illegible]~~ studzień ~~[illegible]~~ głód,
Bezczynnistwo ~~[illegible]~~ zazdrość nasz[illegible]; —
Czeka ręka zdradzać [illegible]
Bo Tyś chciał szczęście sobie wyśnić
2 Zbudowana kwiatem myśli [illegible]
1 W nieznanym świecie żyć
Snem [illegible] swego śnić. —

Lecz urojenie szybko upływa;
Złudzeń gwiazda krótko lśni.
Gdy zbliżenie — piersi ból Ci rozrywa
A łza oko Twoje ćmi.

A jam zaś ~~[illegible]~~ jedynie
Rzeczywistość, prawdę znać, —
~~[illegible]~~ [illegible] zadrżeniem płynie
Więc mi bezbarwnie
Bólem życie muszę zwać.

O i ja ~~niegdyś~~ na świat zwracałem
~~[illegible]~~ Promienny wesołem wzrok
O i ja niegdyś takie stawiałem
Bez wahań na świecie krok.

Ale gdym poznał — och! że na świecie
Nikt nie wie czem jest ten świat
I że nasz rozum słaby jak dziecię
Ni więzień patrzy z za krat

I rzuca błędnym wzrokiem dokoła
I widzi — więzienny mur
~~[illegible]~~ I jak ten więzień pojąć nie zdoła
Czemu krępuje go sznur:

I kiedym poznał że nie pojęcia
Wszelkie mogą faktem być
By być szczęśliwym [illegible]
Trzeba [illegible] żyć,



I uśpić nawet rozum dziecięcy,
Rozum — samobójczą broń,
Nie myśleć więcej i nie czuć więcej
Li w marzeń rzucić się toń;

O tom raz pierwszy wtedy na świecie
Och, gorzką zapłakał łzą —
A jednak Prawdę wolałem przecie
Niż marzeń łudzić się mgłą.

Przy czarnym murze starego klasztoru
Na wązkie stopnie siadł żebrak zgrzybiały;
Dawnej liberyi Radziwiłłów dworu
Stargane na nim łachmany wisiały.

Z pod brwi krzaczystych z zamglonego oka
Czasem mu biły tajemnicze ognie
Jęknął: „Ni ludzie ni Pan Bóg z wysoka
„Nie spojrzą, jeśli starość ciało pognie

„Własny syn chatę mi odebrał własną
„Wygnał mnie żebrać gdzieś dalekim światem;
„Wygnał mnie z domu! — było mu za ciasno,
„A ja mu byłem jakby starym gratem.!"

Tak jęczał starzec, gdy z klasztornej bramy
Wyszedł zakonnik w poważnym habicie
Twarz dziwnie miła, dawno na niej znany
Znać że za młodu inne pędził życie. —

I ledwo ujrzał bladą twarz żebraka
„Teodor! Tyś to [illegible] ? żebrakiem ? o Boże!"
I dawny dworak uściskał dworaka
Zmieszali głosy: „Janie!" — „Teodorze!"

~~Kot Kot Kot Kot kto~~

~~„Nie ziębnij dłużej!" Klasztor gościnny~~

~~„Dostaniesz strawę – dostaniesz łoże~~

„Nie ziębnij dłużej, pójdź do najj celi
Podzielę z Tobą, czem Bóg nas darzy"
„Bóg ² wszechmocny starzec," ten mnich mówi
„Ślady cierpień wyryte na mej twarzy

„Wszak świadczą o nim?" „O świadczą zaiste!
„To jego łaski niezatarte ślady!"
A mnich ze łzami: „O przebacz mi Chryste
„Zaprzyj się bracie, tyś chory, tyś blady".

I u pół starca zwalczając łagodnie
Powiódł go zwolna w progi refektarza
Tam ciepłą misę, twarze jak pochodnie
~~...~~ ponurej jedzą co Pan Bóg nadarza.

Odpowiedź Mścisławi Dz.

Ty za nadzieją każesz mi lecieć
O szczęściu marzyć i sławie
Blask której ~~[illegible]~~ wesel na licu świecić
~~Czas [illegible] zabawie~~
Cieszyć ~~[illegible]~~ na jawie
~~Mija~~ Dzień po dzień, ~~[illegible]~~ mija
Czas ~~[illegible]~~ na marzenia wybywa —
Z zamysł [illegible] marzeń [illegible] nie rozwija
Niech ręka k'czynom się zrywa.

~~Kto [illegible]~~ nie zna [illegible] z fantazyi niwy
Ten kto dzień każdy ~~[illegible]~~ strani
Ten może ~~[illegible]~~ sam tu szczęśliwy — —
Ten innym szczęścia nie sprawi

164

~~Ty mnie i czasem [illegible]~~

~~albo w [illegible], w nocnej samotności~~

~~albo wśród pracy przy dnia powrocie~~

~~Ty mnie czasem — o [illegible] znane:~~

~~o Tobie!~~

Nadzieja.

Gdy kto na starość straci nadzieję,
Kiedy już rzadki włos mu siwieje,
Kiedy ma schodzić ze świata:
Wtedy wspomnienie jemu się śmieje,
W zdarzenia pamięć życia bogata
~~[illegible]~~ Szczęściem stare słodzi lata,
Młodości mu
Wdzięc ~~niechaj~~ ~~[illegible]~~ ....

Lecz kto za młodu straci nadzieję,
Zaledwo wstąpi w życia koleje
~~Wrogi~~ nadzieja odlata:
~~[illegible]~~ Niernat przeszłości, – przyszłość rozwieje
Los ~~na~~ nim wrogi wiecznie pomiata, –
Tem niema już niema nikogo wśród świata....
Wiecznie umiera!

Karol Gustaw na Wawelu
Śpiew historyczny.

Wśród szczęku oręża, wojennego wrzasku,
Wraz z dzwonów rozgłosem, przy pożarów blasku
Z nieszczęsnej się Polski rozbrzmiewała sława
Króla Gustawa.

Już Kraków (był oręży) zdobyty, ~~zdobyta Warszawa~~,
Już armia Polaków zniszczona rozbita, –
Że łzami Jan Kazimierz zjarzmione w poddaństwo
Opuszcza państwo.

Król Szwedów [redacted] (na zamku)
~~na Wawelu~~! – Król Szwedów chce dumny
Obaczyć królewskie grobowce i trumny,
I pysznie wstępuje, a z nakrytą głową
W kruchtę grobową.

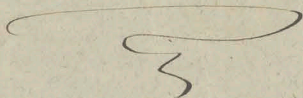
A przy nim kapłana lśni głowa sędziwa:
To Starowolski mu groby nazywa,
Polskiego narodu powiada mu dzieje,
Królów koleje.

I wreszcie Łokietka grobowiec mu wskaże.
– „Potrzykroć z tąd tosy wygnały go wraże –
„Lecz kiedy umierał, to płakał w nim Kraków
„Króla Polaków."

To rzecze – i prysiek położy na słowie. –
– „Powróci Łokietek?" tak Gustaw odpowie,
I spojrzy szyderczo i słowo dorzuci:
„Kazimierz nie wróci!"

J. Krit

A starzec ku niebu podniesie swe oczy,
I rzecze królowi ten wyraz proroczy:
—„Narodów i królów dola — szczęsna, sroga
„Jest w ręku Boga!"
A króla Gustawa myśl jakaś przeniknie,
I cały się wstrząśnie i duma zeń zniknie,
I głowę odkrywszy na grób bohatera
Ze czcią spoziera.
A za dwa już lata król Kazimierz powrócił,
~~A~~ ów kapłan w katedrze Te Deum zanucił
A za dwa się lata już wieszczba ziściła:
Polska odżyła.



Na modrem tle jeziora płynie łódka mała
2 Cicha noc i pogodna gwiazdami błyszczała
1 W łódce rzesza wioślarzy. – opuścili wiosła
~~[illegible] gwiazdy [illegible] gdzieś ich myśl uniosła~~
~~[illegible]~~ Oni w gwiazdy patrzyli – ~~[illegible]~~ myśl się wzniosła, ich gdzieś

A jeden z nich zawołał: „O wy gwiazdy złote
Jasne wasze [twoje] igrzyska, i blaski wasze uroczy . . .
~~[illegible]~~ Lubej mej źrenice ~~[illegible]~~
~~[illegible] nad gwiazdy [illegible]~~ Od nich piękne jako gwiazdy mej kochanki oczy."

[illegible] w ich odczuć, różne serc ich bicie
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
W takiej ciszy, pogodzie chciałbym przebyć życie!
Czemuż świat ten [illegible]!

Drugi młodzian westchnął ~~[illegible]~~ [illegible]:
„~~[illegible]~~ Burzy ~~[illegible]~~ [illegible]
Burzy jak ta w mem sercu!" – potem gwiazda [illegible]
~~[illegible]~~ „to moje marzenia!"
Trzeci [illegible]
[illegible]

~~[illegible]~~ [illegible] tajemniczej
~~[illegible]~~
[illegible] cudo
~~[illegible]~~ w pogodzie
Cudo jak promienisty jakże
~~[illegible]~~ niezawodnie Jest gwiazda [illegible]

Mik. Kazimierski
mieczn. Romanowski
Ludw. Wolski

H. Schmidt
mł. Dobrzański Jan

Czwarty wieśniak stał milczący ~~swoje~~ od [illegible] lat kilka
Dawno mu się cierpienia na twarzy wryły.
On kiedy okiem wodzi po nadziemskich światach
Wspomina ~~[illegible]~~ cierpień swe świadkiem były.

A stał obok niego z ~~jak okiem~~ wejrzeniem natchnienia
Który we [illegible] gdzieś [illegible] w błękicie

mier Dzielawski

Stwarza nowe wrażenia — tam kraniec [illegible]
~~Tu [illegible] — Tam Bóg, tam niebo, tam~~
Tam Bóg — tam raj — tam niebo — [illegible] a tam życie!

A spojrzał ostatni raz czwarty po ~~gwiazdzistym niebie~~ gwiazdach błękitu
~~I jemu [illegible] w tej północnej ciszy~~
~~I [illegible] [illegible] [illegible] pogoda~~

mier Pawłowski

I odwrócił się nagle — spojrzał w twarz bratnie
Każdy [illegible] w marzeniach — w tej chwili zachwyt
A [illegible] się zaplątała w natchnionym [illegible].
~~I jemu [illegible] w serce — w tej północnej~~ ciszy
~~Bo~~ Tylko ~~[illegible]~~ ~~drżący (szemrały) wstrząśnienia~~ rozstrzelone
~~Bo tylko [illegible]~~

I [illegible] był w niebo — ~~bo~~ trzeciej szemrały
Nowy smętnem westchnieniem wśród północnej ciszy
~~Ale głosy [illegible] [illegible] [illegible]~~ biały
Tylko jeden z wierzchu [illegible] stopny
[illegible] nocy

~~Ha~~ I smutno mu się stało — że tylko on jeden
~~Bo~~ Wzrok odwrócił od nieba ~~[illegible]~~ — bo pozdrowił ziemię
Że wszystkie ~~[illegible]~~ myśli w wymarzony Eden
Co w przeszłości zaginął ~~lub~~ w przyszłości drzemie

I smutno mi, że było od dziecka obłąkane
I smutno że [illegible] opuściło przestwór
I smutno że w ich duszy ziemia zapomniana
Że w kraj marzeń [illegible] przyjść ich zdumiała
w kraj marzeń

„Hej do wiosek — szarości — myślami i wzrokiem
„Wy w niebie utonęli — ziemi nikt nie słucha.
„Ziemia cierpi i pogląda na niebo z wyrokiem
„Jak [illegible] oblicza bezdenna i głucha!

Pośród [illegible] O bracia [illegible] niebo [illegible]!
[illegible] najbliżej [illegible]
A [illegible] wieczności! [illegible]
A ciągle [illegible] życia — [illegible].

Blask nieba myśli tylko — choć [illegible],
A gwiazdy [illegible] jak ta nasza ziemia
Ziemia — [illegible] dwoista podziemiem
Dusza? system nerwowy i [illegible] przerobiona?!

By coś święte zostanie [illegible] z życia
Żółć na mowę przyjaźni [illegible] rozbiła. —
[illegible] serce [illegible] marnie.

A od gwiazd odwróćcie i myśli i oczy!
I [illegible] piękności [illegible] i [illegible]
Bo i blask [illegible] przeczysty i [illegible] wzory
Gdy [illegible] braterskie [illegible]!

Czas [illegible] a życie upływa:
Kiedyż myśl [illegible]? by [illegible] wrota
[illegible] na wieczność — [illegible]
w trumny, w serca
Od wieczności [illegible] — to wiosła! do wiosła!

Majętkowie pustyni
Hej! to Beduini. —
Na swojej gdy łodzi
2 Beduin wsiądzie
1 Wśród piasków powodzi
Na barki wielbłądzie
Na juce ~~garbatej~~ wysokiej
Ładownej i garbatej —
Lub kiedy wsiądzie
Na siodle ogiera
Ściśnie piętami ~~mu~~ boki. —
To wieją mu szaty
I płaszcz mu szeroki
~~Jak gdyby~~ Niby okrętu bandera
~~Albo~~ żagle wieją rozdęte.
A piasek żółtawy
Żółtawa ich cera. —
A płaszczyk białawy
~~[illegible]~~
Wśród piasków perłystych i głazów
Jak perła w oprawie z topazów

[illegible]

2) Pustynia – to morze,
Tam piasku bezdroga – tu wody bezdroże. –
Pustynia – to morze.
Statki gdy sunie,
Gdy wzrok Beduina
~~Ze~~ środka pustyni wokoło potoczy –
Widnokrąg się wkoło okrywa piaskami:
Niech oczy sokole wypatrzy we oczy
Wypatrzy – nic żadny,
Prócz piasków nic ~~innego nie zdoła~~ zgoła. –
Na masztu gdy szczycie,
Z drabiny ze sznurów
Wzrok puści sokoła
~~Wkół majtek [illegible]~~
Syn morza – aż w dali
W perłmurnym błyszczu,
Aż ~~Nie~~ gdzieś ginie pustynia lazurów:
To oprócz tej dali
Co pluszcze dokoła –
I majtek, syn morza
~~Nie dojrzeć nic zdoła~~
Choć oczy sokole, wypatrzyłby oczy
~~nic dojrzeć nie zdoła~~
Nie dojrzy nic więcej prócz wody bezdroża.

([illegible] 3)

170

~~[illegible]~~

Zulemo! najsmutniejsza byś dla mnie dziewica!
Gdy do twej sypialni ja wejdę — gdzie mego
Nie zrzyjąć nie stąpi prócz mojej — twe lica
Twe oczy się ulękną gdy stanę u progu

Napomnisz mnie może — pochodnie jak owe
Oh czarne, rozwarte twe oczy czarowne,
To żarem rozpuszczą ~~[illegible]~~ lśniące twoje —
I lica a oczy jak ~~[illegible]~~ wszędy wymowne!

Czy więcej radości [illegible] twoje [illegible]
Czy zadrżą twe oczy [illegible] pałają —
O [illegible] o [illegible] — lecz wszędy [illegible]
Ramiona co ku mnie wyciągasz [illegible]

Gdy spojrzę na Ciebie — ramiona roztworzę
Do piersi przycisnę — i ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] w rozwarte
~~[illegible]~~ — Umrzyj na twoje
A Ciebie na moich kolanach posadzę.

~~I [illegible]~~ czy oczy?
~~I [illegible]~~ — jasna źrenica
I oczy całuję — i usta rozwarte
I jako aksamit ~~[illegible]~~ gładziutkie twe lica
I włosy ~~[illegible]~~ z hebanu jedwabne, skręcane.

[illegible]

Ty drżysz mi w objęciu? – ~~od~~ czemuś zalękniona?
Do serca Cię cisnę – jak bije Ci w łonie!
I w oczy Ci patrzę – rozmowy jak wiodę
Jak z Tobą prowadzę, – jak lico Ci płonie.

Pierś Twoja z jedwabiów się ku mnie wydziera
Jak puchy łabędzie – ja klamrę rozpinam
Och, jakżeś Ty piękna! – głos w piersi zamiera;
~~Opadam na łoże gdy Ty ...~~
Gdy ujrzę Twą białość – olśniony – jam ślepy!

A Tyś mi ze wstydu opadła na łoże...
O naciąż te fałdy – rozrywam te zwoje,
I mojeś pierś męską – obnażę, rozewrę –
O łono Twe ciepłe – przycisnąłem pierś moją.

Ma szyję okolą Twe nagie ramiona,
Tak lekkie przygarnam ~~mię~~ silniej i czulej –
Jak niebiańsko ... Twych piersi i łona!!
Jak miło gdy lico się z licem przytuli!

Z rozkoszy omdlewasz – i błędnym na chwilę
Źrenicą nie władasz zapomnieniem zmrużoną –
O jakżeś Ty piękna w lubieżnej bezsile
O jak Ci ~~...~~ rozkosznie podnosi się łono

I ja też w rozkoszy ztopnieję, rozpłonę
~~Cz~~ I nie wiem o Tobie, o sobie, o świecie
Pijany tą lubieżną bezwiedzą zatonę
Jak motyl w rozeznany, bezwładny jak dziecię. –

Wzleć nad Arabią polotem ptaka
Co dziób skrwawiony otarł na skale
Czując w pustyni żer świeży
Wzleć nad Arabią polotem ptaka
I na piaszczystą powierzchń oddale
Twym okiem ~~[illegible]~~ i zerzyj ...

Przed twojem okiem Arabia leży
A taka dzika — poważna taka,
Zśniadziała w słońca upale
Jako Beduina lica ...
O bo-ż to jego rodzica:
Jej lica zżółkniały
Bo słońca upały
Wciąż cichą mową ~~bez~~mienną
Arabów zaś twarze
Przy słońca pożarze
I żółtą ~~[illegible]~~ zlane Alhenną.
W piersi jej piaskach wicher się nurza
I zaspy podnosi słupem
Pierś Beduina namiętność wzburza
I dzika żądza za łupem.
W koło jej brzegów morza szaleją
Szare podnosząc bałwany
Niby Samumu rwącą zawieją
Płaszcz Beduina wzdymany. —

A bregi jej pianą
Srebrne zwieńczają
A rumak zbiegany
Też pianą wypruca,
A wichry po skałach
Pieśń dziką śpiewają
A Arab też w pędzie
Pieśń dziką porzuca. –

O Allah, o Allah
Czemuż w sąsiednich krainach wszędzie
Tyś kazał wzrastać bujnej zieleni?
Tylkoż ~~Arabia~~ ~~[illegible]~~ tak będzie
Ciągle czarowną rajską dziewicą
I ledwoż czasem palma ocieni
Takąż pieść krajów ponad przynicą
czy ta ~~[illegible]~~ zieloność krajów sąsiada
W koło Arabii ~~[illegible]~~ się pierścieni
[illegible] Ni zielonym proroka turbanem?
Czy tera zielony strój nam powiada:
„Arabia główną – Arabia Panem
Nad całym światem dokoła. –
Prorokiem swoim od Boga danym
Przewodnią byśmy wiarę
A dla niewiernych ona na karę
W kształt Melek ul mouth anioła!“

W pustyni cisza — a błękit ~~niebo~~ czysty
Jako szafiru kryształ przejrzysty
Co niema plamy; — ~~ni jednej chmury~~
~~Na niebie całem~~! — Spojrzyj do góry;
Pogodne niebo a błękit czysty;
Na całem niebie ni jednej chmury.
Bezmierna przestrzeń — świetlana cała
Tylko tam w górze
W jasnym lazurze
Kropelka mała
~~Pośrodku~~ błękitów czernieje —
~~To się~~ wciąż się wyżej — ~~do~~ wyżej kołysze
~~To~~ wciąż się zmniejsza — maleje ...
Chwieje się — chwilkę — i (chwieje ... porusza się)
Nagle jak strzała
Na dół spada — olbrzymieje — —
Szum skrzydeł przerywa ciszę —
To orzeł! — — —

Ustępy nieukończonego poematu arabskiego:

Hafed ben Mehemmed

Przed wschodem zarzy ~~?~~ omdlewam ze znoju,
Czołgając ~~się~~ wlokę do zdroju, —
Szyję z trudem w połamanej rozłożyst[illegible] bandażę
Do źródła się przywlec nie mogę……
A źródło tak blisko, słyszę szum miły
Nie mogę się przywlec!… ach siły!
O Allah, o Allah.
~~Ach siły[illegible] lub [illegible]~~ Jam przebył Saharę —
Do źródła kroków już parę,
A wlec się nie mogę, niemogę ni kroku……
A woda tak szumi w potoku!
A woda srebrzysta tak szumem szyderczym.
I ludzie przeklęci! przeklęci!
W śmiertelnej was mojej przeklinam godzinie
O niechaj (z was każdy) tak ginie
O niechaj z was każdy tak ginie ~~na~~ w męczarniach.
Niech przez ręk oddycha swą piersią
Skwarne Słońca niechaj pali, przeklina przypomnienie
Niech usta im pali pragnienie
Niech wargi im trawi z gorączki czerwonej
A źródło niech przed nim srebrzeje
Ach słyszę szum źródła — z [illegible] nic cierpię
(Ach ~~[illegible]~~ cierpię — co cierpię.

8

Przybądź [illegible] z [illegible]
[illegible] wiosnę [illegible]
Przybądźcie [illegible] nowej ogień [illegible]

Dusza młoda i mocna (w zachwycie lekkości) [wyzwoliwszy się]

Monachis vero Polonis nostro
in monasterio degentibus,
illum ~~mihi~~ diabolum (seductorem) maxime
periculosum esse ~~videtur~~ puto qui
~~in~~ slavicis eos idiomatibus
~~seducere~~ in tentationem inducere studet, magnam ~~illis~~
potestatem terrestrem ~~ac~~ vanamque
hujus mundi gloriam mendacibus
promittendo consiliis.

177

Meine Lieder sind Fanfaren
Freiligrath.

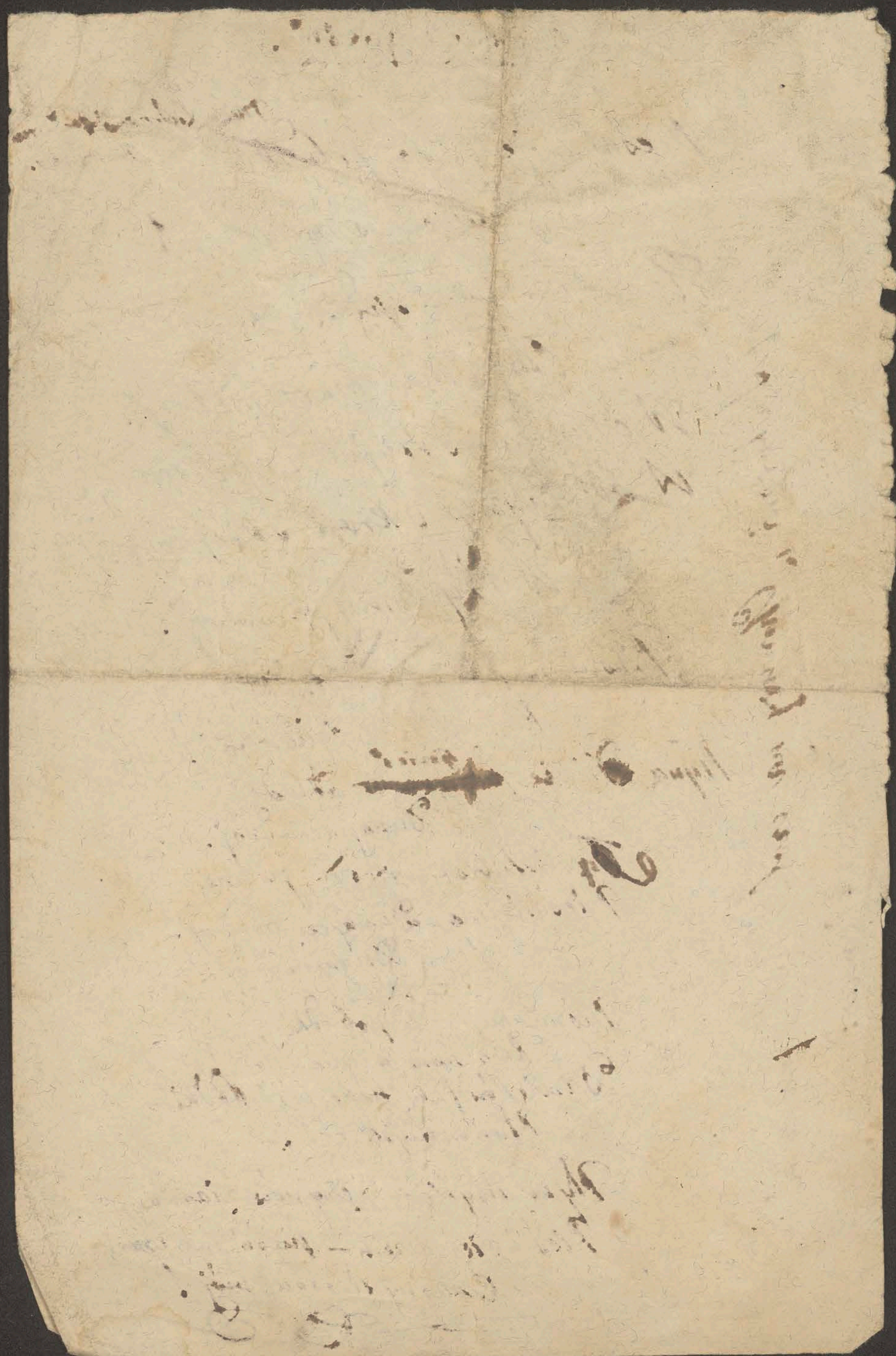
Czarne pieśni

Pieśni moje – to pobudki,
Rwą mnie w życia bój!
Hejnał boju – spędzi smutki
Choć ma czarny strój:
W czarnym stroju czyn zasieje,
A gdy czynu krwią skropleje
A by zmyje znój. –

Pieśni moje – to pobudki,
Rwą mnie w życia bój! –
Płyną dzikie gnieść odludki
Jak Dunaju zdrój.
Ty nie lubisz rzeszy gwarnej
Pieśni ma – Dunajcu czarny!
Płyń Dunajcu mój!

Pieśni moje – to pobudki,
Rwą mnie w życia bój!
Dźwięków falą nakształt łódki
Płynie myśli rój, –
Płyną myśli – czynów ziarna,
Pieśń siewaczem – pieśń ma czarna,
Czarny siewacz mój!

Odbrzmi z Chmury na czole (: Romanow Dmuszkiemu :)



178

Kochana Mamo!

Znowu choćbym niechciał, przysięgam na duszę,
Nowym rachuneczkiem nudzić Mamę muszę:
Gdyż teraz wydałem za cztery „arkusze"
Jeden reński cały, krajcarów cztery, —
Za pióra dla Mamy, listowe papiery
Krajcarów dziewiętnaście. — Syn zawsze szczery

Mieczysław

Jeszcze za 4 arkusze — 1 fl. 4 kr. CM.
Jeszcze za 4 arkusze — 1 fl. 4 kr. CM.

Lwów dnia 22. Sierpnia 1882

Chciałbym rachunek najpiękniejszym wierszem
Pełen natchnienia na lutni wyśpiewać,
I z kredką w ręku gorzkie łzy wylewać:
Darmo i darmo! nic bo nie dostaję,
Ani krajcara, — a przecież zostaję
Kochana Mamo, Twoim ~~[illegible]~~ najszczerszym

Improwizacja

O Panu Mieczysławie

W jaskrawych błyskach błękitnego oka
I w szorstkich ruchach olbrzymiej postawy
W mowie ~~w pół~~ poważnej, ognistej proroka
Któżby nie poznał że to duch och! krwawy

Burza min może i przez oczy błyska
Karmazynowym piorunu prostratem
A język w słowie każdym swoim
Sztylet piorunny z ciska brzeszczotem skrwawiałem
~~Sztyletem fal sztyle~~

A serce, o serce to polskie poczciwe
Jakso dąb twarde w przygodach niezmienne
~~S~~Straszne wrogom choć krwawe – nie mściwe
~~Kodycy w mam wale~~, choć takie
Rozrzewne!!!!

Skądżyż to sama

[illegible] wrzawy
[illegible] miru
[illegible] kawy
[illegible] imbiru

[illegible] szaleni
[illegible] marmurki
Z ust nie wytrzęsę [illegible] pieczeni
Gdy ujrzę nagle oczy jej jaszczurki

[illegible] ziołki
[illegible] wilerycy
[illegible] kołki
zmartwioni ain. Otahajcycy.

Pan Michał [illegible] miru
Bo czasy w kawie [illegible] imbiru
Jest wszystko [illegible] jak [illegible] szaleni
[illegible]
A oczy [illegible]

180

Jeżeli w szkole [illegible] (wśród rówieśników)
Otrzymam kiedy pierwszą nagrodę,
I wśród wszystkich młodych uczniów
Zdobędę wieniec [illegible]

Jeśli młodzieńcem między [illegible]
[illegible] się (odważny) odważny, cnotliwy
I mojej matce mej ukochanej
Wieniec potrójny w nim uplotę

Jeżeli kiedy – już w sile mężczyzny
Wrócę do ziemi z świata zaszczytów
Wianiec w nią tych [illegible] zwycięstw
[illegible] zdobytych prób i [illegible]

Wtedy mnie będą o mojej matce, [illegible]
Że gdzie [illegible], składane wyznania
Powtarzane pójdzie mi [illegible] –
[illegible]
[illegible] poemat życie nie stanie.

[illegible]

Wobec tych pragnień – ponad pragnienia [illegible]
[illegible] dobrane i mam
[illegible] jednego dzisiaj życzenia:
[illegible] to słowa co powiedziałbym

A Ty mameczko w najdłuższe lata [illegible]
[illegible] z [illegible] najświętsze
Obejmij nas, mojej i [illegible] twoich
Ojczyzna szczęśliwa, [illegible]
wdzięczny matki!

A z mej zdobyczy [illegible] znowu

Moja Mamo, moja Mamo
Zawsze życzę Ci to samo
Zdrowa bądź jak rybka w wodzie
Szczęśliwa jak ptaszek na swobodzie
Zdrowa bądź
[illegible] zdrowa [illegible] rybka
w wodzie
Zawsze [illegible], jak ptaszek
na swobodzie
Zawsze życzę Ci to samo
Moja mamo, moja mamo
Wiedz [illegible]
[illegible]
Bądź zawsze zdrowa
Zawsze bądź szczęśliwa
Zawsze [illegible]
[illegible], uważna
Jako rybka w strumyku
Jako ptaszek na swobodzie
Moja mamo, moja mamo
Zawsze życzę Ci to samo,

Moja Mamo, moja Mamo
Zawsze życzę Ci to samo
W ostatnim życzeniu [illegible]
Ty bądź całe życie zdrowa
[illegible] w powietrzu [illegible]
Ty bądź jak [illegible]
Moja mamo, moja Ma
Zawsze życzę Ci to samo.

Wśród [illegible] [illegible] wśród [illegible]
Z mego [illegible] [illegible] dziś [illegible]
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible]
Tyś tamte [illegible] [illegible]
Dziś może być [illegible] [illegible]
Ty [illegible] [illegible] [illegible]
Niech [illegible] [illegible] [illegible]
Ach smutnie [illegible] [illegible]
One gotowe ~~[illegible]~~ [illegible]

1850.

O bądź wesół, bądź szczęśliwy
Czemuż smutno patrzysz [illegible]
~~Ty sobie pewnie niewiele [illegible]~~ Czy Ci się do [illegible] [illegible]
Czyliż w prędkiej życia drodze
~~Smutek tylko~~ [illegible] [illegible]
O bądź wesół, bądź szczęśliwy

Jakże piękna nasza ziemia
Jakże piękny nasz ten świat
Tak tu piękne tak zielono
Rzuć się raz na jego łono
Rówien w rzeźwem oddechu [illegible]
Jakże piękna nasza ziemia

1851

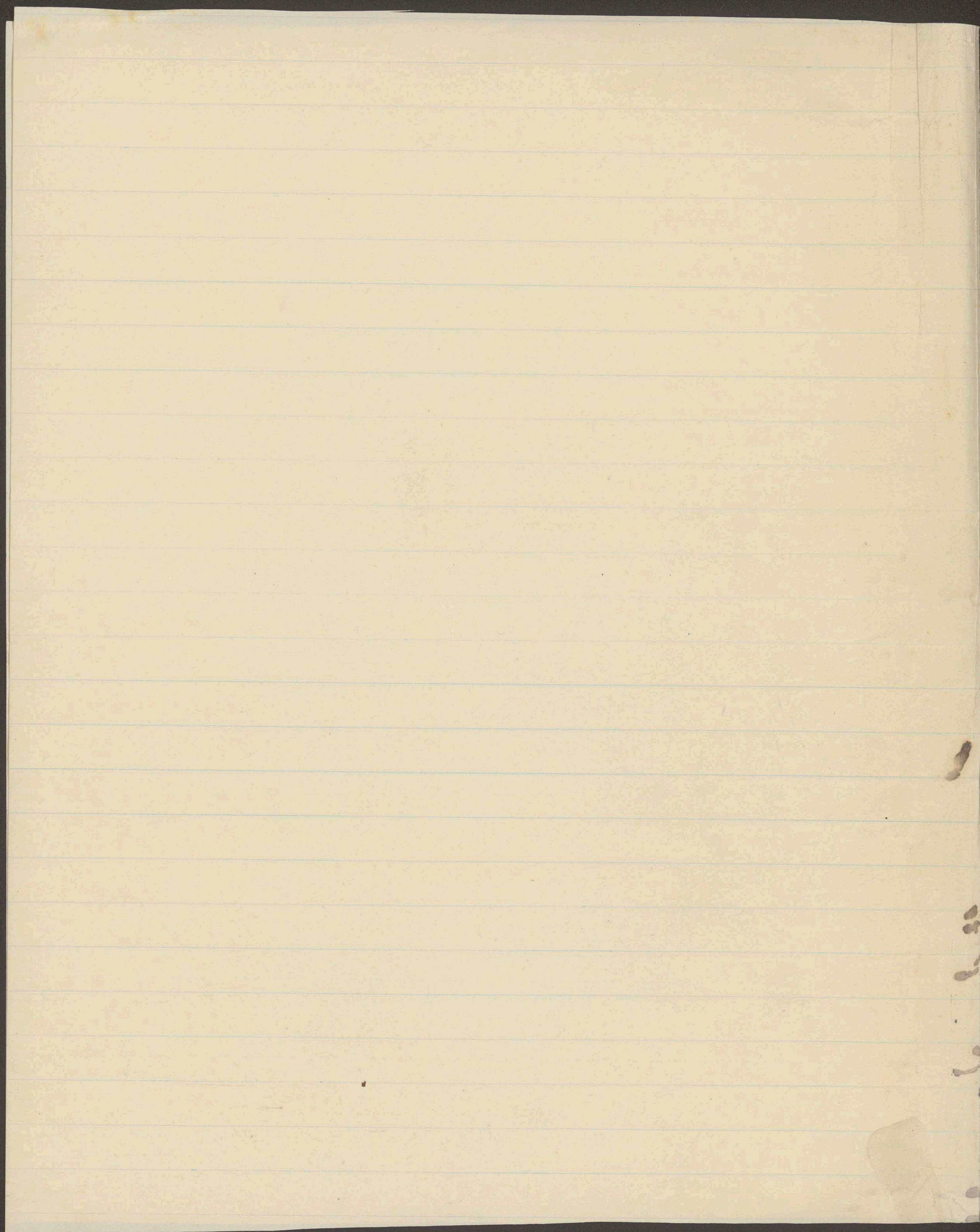
Monsieur G. de Pawlikowski

Próbki wiersz opisarskie i krytyczne z lat młodocianych
1848 – 1854.

i pamiątki przyjacielskie

oraz różne pamiątki
[illegible] z lat 1848 – 54

182



W spokojnym wirże ponadziemskich stoków,
W bezkłębnym dymie zjedniczonych marzeń,
Nie wiem zaiste, czy iskra obłoków
Bardziej jaskrawa, czy jaskrawość zdarzeń ...

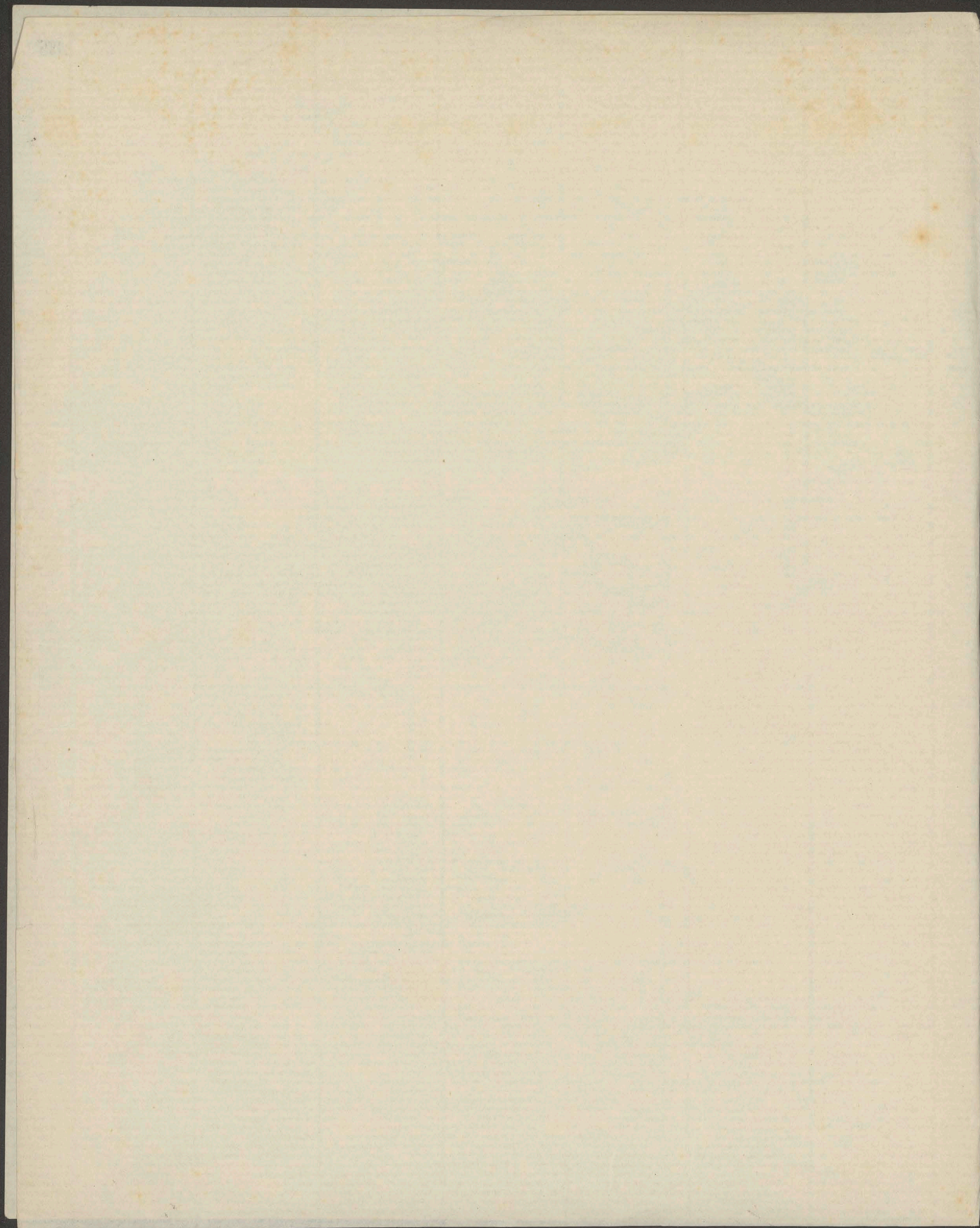
Tak, bo nieziemskie zaiste zjawisko
Snuje się w myśli, by olbrzymia lwica!
Co widzę?! Lwica ma w paszczy zwierciadło,
A na niem napis: „Świat - czynów martwica!"

Ach, to okropne! I ten żal gołębi,
Co się w napisie tej paszczy wyłzawił,
I w lwicy oku ten żar, co mnie - ziębi,
Bo ja w nim czytam: „Świat mnie tak rozkrwawił!"

I burza huczy i spiewają duchy,
I krwawe walki z upiorami toczą,
Z niememi krzyki nieruchome ruchy
Wciąż wyprawiając - w krwi bezkrwawej broczą...

Tak uczą dzieje, dzieje czarnych brańców!
Wiem to nauczon dziś własnem natchnieniem.
Lecz wiem, że z świata ostatecznych krańców
Spłynie dym kiedyś zwan - Całopaleniem!

[illegible] wiersza [illegible] Paweł



186

(1.)

I czasem sądzę, że ja jestem wieszczem
I przeznaczenie mam wielkie - tajemne, -
że w ziemię ogniów wradzającym dreszczem
Spłynę - i siły obudzę podziemne,
że głos mój grzmiący zmartwychwstania dreszczem
Przejmie wam dusze martwe - śpiące - ciemne....
I czasem sądzę, że skrzydeł łoskotem
Przebudzę śpiących braci - jakby grzmotem....

. . - . . . .

Wiem ja - Bóg nie dał mi głosu śpiewaka -
Wiem ja, że do snu nie umiem wam nucić,
Lecz wiem że siła mego głosu taka
że choć nie zdoła rozczulać ni smucić -
To wam rozwinie duszę z powijaka!
To wam rozszarpie trzewia by ocucić!
To was wskrzesi tak - wy nieme karły -
że kto nie wzdrygnie się - chyba umarły!...

Ochrypłym wrzaskiem po mózgach wam zgrzytam
Obelgą w piersi jak taranem biję .....
A potem – potem?... za pulsa was chwytam
Dech zaprę – słucham – kto z was jeszcze żyje?...
I z rozczuleniem mars na czole witam
A gdy rumieniec na licu odkryję
Wstydu lub gniewu – to serce mi skacze
Śmieję się razem i modlę – i płaczę!

Przebacz raz jeszcze! Miast pieśnią natchnioną
Jeśli prozą zapełniam te karty,
Nie moja wina - niegdyś moje łono
Poezją wrzało - niegdyś nie na żarty
Muza kochanką mi była - dziś żoną.
Dziś chciałbym prozą pisać, - lecz uparty
Język naturą wciąż rymy i zwrotki
Choć nie poezję piszę ale plotki. —

Niegdyś - o niegdyś inaczej, inaczej!..
Kiedy myśl w duchu zabłysła w iskierce
Gdy iskra padła w duszy śpiewaczej
To już płomieniem rozgorzało serce
Już od nad-szczęścia - już od nad-rozpaczy.
Bywało - czuję że słowem przewiercę
Kamienne piersi ludzkie - a słów, tonów
Barw, świateł, myśli - tysiące miljonów!

Dziś moje serce – jak owe wulkany
Co z wprzódy ziać k'niebu płomieniem:
Czerwoną lawą wrzącą niegdyś oblany
Zaskrzepł i twardym zastygnął pierścieniem.
Na czarny żywioł śniegiem łatowany (?)
I ledwie czasem tajemniczem drżeniem
Znać daje wnętrze że życia niezgasło
Że żarów pełne – ha! czeka na hasło.

Lecz hasło – sygnał – kiedyż mi zabłyśnie?
Lecz hasło z ziemi – z nieba – czy z zaświatu

. . . .

A jednak – usta choć pełne goryczy
Drwiący w mym głosie ~~dla~~ ~~ieh~~ z za błahej powieści, –
Źrenice suche – jednak, któż policzy
Za szkłem tych źrenic ile łez się mieści?
I kto z was zgadnie po tej tajemniczej
Ducha osłonie – jakie w nim boleści?
I kto z was zgadnie po tej masce zimnej
Po drzwiach świątyni – jakie brzmią tam hymny?

zgubiono klucze - ha, dziś wam toporem
Rozwalę wrota do tego przybytku.
Wejdźcie więc - wejdźcie - stoję wam otworem
Patrzcie co krzyżów i grobowców do zbytku,
Wszystko jak w sercu zbolałem i chorem - - -
Patrzcie wszystkiemu się kwoli pożytku
Kazanie powiem z serdecznej ambony
Św. organ zagrzmię - chociaż rozstrojony.

W spokojnym wirze ponadziemskich stoków,
W bezkłębnym dymie zjednoczon„ch marzeń
Nie wiem zaiste, czy iskra obłoków
Bardziej jaskrawa czy jaskrawość zdarzeń.

Tak, bo nieziemskie zaiste widziadło
Snuje się w myśli, by "olbrzymia lwica.
Co widzę ! Lwica ma w paszczy zwierciadło
A na nim napis: „Świat - czynów martwica."

Ach, to okropne! I ten żal gołębi,
Co się w napisie tej paszczy wyłzawił
I w lwicy oku ten żar - co mnie ziębi,
Bo ja w nim czytam: „Świat mnie tak rozkrwawił!"

I burza huczy i śpiewają duchy
I krwawe harce z upiorami toczą,
Z niememi krzyki nieruchome ruchy
Wciąż wyprawiające - w krwi bezkrwawej broczą.

Tak uczą dzieje, dzieje czarnych brańców.
Wiem to pouczon dziś własnem natchnieniem.
Lecz wiem, że z świata ostatecznych krańców
Spłynie dym kiedyś zwan - Całopaleniem !

wiersz Mieczysł. Pawlikowskiego
(parodia modernistycznej [illegible])

D d o

ZAPOMNIEĆ...

Zapomnieć? Zapomnieć o tem,
Że kiedy legniem na marach,
Jak dęby strzaskane grzmotem,
Niż o dębowych konarach
Świat o nas prędzej zapomni?

Zapomnieć!

W poświęceniu my niezłomni:
By myśl naszą uprzytomnić,
O sławie musim zapomnieć!
Myśl przeżyje, choć imiona,
Ciała, wioną w pył -
Myśl przeżyje niezaćmiona,
Myśl słoneczna,miłość wieczna,
Duch nasz będzie żył!

Zapomnieć? Zapomnieć o tem,
Że za pracę dogrobową,
Miast nas wieńcem wieńczyć złotym,
Świat przekleństwa rzuci słowo?

Zapomnieć!

Bo my na to tutaj żyli,
By świat ze snu oprzytomnić!
Myśl przeżyje,choć imiona,
Czas potłucze w miał!
Myśl przeżyje niezaćmiona,
Myśl słoneczna,miłość wieczna,
Duch nasz będzie trwał!

)Wiersz Mieczysława Pawlikowskiego,uznany za najlepszy w turnieju poetyckim na dany temat,w którym brali udział Mieczysław Romanowski i Ludwik Wolski.)

Wiersze wspólnie z przyjaciółmi

W Gwoździec świt błysnął – rozjaśniało słońce
I rozesłało promienie gorące
A my wyjedziem [illegible] postanie
Zgubiśmy ~~[illegible]~~ ostatnie [illegible]
Naczelnik spojrzał od zdziwień w wyprawie
Rzekł do Neumanna: i mówi „Ty [illegible]
Zato [illegible] lekkim a trzeźwym frantem
„Ty będziesz moim wspólnym adjutantem
„Ty S——— ty będziesz taborowym
„Ty R——— będziesz obozowym
Romek i Julcio – to parlamentarne
„Tak chcę – tak będzie – bowiem ja tak każę."
~~[illegible]~~
Dziewczęta były gdyśmy wyjeżdżali
w [illegible] bryczkach – w drodze my spotkali
wszystkie dziewczęta i ładne kobietki
~~[illegible]~~
A [illegible] ich w kolorowe stroje [illegible]
~~[illegible]~~ był piękny i pola – w dali góry
Ten [illegible] sprawiał prawdziwie tortury.

Wtem jedynastą w zegarach wybija
A nad śpiącem miastem Koromyja.
Wieczorny – wódz nasz swe usta rozwiera:
„Stój!" krzyknął – „wjeżdżaj w obręb Dóglena!"
Tutaj był popas – coś się nazywa
Dość pomarańcz lemoniady dość piwa
Dość chleba, masła i dość polędwicy
A jeść się chciało – kiedy podróżnicy –
Koromyja miasto wielkie – och! wielkie
Mieszkańcowie chyba zasypiają wszystkie
Nawet śpią krzesła – a gdy w trawie się chwiano
Rozespane się [illegible] – [illegible] się przeniosło!
Przysłużony [illegible] [illegible] – zapłakaniec
[illegible] cygarów i dwie cygarniczki
A wtem gdy druga wybija zegary
Rzekł nam [illegible] „już druga godzina
Dalej w drogę w drogę w imię Boga
Spieszmy się [illegible]! – Każdy [illegible] drogę"
Ta [illegible] w drogę [illegible] pomału
[illegible]

A Kołomyjscy [illegible] [illegible] [illegible]
A [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
Tatry w dali góry a w [illegible] [illegible]
Spewając – [illegible] [illegible] Stapczany
Dalej wjechawszy w Bramę – w której
Tam gdzie jest zapisane do [illegible] rosy
Spać [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
Śpiąc przejechali przed ogród Bohaczka
W tym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
„Patrzaj [illegible] Kosów, [illegible], Kuty!

Opis wycieczki 1853.
w góry pokuckie, którą
mieliśmy pisać we trzech i
mian. Romanowski, mian. Dziedzicki
i ja

Opis Drzeworki
w górg w Kolomyjskiem
w r. 1853
początek

Ironia

Strofa 1, 4, 7 przez L. W
Strofa 2, 5, 8 przez M. P.
Strofa 3, 6 przez M. R.

1
Idą, idą sotnie koni
A za niemi sotnie piesze
Stal o swarzy ~~[illegible]~~ grani dzwoni
Trzesisty ogień krzesze.

2
Młodzian cudnej lic urody
Przed sotniami przodem jedzie
Szarwonka to jest młody
Na Tatary sotnie wiedzie.—

3
Był by piękny lecz niestety
Od ~~Nos~~ zielony kawał nosa
Wąsy jak dwa pistolety
A na koniu siedzi z ukosa

4
Jak na boje idzie z dziatwą i
~~Ma~~ Narzeczona lecz szczęśliwa
~~Swe~~ Stwarz wodza — poznać łatwo, —
Że ~~szczęśliwy~~ się cieszy choć ~~ty~~ tai krzywa:

5
Szczęśliwy, ma nadzieję,
Że się z bojów nie zdarzy
A twarz krzywa to się śmieje
To znów ~~[illegible]~~ zawita o mnie marzy!

6
O szczęśliwy bo kochanka
Obkręciła sam mu wąsy
Że zmieniła go w baranka
Że się jeszcze codzień wdzięczy.

7

Chociaż nie córuchna czarta,
Choć nie drapie ani szczypie,
Choć nie bije, przecież warta
Zająć miejsce przy Ksantypie.

8

Rycerz duma ~~po~~ w wyraju —
Wtem kark skręcił spadłszy z konia.
Ona topi się w Dunaju:
Wiecie kto to? to Ironia. —

1859

sadzi
On kama
Ona a

[illegible]
nami.

Przypomnienie.

Czarne nad puszczą przeciągały chmury;
Na wschodzie gwiazdek paliło się kilka:
I gasły; pomrok okrywał lazury —
Tli jeszcze jedna — coraz bledziej — chwilka
I ta zagasła!

W puszczy burza wyła.
I huk piorunów rozległ się stugłosy
Jakby przyrody rozpasana siła
Szalejąc ziemię chciała wyrwać z biegu,
Przedrzeć nią wszystkie czarnych chmur zastępy, —
I na swych skrzydłach wznieść aż w niebiosy
By tam spoczęła w świetnych gwiazd szeregu. —
Ucichło!....

Leśne szumiały ostępy
Dżdżem co z listeczków spadał na gałązki.
Pod skałą strumień stok przedzierał wązki; —
Pienił się — wzdymał — jako pierś młodziana
W wezbraniu uczuć. —

Ja stałem na skale. —
Na pierś mi spadła zadumana głowa
Wzrok utopiłem w ciemnych nurtów fale.

Wtem piorun nagle chmur rozkrwawił stropy —
I sosnę wiekiem brzemienną powalił
Co szczyt podniosła aż do mojej stopy;
Strzaskał jej wnętrze — pokruszył — i spalił.

Z gniazda wyleciał orzeł przelękniony. —
Zaszumiał skrzydłem — połysnął źrenicą; —

Okrzyk się jego rozległ na wsze strony.—
Poleciał dalej — i cicho.—

Dziewczę!
W tej strasznej chwili ja marzyłem sobie:
Gdyby tak piorun myśli me pochwycił,
Błyskiem czerwonym zapalił — oświecił —
Potem płomienne u stóp złożył Tobie
Jako mnie sosnę!—

Bo w głębi mej duszy
Smętna piosenka którąś Ty mi grała,—
Choć wyła burza — piorun drzewa kruszył;—
Błogiem wspomnieniem myśli kołysała.

dn. 25/2 855.

Mieczysław R.

Romanowski?

20. sierpnia 858

8 godzina wieczorem

Śpiewać? spokój dajcie mi,
A tu łza mi oko ćmi
W mojem sercu tyle burz
Tyle cierni z zwiędłych róż!

Gdyby wierszem były łzy
Gdyby rymem oczu skry,
A sercowy pieśnią dreszcz,
Byłbym wielki, byłbym wieszcz!

wiersz Ludwika Wolskiego

W szalonym tym świecie – jak wśród warjatów
~~[illegible]~~
Ale serce stało warjatem
~~[illegible]~~
Ten świat nie zaś czarny, innych pragnę światów
~~[illegible]~~ śnie ciemno
~~[illegible]~~ I marzeń samotności

I nieba zapragnę – i w niebie [illegible]
Wśród skrzydlatych tworzyć natchnienia
A wszędzie samotność! – znów ~~[illegible]~~ otworzę
~~[illegible]~~ – Ludzkiego ~~[illegible]~~ zapragnę zrozumienia.

Tam wszystko umieli – już ludzi ~~[illegible]~~ widzieć
Otworzę – ah! [illegible] zbrodniarz
A kiedym wśród ludzi – ~~[illegible]~~ to jak się nie brzydzić?
A serce świat inny wymarza.

~~Marzenie [illegible] jak błędny kometa~~
Do słońca – [illegible] od słońca
Jak ~~[illegible]~~
wszystko przychodzi ~~[illegible]~~ w świecie tak[illegible]
Od brzegów, ku brzegom bez końca.

Wmawiam już niebie – nie mogłem tam ludzi
Wśród ludzi nie mając [illegible]
[illegible] samotne i nieba [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ nieba wśród ludzi potrzeba.

Zaś niebie myśl duszy [illegible] myśli [illegible]
~~[illegible]~~
[illegible] mi [illegible]
I świat [illegible] jedynaś [illegible]
[illegible] tęskna

I [illegible] świat [illegible]:
Zmieniłam [illegible] i [illegible]
I raz [illegible] – [illegible]
I dziś już [illegible].–

I niebo [illegible] na płaczu padło
Już ~~[illegible]~~ [illegible] niezmiana –
Bo Miłość [illegible] – [illegible]
Tak! Miłość [illegible] zawiana!!...

Inna miłość inaczej

M. 37

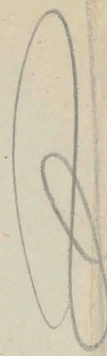
L. 26

B. 13

Czemu?

Czemu świat w swoje objęcie nie weźmie?
Czemu tęsknota jest tak ~~[illegible]~~ wszechrozwiekła
Czemu genialność jest zawsze bezdziejna
Czemu Prawo w świecie leży
Kiedy czas bieży?

Dziatwa [illegible] bujnie [illegible]
Odgrywa dawne wszechoblicza [illegible]
Jak obłęd wlata tak ona nad światy...
Czemu Prawo w świecie leży
Kiedy czas bieży?



Wróżka.

Na kamieniu przy rozdrożu
Siedzi wróżka w złotym zbożu
Łachmaniasty na niej strój
A na czole widny znój

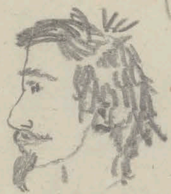
Pot się leje po jej czole
A jej szyi wielkie [illegible]
A [illegible] wokoło boleść drga
Na jej licu szczęścia drga

Zapłakała, zaśpiewała
Rwała szmaty swego ciała
Dziwny dziwny był to śpiew
Niby radość, niby gniew!

~~[illegible]~~ Ta postawa nas przeraża
Strojem i końcem.

10/2 857

Poświęcone B.B. i L.W.
przez M.G.



B.B.



L.W.



M.R.



M.P.

Ludwiku!
Czemu w Twym krzyku
Jest tyle ostrości i grozy?
Jak gdyby ~~[illegible]~~ ducha powozy
Targał Twem słowem nawiętrem —
~~[illegible]~~ Groźne Twe znaczone piętnem
~~[illegible]~~
Wszechprzymiotni wszechpokoleń wszechmocarstwo
Tyś zwycięzcą — zbawicielem
Lekarzem [illegible] wariatów
Świadkiem bojów i weselem
Najpiękniejszym kwiatem z kwiatów
~~[illegible]~~ ~~Tyś~~
Tyś ~~[illegible]~~ — i [illegible] płaskata
Tyś księżycowych poetą
A wątpiący wszechmocz[illegible]
Tyś jest mędrcem — ateńczykiem
Bohaterów piorunowcem
Ojcze harmonii Tyś podnietą
Tyś geniuszem! —

W tym wierszu moralna kryje się nauka
„Kordjan”

Odpowiedź:

Mieczysławie!
Które pawie
Nie tak błyszczą
Kiedy ciskają
Barwnej łuszczy
Jasne pręgi
Jako świecący
Rym twój tęgi!
Twoja pieśń
Jak żrała trześń
Krwią nabrzękła,
A gdy pękła,
To z hukiem łąb,
Z łomotem dział; —
Tyś jak dąb,
Co w puszczy stał. /.

/. Pod nim głębie,
Nad nim chmury,
A gołębie
I jastrzębie,
Do jego dziury
Kryją się.
Um twój młody,
Lecz z przyrody
Soki ssie! —
Wszystko twa,
To jak mgła
A co w mgle?
Nie powiem, nie!

~~[illegible]~~ [illegible]mona B.
~~[illegible]~~

Człowiekiem starego charakteru [illegible] jego
[illegible] chociaż [illegible] postępuje on
[illegible] [illegible] kartek. — Teraz on nie ma
żadnych [illegible] ani się [illegible] z [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] niby [illegible]
sam sel [illegible] na [illegible] — Dzień [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] by
[illegible] [illegible] na jego [illegible]
i ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jego
[illegible]. —

Mądrość w nim [illegible] — ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Życie jego bezbarwne i nudne. —

O Bruno, Bruno!
Twe myśli [illegible],
Jak lekkie tancerki
[illegible] posadzce
Twe słowa – cukierki
Równo w [illegible] szkatułce,
Mowa twa tak gładka, [illegible]
Jak w salonie [illegible]
I tak czysta [illegible]
Jako pantofle [illegible]

Nad tobą byś pokłony,
Tyś niedościgniony!
Mojej lutni wszystkie struny
Tobie pieją hymn
Chociaż widzę z twej postawy,
Żeś niedawno rzucił [illegible]
Ósmej klasy gimn...

201

Cremni?

Korzyści jego wychowania –
[illegible] biedny
– [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] – [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] –

Biedny on! bo w życiu stygamy fizycznie –
ale duchowo jeszcze silny – i jako kwiatek ów – z którego
jakkolwiek wichry omiotły listki – ale zapłonąć
jeszcze kiedyś może – i będzie – bo ma nadzieję –
[illegible] – a silna o przyszłej wiośnie – nie znam
[illegible] – ale kocham –

Kochani! często widzimy – [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] – bo
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Wiersz pisany wspólnie z Miecz. Romanowskim w Medyce 1857/8

Gdym w nię głębokim spoczywałem w nocy
Jakiś duch krwawy nagle mi się zjawił
~~Ścisnął za rękę~~ w moją rękę ścisnął z całej ~~mocy~~ mocy
A ~~potem nożem swojej piersi~~ krwią strumieniem łoże mi zakrwawił.

Krew z ~~piersi~~ piersi tryskającym wypływała strugiem
Z czarnej mgły ślazą szkarłatną w rozpływie
A postać jękiem ~~przeciągłym~~ boleśnym i długim
Nad moją głową zawyła straszliwie

Zimnym mi potem zlało się skropiło
Z przestrachu w piersi zamarły mi słowa
A gdy nad łożem widmo się zwiesiło
Kropla ~~spadła w usta~~ w me usta spadła koralowa.

~~Dzika~~ Padała usta na piersi spływała,
Jakby piorunu iskra rozpalona,
Dziki żar piekła po mnie rozlewała
Zębem padała szarpiąc wściekłe łona.

Kto jesteś duchu – wreszcie ~~[illegible]~~ odgadłem
Czy chcesz mnie dręczyć czyli czego żądasz
Że tak mnie strasznym obliczem skrowawiłem
Tak okropnemi oczyma spoglądasz?

—

A cóż mi licha narobił poeta!
Ledwiem z przestrachu nieskonał z tej trwogi:
Widziałem ~~B[illegible]~~ Banka przy wzięciu Makbeta
Powtórzonego w ~~[illegible]~~ sennej wyobraźni!

—

M... M...

Chwytam za sztylet – gdy w czarcie przekleństwy –
A widmo stoi ~~[illegible]~~ niesłuchana zaklęcia –
Tylko odrzuca z siebie płaszcz rozpięty
~~[illegible]~~ Idzie chce brać mię w swe zimne objęcia

Cóż czy mnie [illegible] z grobowca odkrywa
~~Zapisza popamiętnie~~ umysł mój nie rozumie.
Zgrozzy na krew tę co z łona mi cieknie!
Jam podniósł oczy i poznałem Duchów.

Z lubego snu marzącą
Kwiatek budzi Cię
Listkiem, główką drżącą
Ach! nie gniewaj się

Jam go urwał z serca mego
I zrosiłem łzą,
By wybłagać szczęścia swego
Ach nie odrzuć go

~~Bo ten kwiatek niezerobrawy~~
Wpleć go w wieniec twych pamiątek
Lub twe skronie wiąż
Lub też uwij mały szczątek
Weź ten kwiatek weź

Bo ten kwiatek wczoraj zerwany
On nie zwiędnie, nie
On Ci błaga oczki mgłany
Nie zapomnij mnie!

Wincenty Żłochowski

II. (przez Julinka Turczyńskiego)

Wtem nagle się ściemnia i wicher zachmurzy
Czarną się krepą księżyc powłóczy
Już zaparł skrwawiony wzrok;
Raz niebo łysnęło – obóz uśpiony
Za drugiem łyśnieniem – ktoś przez zagony
Chwiejący posuwa krok.

I idzie i staje – ciągle się łyska –
To czoło chmurzy – na obóz wzrok ciska
To cofa niepewny chód,
Czy sobą gardzi, że uśnieeh na twarzy
Lśni się szyderczy? cięzkiego cod waży
Wystąpił nań zimny pot.

A wicher ryczy – ściercają się burze
Błąkać się zdają po nieba lazurze
Tysiącznych światełek rzęsy.
Czy światów krocie z kolei wyparte
Wyrzekły Wszechstwórcy swojny otwarte
A Bóg je roztapia w mgły?

Nędzny człowiecze, ty tego nie widzisz
Spojony nektarem ze świata szydzisz
Spojony nektarem snu.
Majtek uśpiony – a morze szaleje
Gdy się obudzi już jest nie w porze
Ratunku już nie ma tu.

Tak marzy ten człowiek — nagle się ruszył,
Wewnętrzny swej wrzawę całkiem przygłuszył,
Ponure on zmarszczył brwi,
Już jest w obozie, do kogo krok mierzy?
On idzie z sztyletem — tam gdzie wódz leży
Przebóg! wódz przed nim już w krwi!

Czy szatan wyprzedził czyn tak zuchwały?
Odskoczył tuż raptem całkiem struchlały
Znieruchomiał jak słup —
Piorun trzasł z dala — a obóz na nogi
Jak jeden mąż powstał — zbliża swe kroki
Co widzi? — zabójca… trup…

I wodzie kołysze
W kryształe jeziora
I młodzi rybaka
Co marząc, swe sieci
I wędki i włoki
Naprawia z wieczora
Przy słońca zachodzie. I węzie i splata
Na brzegu jeziora. –
A wietrzyk ulata
I lekkim poszmerem
~~Łączne~~, ~~przerywa~~
I ~~wodzie~~ kołysze
Zwierciana u brzegu,
I falmi kołata
Z tej i z owej strony
Kryształem ~~Zwierciadło~~ kołata
~~W bok~~ Wodzi zdrażonej
Poklaskiem, poszmerem
Że szczęście przerywa;
Szeleszcząc ~~pokołuje~~ przeleci
Na skrzydłach mi ptaka
I lekko porusza
Włosami rybaka
Co o dumał na brzegu
O zmroku wieczora
I wiąże swe sieci
I wędki i włoski.

I pędzi po niebie
Wszystkim [illegible]
Jak leci [illegible]
[illegible]

O zmroku wieczora
Przy słońca zachodzie
W kryształe jeziora
Kołyszą się łodzie
Związane u bregu
Przy słońca zachodzie
O zmroku wieczora.–
A wietrzyk co leci
~~To~~ Łódźmi kołysze
I lekkim szelestem
Brzegów się cieszy
O zmroku wieczora
Przy słońca zachodzie.–
A rybak na bregu
Naprawia swe sieci
I duma i marzy
Nad bregu jeziora
Przy słońca zachodzie
O zmroku wieczora.–
Jezioro się pary
I lecą obłoki
I wietrzyk co leci
To niemi się bawi

Od bregu odtrąca
Ku środku jeziora
Srebrzyste te fale

I odtwarza razami
Po błoni na skale

I patrzy na niebo
Wietrzykiem niesione
Jak lecą obłoki
W weselszą krainę.
A wietrzyk co leci
Toż które mu loki
Na lica bladawe
Zanuca, na oczy
Na ciemne, na trawę.
A ~~Z~~ lica ~~po~~ bladem
Łza po [illegible] się toczy.
A wietrzyk [illegible]
Łzy z oczu mu ściera.

A rybak przez łzy
Na niebo spoziera
Jak lecą obłoki
Wietrzyka skrzydłami
W weselną krainę.
Oczyma ze łzami
Na niebo spoziera ~~[illegible]~~
Na brzegu jeziora
Przy słońca zachodzie
O zmroku wieczora.

Gralisz my szyszki na mnie
Z tych tego pana – co to cały
Tak mądrości – ~~[illegible]~~ jedno dudy ja
zadrzały mi
[illegible] – że mądrem [illegible]
Zła porękaj – z pannę krasne
Miał jego może – a reszta ot tak
[illegible] jak przy szarych sobie
o cyganach

~~Ach~~ [illegible] – dworowy – [illegible]
[illegible] nie [illegible]
[illegible] – ale szyszki – [illegible]
Za [illegible]: ~~[illegible]~~
kto [illegible] bity [illegible]
A on ~~[illegible]~~ – będą wszystkie
przygnioty bez żarnee

pomyszpadła
szyszka
obrosły
szyszka
zapięty
szarawary
rura
szyjary
dziura
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
nie rznie
cię żarna

(: Wiersz Brunona Bielawskiego do danych Koricówek :)

Jej serce ~~z kamienia~~ wiosenny kwiat
Jej oddech [illegible] woń
W jej oczach mój cały – świat
Ach! to on! ach! to on

~~[illegible] poruszony~~ lot
Jej skrzydła napięcie [illegible]
Niechaj się wichrowych fal –
Bezpieczny [illegible] [illegible]
[illegible] – dal –

O święte godło mój
Dla wrogów ma ostry dziób
Kto tam nie wygra bój
Dla tego grób!

Twoi są u mnie lotni gońce:
Księżyc, wiatr i słońce
Toż ich proszę, by lecieli
Gdzie jej dom, że bieli
Rannie padam w dzień przed słońcem,
By mi był gońcem
Niech księżyc ~~prosi~~ blady
Aby szedł na zwiady:

— Powiedz ty jej słonko jasne,
Że ja bez niej gasnę,
Że jej oko dla mnie dziwnikiem,
A jej głos słowiczkiem.
~~[illegible]~~
~~[illegible] mnie noc~~

— A księżycu, ty jej powiedz,
Że blady wędrowiec
Spustoszałą życia drogą
Chwiejną stąpam nogą.

— Leć ty mi, bujny wietrze,
I gdy oczy przetrze,
Gdy półsenna się uśmiecha,
Nieś jej piosnek echa! —

Lecą gońce, lecą chyże
A u nieba szafirze;
Niosąż wieści od jej ucha?
Ona — czy je słucha?

Nie wiem — ale nieraz nocą,
Gdy gwiazdy migocą,
Lub w wieczorną lubą ciszę
Coś jak słówka słyszę.

/.

Czy to słówka od jej serca?
Czy drugi wiatr szydercą?
Czyli litując się boleści
Może zmyśla wieści?

/. Może wiatry te co biegą
Szydzą z cierpiącego
Lub litując się boleści
~~[illegible]~~ wymyślają wieści??
~~Zmyśla [illegible]~~

2/4 57.

B...... K...

Wiersz Ludwika Wolskiego.

drukowany w Dzien. lit.

[illegible]

Nad prodków mych krajem,
Nad ojców spuścizną
Połnocną godziną nad czystym ruczajem
Połnocną godziną ach księżyc się wzbił
Nad moją ojczyzną
Nad prodków mych krajem.

Połnocną godziną
Na chmury wyłomach
Ach księżyc się toczył nad smętną krainą
Na niebie bezgwiezdnem ach księżyc się lśnił
W przestrzeni ogromach
Połnocną godziną.

A wicher jesienny
Coś w liściach szeplenił
A księżyc się toczył ach w pełni jak senny
To znowu odbłysnął w ruczaju się szkle
Aż chmurą zaciemnił
Go wicher jesienny

Ach lecą, ach lecą
Ni żagle rozdęte
To znowu latarnią — księżycem zaświecą
Znów księżyc rozbłyśnie w rozpękłej się mgle
A chmury pęknięte
Wciąż lecą i lecą. —

O ruczaj! na brzegu
Na skały odłamie
Młodzieniec ~~tam~~ duma sam miasto noclegu
A duma i wzdycha, szeptanie ~~—~~ na głos
I dłonie załamie —
W połowie na brzegu ....

A w gaju, w pobliżu
Gdzieś sowa huknęła
~~Gdzieś~~ sowa huknęła siedząca na krzyżu.....
Och przykry, ~~rażący~~ złowieszczy ten sowy jest głos!
Ach skądżeś się wzięła
W młodzieńca pobliżu?

„Ho — duchy mnie, ducha
„W puhaczej postaci
„W północy posłały, by północ ta głucha
„Zwieściła krajowi nieszczęsny znów cios —
„Rodzicom i braci
„Przez puhacza-ducha."

Mnóstwo ochów; 4/7 ~~a więc więcej niż~~ połowa opisanie natury, sam samobójca tylko pobieżnie i niewyraźnie skreślony; — bez tytułu nikt by się nie domyślił o co idzie. — Z drugiej strony korzystnie uderza fantastyczność, ~~Ale~~ i jakaś ponurość która tu wszystko przebija, i do jakiej naposabiają noce podobne opisanej. —

Trzy trupy. ballada

Świta słonek nad dąbrową
A w dąbrowie leży trup,
Trup z skrwawioną, siną głową
Martwe oczy patrzą w słup

—

I nad trupem krążą wrony
W martwe oczy wpiją wzrok
I skorą oczyżą szpony.–
Z dala słychać śpieszny krok;

—

Biegnie wesoła dziewczyna
I skowronkiem śpiewa w wtór;
Trawka pod nią się ugina,
Echem się odzywa bór

—

Biegnie – biegnie po murawie,
Nie zoczyła trupa w krwi
Nóżką w lubej swej zabawie
Otrząsała kwiatków łzy.

—

Na trzewiczki z tém ~~[illegible]~~ zielone
Oh! czerwona padła łza.–
Dziewcze staje – zadziwione.–
Wraca – spojrzy – trupa zna! —

C. R. W. [illegible]

I krzyk rozdarł wnętrze łona
Pada najpiękniejsza z róż!
Przy kochanku dziewczę kona,
I dwa trupy leżą już

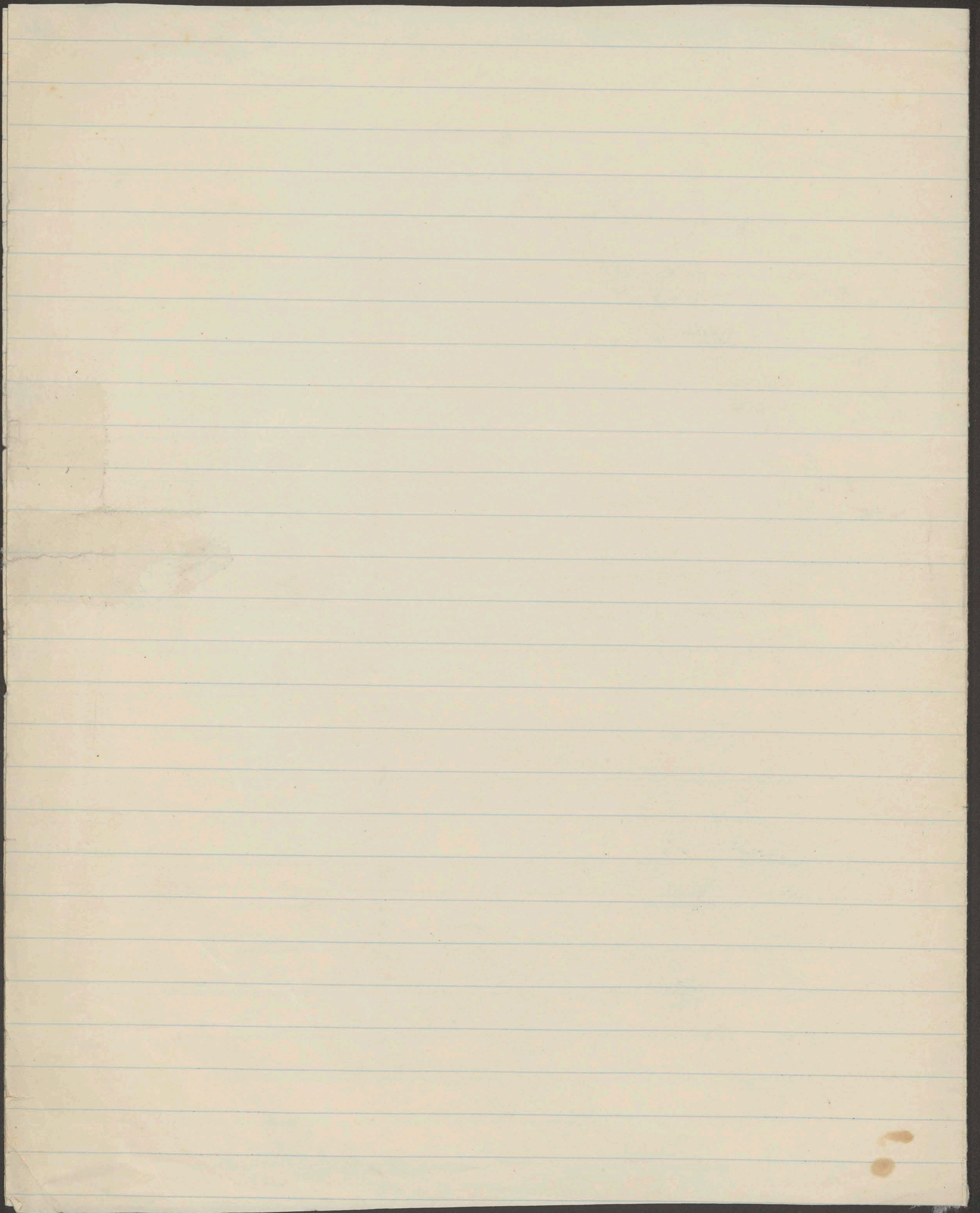
Wtem coś w krzakach zaszumiało....
Ktoś powstaje... straszny wzrok –
Patrzy – ~~[illegible]~~ tam kochanki ciało
Leży obok wroga zwłok.

—

„Jam go zabił; – bo on ~~przegrał~~ żądał
Posiąść najpiękniejszą z róż” –
Umilkł – dziko wkoło spoglądał; –
~~Zazdrości~~ Rozpacz pchnęła w piersi nóż

M. E. – M. R. – L. W. –

Drukowane
w Gwiazdce Cieszyńskiej



w o d a
o k a t
d o b a
a t a k

w i n o
i
n e
o l

olga
lwów
góra
awar

lipa
igor
pole
ares

post
uczy
szop
typy

torf
oryl
ryba
flak

ryty
fala
frok
brok

wosk
orka
skon
kant

tran
koks
koks
nowa

Pierwsze w ulu, drugie w roli, trzecie każdy człowiek przechodzi lecz ani w życiu ani po śmierci — kiedy? To zagadnienie błahe kto dęba czwarty rozwiąże.

msza
smug
zupa
agar

szam
szum
para
gaga

Trzecie nosi Kucharka a pierwsze nosi Łucja
Drugim zaś czwarta zapustny bez mięsa

Zagadka główkowa

Szesnaście główek wymienionych w kwadratach takiej wiem sposób ustawić, aby czytane rzędami od lewej do prawej i czytane rzędami z góry na dół te same które wyrazy jednakowych znaczenie były równe.

żaba
adam
bako
amor

eker
kępa
epos
rasa

kret
roma
emir
targ

~~M~~ILA
IMAN
LARA
ANAM

HERB
ELOE
RONT
BETY

EPIR
PERU
IRAN
RUNY

MGŁA
GŁOS
ŁOZA
ASAN

MOST
OFIR
SITO
TRON

SZLE
ZOIL
LIDO
ELOR

wosk
orka
skon
kant

kret
roma
amir
targ

tort
oryl
ryba
flak

gust
urna
snop
tap

p i ła
i k a r
ł a w a
a r a k

1 Nad Notecią nazwa miasta
2 Montgolfierów protoplasta
3. W [illegible]ach, kororzmach, sejmach bywa
4. Źle kto nadto go dolewa.

prat
k. t a k
[illegible] a r
a a a i

kula
urok
lont
akty

1. Bez skrzydeł leci.
2. W [illegible] latach.
3. Tleją, nie świecą.
4. W wszystkich dramatach.

krol
tony
kata
luku

kura
ukaz
rano
azor

1. Piękna [illegible] gdy czubata.
2. W Petersburgu zwykle bywa.
3. Codzień wszystkich cieszył świat.
4. ~~[illegible]~~
Tak się czasem snops nazywa.

znak
koza
aura
kuto

wola
okop
lokż
apis

1. Gdyś silny to wszystko kruszy
2. W [illegible] fortecy być musi
3. Pan niedobrych stroić głowy
4. Czcił mnie kraj faraonowy.

pika
wołk
pola
asoo

smok
mapa
opor
karp

1 I w Krakowie był przed laty
2. Ma mnie góry, rzeki, miasta
3 mówimy dawno Demokryty
4 Który stary smokom [illegible]

bela
eter
leda
aram

odla
omen
leon
anna

Dla malarstwa niezrównan
1. ~~[illegible]~~
2. Gdy w dzień ślubu kraśne wrona
3. Tak się czasem On nazywa
4. A tak czasem zwie się Oko.

para
mops
kram
sokol

mina
igor
nowa
aral

Ten
1. ~~Krótt~~ – z ręki mię puszcza dzbanka
2. Wszechświat go cały zdarzał
Greckiego bożka
3. ~~Piękna Germanów~~ kochanka
4. Zbrodniarz z romansu Bulwera

meta
rada
lear
elbe

mech
echo
chór
ho

most
orły
stup
typy

sita
i be

ucho
czas
hart
osty

usta
skon
tomy
anyż

etna
tłum
wale
amen

lane
male
unne
tunt

Wielkiej pierwsze szukaj
Co w drugim zawarte
Aby w trzecim w głębi duchu
mnie [illegible] zjeść czwarte.

Gdy drugi pierwszo zawsze prosi
to wtedy [illegible] napiszem trzecie
By czwarte zawsze czasem [illegible] prosi.

Pierwsza ogniem zionie
Drugi w ciemnocie tonie
Trzecie to tyle co zero
Czwarte mój gdy kto umiera.

szak
roty
huta
osec

żona
kosa
nuty
msty

iskra
salon
klasa
rosół
analy

ltet
luwr
ewoe
tren
?

baba
a d a m
b a ...
a m o r

TAROK
AGATA
RABAT
OTAWA
KATAR

UKANI
ŁOMOTA
AM A
NO K
ITAKA

SZKŁO

PAS
AKT
STO

Czy wiesz co to zgadywanki?
Pierwsze to gra ~~[illegible]~~ znana
Drugie to osoba
~~[illegible]~~ W bandzie znane trzecie
Czwarte to [illegible]
Piąte to choroba.

~~STOS~~
~~410~~
100

SMOK

Ę O
SMOK

ZI

OLBA
ZBOJ
GAJB

ADEN
NANA

STO

M O P S
O G O N
P O L O
S N O P

Pierwszy zabawny
Drugie jest częścią pierwszego
Trzecie podwórze stwory
~~Czwarte to p~~
~~A czwarte~~
W stodole każdy uważa.

T O R F
O Z O R
R O N A
F R A K

P C I M
C A R Y
I R Y S
M Y S Z

Pierwsze wielkie miasto
Drugie monarchów miana
Trzecie kwiat wodny
Czwarte na małe sery

217

68
136
52
84
152
330
243 ...... 265 ?
13 884 $\frac{1}{2}$
10
14 1149 $\frac{1}{2}$
20
3 $\frac{1}{4}$

1125 $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$?
243

1882 ?

Tam
Raz
Sam
W las
Szedł
W bór
Jedł.
Z mor
W nor
Tam
Mor.
~~Tam~~ Śmiał
Nie
Dał
Się.

26

215

~~mama mam a ma mama ma mamałyga~~

13 razy **ma** ~~[illegible]~~ — podwójne dwie głoski za pomysłem a który kałowiem[którego], poprzedzając tych 32 liter za wzorcy i ustawiamy wyrazy znakami pisarskimi dopiero tak aby utworzyć ~~[illegible]~~ wszystkich zrównany ~~mają~~ przy obiedzie postęp

Suma mam, a ma mama? (ma) ma mama ma (mamadyg.

zg.

– Suma mam, a mama ma?

– Mama? ma! ma!

– Mam, a! mam.

– A ma ~~mama~~ ma ~~mama~~?

– Mama ma...

– Ma? mama... mam...

– Mama ma ~~mamadyg~~

– A! Mamadyg!

Przegląd lekarski. Pismo tygodniowe. — Kwartalnie Złr. 1. 50 ct. z przesyłką Złr. 1. 80 cent.

„ **Lwowski.** Wychodzi w zeszytach dwa razy na miesiąc.— Półrocznie Złr. 5. Kwartalnie Złr. 2. 60 cent.

„ **Polski.** Wychodzi w miesięcz. zeszyt. — Kwart. Złr.

„ ... naukowy i literacki. Wy...

Urywek z rozmowy przy postnym obiedzie:

Su ma | ma m, | a | ma ma | ma² | ma | ma ma | ma | ma ma łygę.

Rebus: { pir vent venir
un vient d'un }

Kobyła ma mały bok.

Quis Goliath trucidavit? – Echo odpowiada: David!

[illegible]

„Reliefpfeiler" (Schopenhauer)

Signa te, signa, temere me tangis et angis.

da	Ja	dzej	Ja	za=	tej	bez	Nie
z ska=	po=	wo=	nie	koń=	od=	to	niesz
zjem	tryś=	ki;	Prę=	za=	da=	ca,	tak
pro=	ły	szyn=	nie,	świad=	gle	gad=	żesz
kę	chmu=	szę	gad=	nie,	wią=	wet	cią=
gwiaz=	ca,	da=	me	Prę=	ki.	swiś=	roz=
ry	na	życ,	słoń=	nie!	rak	skacz	na=
Księ=	dy,	na	śnia=	Skacz,	dzej	Nim	za
a	b	c	d	e	f	g	h

Nieodgadniesz!

(: Początek na polu C1. :)

8	ży=	ca,	My	To	człe=	cho=	do=	no
7	jak	By=	cie	wni=	la.	czar=	To,	ra=
6	po=	kie	Bia=	ka:	sza=	nam	bę=	nie=
5	To,	Ko=	la:	skni=	Te	bia=	dość	A
4	Krót=	ne	Wszak=	sze-	To	tę=	znów	dzie
3	nik	śmia=	cą,	w nim	cu	na=	na=	to
2	czar=	że	skacz=	we=	Ży=	da	cze=	le
1	my	Znów	i	w Koń=	ka.	se=	cie	gro=
	a	b	c	d	e	f	g	h

Pociecha.

(Początek na polu C2.)

8	Ni	je	skie,	po=	Na	od=	skie	Tu=
7	dyj=	ni	kie,	już	chiń=	sa=	twych	li=
6	Jam	ży=	In=	no...	gań=	czył	ca	i
5	Rom=	miec=	skie,	wpra=	skie,	us=	mi!	o=
4	dow=	mi:	z jej	skie	daw=	sioł=	grec=	tach
3	nie=	bi=	wą	dań=	wną	Ni	ni	Nie
2	gło=	tej	cja=	zo=	li=	Nie,	ki	si=
1	na=	sy	czą	Gry	dar=	ło=	ob=	A=
	a	b	c	d	e	f	g	h

Mietek do Hali – o kwestyi matematycznej.

(: Początek na polu k 1. :)

	a	b	c	d	e	f	g	h
8	się	Jak	wić	Lub	dla,	żgro=	ża=	pie=
7	ku=	wię,	znasz	za!)	sła=	na	Lecz	nę
6	czy;	że	się	si=	(:op	Ci	przu	nie=
5	pi=	ra	pie=	na	zna	szczę=	Prag=	Cię
4	wiem:	Jeż=	na	znasz,	bez=	rze=	czysz	śli=
3	zna	się	zło=	się	szy=	gdy	bacz=	czy.
2	li	Po=	wiem	te	za!	u=	wie,	sko=
1	że	żysz	ko=	dla,	Po=	wier=	Lecz	ność
	a	b	c	d	e	f	g	h

Impertynencya.

[illegible]

(: Początek na polu G 5 :)

8	ku;	nic	tych	nie	bie	ta=	cham	Skacz
7	wier=	po=	A	Ci	Ko=	po	mój	jem=
6	cy,	stoł=	to	dojść	niesz	Cie=	że,	mieś=
5	mo=	szów	Lecz	o=	ca=	ci:	ni=	A=
4	na	wni=	to	gad=	by	chan=	ją	bo=
3	treś=	że:	tak	tej	stat=	nie=	mioł=	cy!
2	cho=	sie=	od=	War=	ko=	A=	ko,	wiersz
1	Nie	ci	sza=	dzieć	skacz	ni	Skacz	ku!
	A	B	C	D	E	F	G	H

Miecz od Hali. (Tajemnica)

(: Początek na polu 91. :)

8	„Wiel=	ga	nie	zga=	zgad=	no	Niedr=	ka.
7	dzą,	Cho=	kie	ży=	każ=	Lecz	gdy	Trud=
6	Dro=	dzą:	dy=	niesz	prze=	że	gad=	da!"
5	wie:	sie=	ciaż	rze=	cia	de=	ka,	A
4	wie=	wać	to	cie	s[illegible]=	wie.	cu=	za=
3	cho	ci=	da.	Łat=	czy!	ni=	mu	gład=
2	masz	po=	żyć	bie	pli=	się	ta	nie
1	pocz=	ci=	cier=	u=	wa	to	by	to
	a	b	c	d	e	f	g	h

Nie łatwo.

(: Początek na polu a 6. :)

Pierwsza zgłoska jest zjawiskiem natury,
Które grzmiąc błyska z czarnej zwykle chmury;
Z drugiej przeciwnej wszelkiemu istnieniu,
Bóg dał początek całemu stworzeniu,
Trzecia zgłoska jest literą, a wszystko
Jest pewnej Damy szanownej nazwisko.
Bez przedostatniej zaś litery tego,
Światło to, mówią, chroni od pierwszego.
(: Gromnicka :)

(M. P.

Niech to mi teraz kto powie:
Pierwsze gdzie ogień i woda
Mem drugiem jeżdżą panowie,
Bo taka teraz jest moda.
Całe noszą kobiety na głowie
A dawniej nosili i mężowie.
(: Warkocz :)

(M. P.

Szarada

2 (Treść pierwsza – to pewno
Co zwiedziwszy piją wody
1 (Co dzień czasem pannie [illegible]
Chcąc się stroić wedle mody
+ „W" gdy pierwsze dni poprzedzi
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Domowy stroić dni [illegible]
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
Płotka [illegible] [illegible]
Za romanse, i wszystkie
Więc na trochę i na zwadę
Z treścią drugiej pić [illegible]
Być [illegible] zasady
Powiem tylko drugiej treście

+ Gdy przed ~~[illegible] treściom~~ treścią drugą siedzi
Myszy [illegible] wróg domowy
To [illegible] trochę wtedy [illegible]
Co co samy [illegible] gotowy

MANTYLE

225

Po smutku radość nastę-
pnie, i WPanna Helena niech
się cieszy z WP. Mię-
skutek pożądany nastąpi.

J. G.

Mieczysław Pawl

Jezu, śliczny kwiecie,
Zjawiony na świecie,
A czemuż się w zimie rodził,
Ciężki mróz na się przywodził,
Nie na ciepłem lecie,
Nie na ciepłem lecie..

Ziemia ninie cała
Jak pieluszka biała,
Na ~~tej zimnej~~ śnieżystej pieluszynie
Przyszło rodzić się Dziecinie
A to cud prawdziwy
A to cud prawdziwy

Lecz jak na błędnym morzu, nie tam gdzie chcemy,
Ale gdzie nas wiatry niosą płynąć musimy
(: Kochanowski Ks. II. Pieśń VII:)

Sam Bóg wie przyszłe rzeczy, a śmieje się z nieba
Kiedy się człowiek trwoży, więcej niźli trzeba.
(: Kochanowski Ks. I P. X.:)

Aczciem prawie —
Upewien, jeśliś przez sen słuchał, czy na jawie
(: Kochanowski. Tren XIX :)

A mnie się zdało, żem był wszystkie w niebie.
Dziś inne wiatry przeciwko mnie wieją
Straciłem wszystko zarazem i z nadzieją
(: Kochanowski. Ks I. XV :)

Nie porzucaj nadzieję
Jakoć się kolwiek dzieje
Bo nie już słońce ostatnie zachodzi
A po złej chwili, piękny dzień przychodzi
(: Kochanowski Ks II. 11. :)

Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi,
Tego nie wydrze nieprzyjaciel srogi,
Nie spali ogień, nie zabierze woda,
Nad wszystkiem innem panuje przygoda
(: Kochanowski Ks. II. III. :)

Zima bywa, zejdzie snadnie,
Nam gdy śniegiem włos przypadnie,
Już wiosna, już lato minie,
A ten z głowy mróz nie zginie
(Kochanowski. Ks. II. XXIII.)

„Fortes creantur fortibus & bonis,
„Est in juvencis, est in equis patrum
„Virtus, nec imbellem feroces
„Progenerant aquilae columbam."

(: Horat. Lib: IV. Od. 4:)

Upraszam w łasce ~~Pań~~ Jaśnie Wielmożną Panią żeby [illegible]
~~nieodmówić~~ wsparciem się przysłużyć do mej prośby
wsparcia (?) [illegible] gospodarza nałożonego
niedostatecznego a [illegible] obarczonego
swoją, choć ~~niewiadomą~~ [illegible] był bym
Jaśnie Wielmożnej Pani ~~[illegible]~~

~~Racz~~ [illegible] zostać [illegible] do

~~Łaski~~ Jaśnie Wielmożnej Pani sobą

sług najniższym

Mieczysław Gwalbert Pawlikowski

Lwów dnia ~~17 Lu~~ tego 1853.

Ulica Piekarska No 452